

**Barbara Bednarska
Helena Liwo
Kinga Wasila**

Kiedy świat staje się przygodą



**Poradnik dla rodziców dzieci z wadą słuchu
w wieku przedszkolnym**
Przydatny również dla wychowawców

Gdańsk 2012



Autorki poradnika. Od lewej: Dorota Szubstarska, Helena Liwo, Kinga Wasila i Barbara Bednarska

Autorki poradnika są na co dzień zespołem terapeutów ze Specjalistycznego Ośrodka Diagnozy i Rehabilitacji Dzieci i Młodzieży z Wadą Słuchu PZG w Gdańsku. Doświadczone, a zarazem stale gotowe do pogłębiania zawodowych pasji. Barbara Bednarska - surdologopeda z zamiłowaniem do językowych zawiłości, Helena Liwo - surdologopeda z naukowym dorobkiem i uzdolnieniami muzycznymi, Kinga Wasila - psycholog zainteresowany zagadnieniami wychowawczymi (w teorii i praktyce) oraz Dorota Szubstarska - surdologopeda, w ostatnich latach kierująca ośrodkiem stworzyły zespół redakcyjny niniejszej publikacji. I nie jest to ich debiut. „Pierwsze kroki...” w tej roli zrobiły w roku 2009.



„Pierwsze kroki, dźwięki, słowa” to poradnik dla rodziców małych dzieci z wadą słuchu (w wieku 0-3 lat). Życzliwie przyjęty zarówno przez adresatów, jak i środowisko zawodowe. Niniejsza książka stanowi jego kontynuację.

„...to poradnik, który warto przeczytać. Poza porcją bardzo przydatnych informacji daje do zrozumienia, że nie należy wyłącznie skupiać się na korygowaniu jakiejś dysfunkcji, tylko mieć szersze spojrzenie, że tu oto jest mały człowiek, który poza pracą i rehabilitacją potrzebuje przede wszystkim miłości i uśmiechu, i to zarówno na swojej dziecięcej buzi, jak i na twarzach swoich rodziców.”

Tata Filipa

„Książka w prosty sposób pomaga zrozumieć świat naszego dziecka. To bardzo ciekawa podróż po świecie rehabilitacji dzieci z wadą słuchu. Każdy rodzic powinien zapoznać się z tą lekturą. Ciekawe okno do ciekawego świata osób niesłyszących.”

Rodzice Julii

„Jestem pełna uznania dla autorek, za rzeczowe opisywanie etapów działań rehabilitacyjnych połączone z radością wspólnej zabawy z małym niesłyszącym dzieckiem. To na pewno wpływa kojąco na rodzica-czytelnika. W swojej codziennej pracy wykorzystuję poradnik; zamiast ciągle mówić i opowiadać rodzicom, jak postępować z dzieckiem, jak uczyć dziecko słuchać itp., wręczam rodzicom „poradnik gdański.”

Urszula Chudoba, surdologopeda z Radomia

ISBN 978-83-61216-53-7



Publikacja dofinansowana ze środków
Państwowego Funduszu Rehabilitacji
Osób Niepełnosprawnych



**Barbara Bednarska
Helena Liwo
Kinga Wasila**

Kiedy świat staje się przygodą

Poradnik dla rodziców dzieci z wadą słuchu
w wieku przedszkolnym

Przydatny również dla wychowawców

Gdańsk 2012

Barbara Bednarska
Helena Liwo
Kinga Wasila

Kiedy świat staje się przygodą

Poradnik dla rodziców dzieci z wadą słuchu w wieku przedszkolnym
Przydatny również dla wychowawców

Redakcja i opracowanie merytoryczne:
Dorota Szubstarska

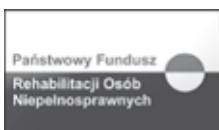
Rysunki:
Kinga Wasila

Zdjęcia:
Sylwia Stańczyk

ISBN 978-83-61216-53-7

Publikacja bezpłatna

Publikacja dofinansowana ze środków
Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych



Publikacja wydana przez Specjalistyczny Ośrodek Diagnozy
i Rehabilitacji Dzieci i Młodzieży z Wadą Słuchu PZG w Gdańsku
przy współpracy Oddziału Pomorskiego Polskiego Związku Głuchych



Przygotowanie do druku: Wydawnictwo Galan, Gdańsk
Druk: drukarnia AS-Druk, Gdańsk

TO JA!!

Zawsze byłem przekonany, że warto sięgać tam, gdzie wzrok nie sięga. A to dlatego, że świat jest taki ogromny i tyle w nim do zobaczenia! Mam zresztą wrażenie, że ciągle się rozszerza. Sięga już nie tylko do drzwi domu, na plac zabaw i do poradni, ale duuuużo dalej. Nawet do tego domku, gdzie bawi się dużo dzieci, a mama mówi, że ja też będę do niego chodził. Albo i jeszcze dalej, bo o ile zdążyłem zauważyć, na tym domku się nie kończy!

Skoro o nieskończoności mowa, to muszę stwierdzić, że nie kończą się też moje zabawy. Strasznie dużo muszę się nauczyć, a nie da się tego przecież zrobić inaczej niż w zabawie, czyż nie? Uczę się tego całego świata i uczę, a końca nie widać, no bo on się rozszerza i chyba będę się musiał tak uczyć do końca świata, ale to całkiem miła perspektywa – tyle jeszcze zabaw przede mną!



Moi rodzice są jeszcze cokolwiek zdenerwowani tym, że nie słyszę dobrze i nie wiedzą, jaka przyszłość mnie w związku z tym czeka. Nie mam pojęcia, co to takiego ta przyszłość, więc nie przejmuję się tym, mam ważniejsze sprawy na głowie. Muszę ćwiczyć chodzenie i bieganie, wchodzenie i schodzenie po schodach, a nawet wspinanie się na regał z książkami. To co, że się chwieje, mam przy okazji huśtawkę. Trenuję też oczywiście słuchanie i mówienie, fajne są te ćwiczenia! A poza tym potrafię już sam się nakarmić i napoić, całkiem solidnie zresztą, jak myślę, sądząc po moich rozmiarach. Babcia i tak uważa, że jestem jej wychudzonym kurczacz-

kiem i nic jej nie przekona, że jest inaczej, ale nie przejmuję się tym, dopóki mnie dokarmia cukierkami i konfiturami, a nie szpinakiem i owsianką. Potrafię też – a jakże! – sam się rozpakować z ubranek i w nie wpakować, czy jak to tam się nazywa. Nie zawsze mi wychodzi tak, jakbym chciał, to znaczy przeważnie wygrywam ja, czasem spodnie są górą (niekiedy zbyt dosłownie, gdy ląduję z głową przeciśniętą przez nogawkę), ale nie odpuszczam i trenuję dalej.

Aha, no i oczywiście umiem narysować kółko i różne kreski: z góry na dół i na boki, i jeszcze w różnych kierunkach. Jak to wszystko połączę, to wychodzi mi ludzik. Albo domek. Albo latający samochód. Albo burza na morzu. Albo wąż, który zjadł słonia (nie mylić z kapeluszem!). Pożyczyłem ostatnio od taty parę kartek i narysowałem na nich takie dinozaury, które widziałem, jak byliśmy w dinoparku. Nie wiem, o co chodziło, bo tata okropnie się złościł, mimo że dinozaury były śliczne, a ja przecież wszystkie kartki mu oddałem (wiem, że nie wolno zabierać cudzych rzeczy, dlatego właśnie grzecznie je oddałem), ale z tymi dorosłymi czasem nie da się dogadać.

Dostałem niedawno nową zabawkę. Taki obrazek, który ktoś pokroił na kawałki (a dlaczego mi nie wolno?!) i trzeba to poskładać. Hmm, nie powiem, szybko się nauczyłem robić z tym porządek. Ten obrazek miał tylko kilka części (jak się nauczę liczyć, to Wam powiem, ile ich jest), ale co tam, zrobię sobie nowy. Podoba mi się jeden w książeczce o piesku i uważam, że świetnie się nadaje na taką układankę. Będzie miała więcej części, bo te kilka, to trochę jednak za mało. Zaraz, zaraz... gdzieś tu były jakieś nożyczki. Odkładają je tak wysoko i potem się dziwią, że muszę się wspinać po regałach!

Do tego domku z dziećmi jeszcze nie chodzę, więc na razie bawię się w domu z nianią. Moja ciocia-niania ma na imię Ewa (umiem to powiedzieć, ha!) i bardzo się lubimy. Robimy razem mnóstwo rzeczy: budujemy z klocków i nie tylko (na przykład ostatnio zbudowaliśmy domek, ale nie dla lalek, tylko taki, w którym można się schować i nie z klocków, tylko z koca, suszarki do prania, regału, krzesel i prześcieradeł – świetna zabawa, mówię Wam!), rysujemy, lepimy z plasteliny różne śmieszne rzeczy, gramy w piłkę, czytamy książeczki, chodzimy na plac zabaw i jeszcze dużo, dużo więcej.

Wygląda to wszystko bardzo różowo, ale mam jeden problem. Jak wspomniałem, niekiedy trudno mi się z dorosłymi dogadać. Niby nic dziw-

nego, jak ktoś jeszcze uczy się mówić, ale jednak czasem to trochę przeszkadza. Nic na to nie poradzę, że się wtedy złościę i wściekam, no bo ile można tłumaczyć to, że na przykład absolutnie potrzebuję tych nożyczek albo że lizaki są dużo lepsze od obiadu. Walczę o to do upadłego, czasem niestety dosłownie, kiedy ląduję na podłodze, wierzgając i wywijając nogami. Na niektórych to działa (babcia!), a na niektórych, niestety, nie (mama, tata, niania, dziadek). Nie gaśnie jednak moja nadzieja, że tak jak udało mi się wychować babcię, tak prędzej czy później wychowam resztę rodziny; ostatecznie nikt nie powiedział, że wychowywanie to prosta sprawa. Czasem boli i wychowującego i wychowywanych. Do usłyszenia za jakiś czas, opowiem Wam wtedy, co udało mi się zdziałać w tej kwestii, a na razie – pa!



Jedną z ważnych rzeczy, których musi się nauczyć,
jest prawda, że trudności są po to, by je pokonywać.

Drodzy Rodzice!

Małe dziecko najlepiej czuje się w domu, w ramionach rodzica. Poznaje świat z bezpiecznej pozycji. Trzyletnie dziecko z wadą słuchu ma już za sobą akceptację aparatu słuchowego lub implantu, dopasowało się do rytmu rehabilitacji (zabawowej, choć wymagającej jednak wysiłku!), z czasem przybywa maluchowi umiejętności, doświadczeń. Poznaje różne miejsca i osoby. Ale wciąż jest małym dzieckiem, „oczkem w głowie”, „pępkiem świata”, a czasem nawet centrum wszechświata! Kiedy pojawia się perspektywa pójścia do przedszkola, świat staje się przygodą – wyzwaniem do zupełnie nowych przeżyć. Trzeba będzie opuścić bezpieczne pozycje i utarte szlaki.

W roku 2009 do ośrodków rehabilitacji trafił nasz poradnik dla rodziców małych dzieci z wadą słuchu „Pierwsze kroki, dźwięki, słowa”. Być może niektórym rodzicom służy do dziś. Ale czas płynie. Kontynuujemy nasze pisanie w miejscu, w którym przerważyliśmy je trzy lata temu.

Dla przedszkolaka i jego rodzica zaczyna się nowy rozdział. W naszym nowym poradniku chcemy Was przekonać, że jest to niezwykle czas. Owszem, towarzyszą mu obawy, trudności i być może będą nawet porażki. W trzech rozdziałach tej książki sporo miejsca poświęcone jest właśnie barierom i przeszkodom. Dotyczą one ograniczeń językowych, słuchania w nowych warunkach, budowania złożonych relacji z innymi ludźmi. Świadomość tych problemów jest ważna, by im zapobiegać i pokonywać kolejne bariery. Doświadczone terapeutki podpowiadają, jak przezwyciężać różne trudności, ocenić dojrzałość przedszkolną dziecka i przygotować je należycie do przedszkolnej edukacji (rady przydadzą się również wychowawcom). Ale ten etap to przede wszystkim fascynujący czas poznawania świata, nawiązywania kontaktów z rówieśnikami, emocji wspólnych zabaw i radosnego świętowania. Na początku tej swojej pierwszej, prawdziwej przygody dziecko potrzebuje mądrych przewodników, życzliwego wsparcia i wiary w swoje możliwości. Jedną z ważnych rzeczy, których musi się nauczyć, jest prawda, że trudności są po to, by je pokonywać. A warto, bo wtedy świat staje się naprawdę ciekawy! I tego przekonania życzymy również Wam – rodzicom przedszkolaków.

Dorota Szubstarska

Rozdział I

Świat jest taki ciekawy



Barbara Bednarska
O poznawczych aspektach rozwoju mowy

DZIECKO WYRUSZA W ŚWIAT

W chwili gdy dziecko z wadą słuchu wkracza w wiek przedszkolny, ono samo i jego rodzina mają za sobą bagaż różnych, czasami trudnych doświadczeń. Rodzice musieli się zmierzyć z wieloma wyzwaniami, sprostać wymogom rehabilitacji słuchu i mowy, a w przypadku głębokiej wady słuchu podjąć decyzję o wszczępieniu implantu ślimakowego. Terapia dziecka niesłyszącego nie jest łatwym zadaniem i wymaga zaangażowania całej rodziny.

Rozwój mowy można porównać do dymu z komina, który zobaczymy, gdy dom będzie miał solidne fundamenty, ściany, okna, drzwi i w końcu pojawią się w nim mieszkańcy, a symbolem toczącego się życia jest dym z komina. W pierwszych latach życia kładzie się fundamenty pod rozwój mowy, dziecko uczy się słuchania, zwracania uwagi na dźwięki mowy, naśladowania ich, rozumienia i w końcu wypowiada pierwsze słowa. Pojawienie się mowy jest ukoronowaniem wielu procesów psychofizycznych, które dojrzewają w pierwszych latach życia dziecka.

PRAWIDŁOWY ROZWÓJ MOWY W WIEKU PRZEDSZKOLNYM

W wieku przedszkolnym dziecko ma za sobą etap melodii (reaguje na melodię głosu ludzkiego i zaczyna odpowiadać gaworzeniem), etap wyrazu (powtarza zasłyszane wyrazy i świadomie się nimi posługuje) oraz etap zdania (łączy wyrazy, odkrywa podstawowe reguły gramatyczne i zaczyna budować zdania).

Następnym etapem rozwoju mowy, który rozwija się między czwartym a siódmym rokiem życia, jest **okres mowy swoistej**. Charakteryzuje się rozwojem języka we wszystkich podsystemach: fonologicznym, morfologicznym i składniowym. Oznacza to, że dziecko w tym okresie opanowuje wszystkie głoski występujące w języku polskim, ma coraz bogatszy zasób słów i potrafi poprawnie budować zdania. Rozwija się też umiejętność narracji, dziecko zaczyna opowiadać. Pod koniec wieku przedszkolnego dziecko swobodnie posługuje się językiem, potrafi komuniko-

wać się z rówieśnikami i dorosłymi w różnych sytuacjach społecznych. Szersze kontakty społeczne pozwalają mu rozwijać język nie tylko w dialogu, ale też w trakcie obserwacji zachowań językowych otoczenia. Zapamiętuje słowa nie tylko bezpośrednio do niego kierowane, ale także te, które pojawiają się w rozmowach dorosłych prowadzonych w obecności dziecka oraz płynące z radia i telewizji.

Dziecko trzyletnie wymawia prawie wszystkie samogłoski: a, o, u, e, i, y, oprócz samogłosek nosowych ę, ą, oraz spółgłoski: p, b, m, f, w, ś, ż, ć, dź, k, g, h, t, d, n, l. W mowie dzieci w tym wieku słychać pewną miękkość, która odbierana jest jako „spieszczanie”. W tym okresie następuje wzrost zasobu słownictwa, a także szybki rozwój składni, dzieci nie mówią już pojedynczymi wyrazami, lecz łączą je, odkrywając tym samym reguły gramatyczne. Dziecko potrafi powiedzieć: „Idziemy do domu”, „Nie chcę chlebka”, „Nie ma mamy”. Trzylatek udziela krótkiej odpowiedzi na proste pytania, informuje o swoich potrzebach, zaczyna stawiać pytania: „Co to?”, „Kto to?”. W tym okresie dziecko mówi o tym, co się akurat dzieje „tu i teraz”.

W mowie dziecka czteroletniego możemy już usłyszeć głoski: sz, ż, cz, dż, czasami nieco zmiękczone (niektóre dzieci wymawiają je w wieku pięciu lat). U czteroletka pojawia się eksplozja pytań. Dziecko chce znać odpowiedź nie tylko na pytania: „Co to?”, „Kto to?”, ale przede wszystkim – „**Dlaczego?**”. Chce poznać świat i reguły, według których świat funkcjonuje. Dzięki odpowiedziom dorosłych nabywa wiedzę o świecie i poszerza zasób słownictwa. Wypowiedzi dziecka są coraz doskonalsze pod względem gramatycznym. Dziecko jest w stanie powiedzieć o tym, co już było lub co zaraz się wydarzy, zwłaszcza jeżeli łączy się to z emocjami. Jego wypowiedzi są dłuższe, pojawiają się zdania kilkuwyrazowe. Rozumienie mowy jest pełniejsze, dziecko zauważa następstwo czasów, zależności przyczynowo-skutkowe oraz znaczenie wyrażenia przyimkowych (w, nad, przed, obok). Nawiązuje i podtrzymuje rozmowę z dorosłymi i rówieśnikami.

Dziecko pięcioletnie powinno wymawiać wszystkie głoski, jedynie głoska r może być realizowana jako l do szóstego roku życia. W tym wieku dziecko chętnie opowiada, czasami nawet fantazjuje i wymyśla sobie różne historie. Lubi zabawy językowe, wymyśla własne słowa, rymy, zauważa przenośnie i wieloznaczności językowe. Konstrukcje gramatyczne, których używa dziecko, są już na ogół poprawne.

Dziecko chętnie słucha czytanych mu bajek, historyjek i potrafi opowiedzieć sekwencję zdarzeń. W wieku przedszkolnym, na skutek licznych kontaktów społecznych, dziecko przechodzi „trening reguł komunikacyjnych”. Uczy się, że inaczej mówi się do kolegi w przedszkolu, a inaczej do pani doktor w gabinecie lekarskim. Zauważa, że w zależności od sytuacji (sklep, kościół, plac zabaw) używa się odpowiednich zwrotów komunikacyjnych.

w a ż n e

Ukształtowanie się mowy w wieku przedszkolnym jest ukoronowaniem wielu procesów psychofizycznych, które dojrzewają w pierwszych latach życia dziecka.

Na etapie mowy swoistej dziecko rozwija mowę pod każdym względem: opanowuje wszystkie głoski, bogaci słownictwo, uczy się budować coraz dłuższe zdania i opowieści. Lubi zabawy językowe.

Ważny jest bezpośredni dialog i obserwacje językowe. To dwa główne kanały nabywania mowy.

MOWA PRZEDSZKOLAKA Z WADĄ SŁUCHU

Rozwój mowy dziecka niesłyszącego w wieku przedszkolnym jest bardzo zróżnicowany. Niektóre dzieci z głęboką wadą słuchu, które korzystają z implantu ślimakowego, posługują się językiem w sposób niewiele różniący się od słyszących rówieśników, ale są i takie, które nie mówią wcale. Zaznaczają się różnice indywidualne, które występują także w rozwoju dzieci słyszących. **Nie zawsze wada słuchu jest jedyną przyczyną słabego rozwoju mowy.**

Trudności w rozwoju mowy, które napotyka dziecko z wadą słuchu, mają źródło przede wszystkim w ograniczeniu dostępu do jej słuchowej percepcji. Dziecko z wadą słuchu nie korzysta w takim stopniu jak słyszące z obserwacji językowych otoczenia. Jego mowa rozwija się przede wszystkim w dialogu z osobą dorosłą. Dla dzieci niesłyszących odbiór słów niekierowanych bezpośrednio do nich jest trudniejszy. Ograniczenia

w słuchowej percepcji mowy mają odzwierciedlenie w systemie językowym dziecka niesłyszącego.

ARTYKULACJA

U dzieci, których wada słuchu wynosi powyżej 30–40 decybeli, z powodu braku pełnej autokontroli słuchowej pojawiają się nieprawidłowości w odbiorze głosek. Najwięcej kłopotów sprawiają dzieciom głoski o słabej widoczności narządów artykulacyjnych, wymagające precyzyjnych ruchów języka, oraz te, które dziecku trudno usłyszeć. Głoski: s, z, c, dz, ś, ź, ć, dź, sz, ż, cz, dż, czyli tak zwane szeregi: syczący, ciszący i szumiący, charakterystyczne dla „szeleszczącej polszczyzny”, są dla dzieci z wadą słuchu trudne w odbiorze i realizacji. Oprócz już wymienionych trudne artykulacyjnie są głoski: r, k, g, h.

Dzieci niesłyszące często zastępują jedne głoski innymi, opuszczają głoski na końcu wyrazów lub w trudniejszych grupach spółgłoskowych (kilka „trudnych” głosek występuje obok siebie).

Zdarza się, że dziecko nie jest w stanie wymówić głoski i deformuje ją, czyli wypowiada w sposób niezgodny z normą języka polskiego. Oprócz zaburzeń artykulacyjnych, wynikających z obniżonej słyszalności dźwięków mowy, u dziecka mogą pojawić się wady wymowy związane z nieprawidłowym oddychaniem, niską sprawnością motoryczną i nieprawidłową budową anatomiczną narządów artykulacyjnych oraz nieprawidłowym zgryzem. Każde dziecko z wadą słuchu powinno być pod opieką logopedy, który jest odpowiedzialny za korygowanie zaburzeń artykulacyjnych.

ZASÓB SŁOWNICTWA I POJĘĆ

Słownictwo dziecka niesłyszącego jest bardzo konkretne. Występuje w nim przewaga rzeczowników, czyli nazw osób, przedmiotów, zwierząt, roślin.

Zasób czasowników w języku dziecka niesłyszącego jest mniejszy niż rzeczowników. Są one także bardzo konkretne. Nawet prosty czasownik „chodzić” może być niezrozumiały dla dziecka niesłyszącego po dodaniu przedrostków: **pod**chodzić, **wy**chodzić, **nad**chodzić. Dzieci nie rozumieją różnic w znaczeniu wyrazu po dodaniu przedrostków.



Rozwój mowy można porównać do dymu z komina, który zobaczymy, gdy dom będzie miał solidne fundamenty, ściany, okna, drzwi i w końcu pojawią się w nim mieszkańcy.

Dziecko niesłyszzące najchętniej używa przymiotników określających to, co może zobaczyć lub poczuć. W jego mowie najczęściej będzie określił dotyczących wyglądu, wagi, rozmiaru, kształtu. Zdecydowanie mniejszy jest zasób słów oceniających i wartościujących, czyli pojęć. Brak pojęć lub ich niewielki zasób powoduje, że słownictwo dziecka jest ubogie, a myślenie konkretne przeważa nad pojęciowym. W dalszym rozwoju dziecka skutkuje to trudnościami w uogólnianiu, rozumieniu przenośni, żartów, zagadek i przysłów.

SYSTEM GRAMATYCZNY. REGUŁY ŁĄCZENIA WYRAZÓW

Dziecko niesłyszzące, nawet to, które ma dość duży zasób słów, popełnia błędy w łączeniu wyrazów i budowaniu zdań. Często dziecko mówi „nowy piłka” zamiast „nowa piłka”, „ładny lalka” zamiast „ładna lalka”, „oko miś” zamiast „oko misia”. Niepoprawnie używa końcówek fleksyjnych, np. „nie mam ołówek” zamiast „nie mam ołówka”. Na błędy w odmianie wyrazów mają wpływ ograniczenia percepcji słuchowej dziecka – w języku polskim końcówki nie są akcentowane i przez to słabiej słyszane.

Zdania, które wypowiada dziecko, to często kilka wyrazów, ale niepołączonych systemem gramatycznym, np.: „Sklep mama sukienka kupi”, to znaczy: „Mama w sklepie kupi sukienkę”. Zaburzenia systemu gramatycznego ujawniają się w problemach ze zrozumieniem zdań. Zdarza się, że dziecko rozumie wszystkie słowa w zdaniu, ale całego zdania już nie.

Przymyki są częścią mowy, która sprawia dzieciom trudności. Wyrażenie przymkowe powstaje, gdy przymek łączy się z rzeczownikiem, zaimkiem lub inną częścią mowy (która występuje w funkcji rzeczownika). Mówimy: „na stole”, „do domu”, „ze mną”, „nad drzewami”, „między słowami”. Źródło trudności tkwi w dużym stopniu abstrakcji. Wyrażenie przymkowe nie odnosi się wyłącznie do konkretnej osoby lub rzeczy, ale określa pewną relację. Opanowanie tej trudnej części mowy wpływa na rozwój myślenia dziecka niesłyszającego, wprowadza go w myślenie abstrakcyjne.

KOMPETENCJA KOMUNIKACYJNA

Kompetencja komunikacyjna to umiejętność używania odpowiednich zwrotów i słów w zależności od sytuacji (przedszkole, sklep, kościół, gabinet lekarski) i rangi rozmówcy (rówieśnik, rodzic, babcia, pani w przedszkolu, lekarz). Dzieci najszybciej uczą się komunikować w zakresie swoich potrzeb, gdy chcą coś osiągnąć, najtrudniej opanować im sposób zwracania się do osób o różnym statusie społecznym. O dojrzałości kompetencji komunikacyjnych świadczy skuteczność porozumiewaniem się z innymi ludźmi. Rodzice dzieci niesłyszących często pełnią rolę tłumacza, ponieważ mowa ich dziecka z powodu zaburzeń artykulacyjnych i gramatycznych może być niezrozumiała dla otoczenia. Niskie kompetencje komunikacyjne powodują, że dziecko bywa źle zrozumiane w swoich intencjach. Dzieci niesłyszące dość późno zwracają się do osób dorosłych, używając formy „pan” czy „pani”, zazwyczaj mówią „ty” i mogą być odbierane jako niegrzeczne. Dziecko niesłyszące wie o wiele więcej, niż może przekazać to słowami, odczuwa frustrację, gdy nie czuje się rozumiane. Kompetencje komunikacyjne dzieci niesłyszących doskonalą się wraz z rozwojem języka i liczniejszymi doświadczeniami w kontaktach społecznych.

JĘZYK MIGOWY

Głusi rodzice w kontaktach ze swoimi niesłyszącymi dziećmi posługują się językiem migowym. W takiej rodzinie dziecko głuche ma komfortowe warunki do komunikowania się z najbliższymi. Język migowy rozwija się mniej więcej w tym samym czasie jak mowa u dzieci słyszących i przechodzi podobne stadia rozwoju. Niekiedy u dziecka głuchego z rodziny niesłyszących występuje opóźniony rozwój języka migowego. Rodzice niesłyszący podkreślają, że jedno z rodzeństwa zaczęło migać wcześniej, inne później. Rodzice głusi zgłaszają się z dziećmi na rehabilitację, ponieważ zdają sobie sprawę, że opanowanie języka polskiego oznacza samodzielność i niezależność w życiu dorosłym.

W innej sytuacji są rodzice słyszący, których dzieci niesłyszące z różnych względów nie są w stanie rozwinąć mowy dźwiękowej. Tym dzieciom i ich rodzicom należy umożliwić naukę języka migowego. Problemem jest to, że rodzic słyszący ma początkowo niskie kompetencje

w języku migowym, a dziecko powinno uczyć się języka od osoby dorosłej biegle nim władającej.

Zdarza się, że rodzic słyszący świadomie podejmuje decyzję o dwujęzyczności swojego głuchego dziecka, mimo że nie ma przeszkód w rozwijaniu mowy artykulacyjno-dźwiękowej.

w a ż n e

Rozwój mowy dzieci z wadą słuchu jest bardzo zróżnicowany. Nie zawsze jedyną przyczyną jej opóźnienia jest zaburzony słuch. Język migowy, w pewnych przypadkach, jest najskuteczniejszym sposobem komunikowania się dzieci niesłyszących.

Dziecko niesłyszące ma ograniczony dostęp do obserwacji językowych oraz niepełną autokontrolę słuchową, co znajduje odzwierciedlenie w rozwoju mowy.

Najbardziej dotkliwe ograniczenia w rozwoju mowy to: zaburzona artykulacja (niewyraźna mowa), ubogie słownictwo, brak pojęć i niedostatki gramatyczne, które mogą utrudniać komunikację.

JAK POMÓC NIESŁYSZĄCEMU DZIECKU ROZWINĄĆ MOWĘ?

Każde dziecko niesłyszące w wieku przedszkolnym powinno się znajdować pod opieką logopedy, który wyznacza kierunek rehabilitacji i ukierunkowuje działania rodziców. Regularne wizyty w ośrodku rehabilitacyjnym są podstawą terapii. Potrzebna jest jeszcze aktywna i twórcza postawa rodziców, aby jak najlepiej rozwinąć potencjalne możliwości językowe, które posiada dziecko.

Rodzicom wydaje się czasami, że w okresie przedszkolnym, jak nazywa sugeruje, najważniejsze dla dziecka jest przedszkole. Edukacja przedszkolna może być fantastycznym okresem w życiu dziecka, ale musimy pamiętać, że **małe dzieci nie uczą się mowy od siebie nawzajem, ale od osób dorosłych**. Osoba dorosła ma w pełni rozwinięty, dojrzały system językowy i może być dla dziecka poprawnym wzorem zachowań językowych i komunikacyjnych.

Zachowania osoby dorosłej stymulujące mowę dziecka

1. Potrafi dostosować sposób mówienia do możliwości dziecka, mówi

niedługo wolniej, modyfikuje swoją wypowiedź, gdy zauważy, że dziecko jej nie rozumie.

2. Uczy przez zachęcanie do naśladowania własnych wypowiedzi.
3. Spędza z dzieckiem dużo czasu, będąc z nim w różnych miejscach i różnych sytuacjach, tym samym ma o czym rozmawiać z dzieckiem.
4. Nie zalewa dziecka potokiem słów, wsłuchuje się w to, co ono ma do powiedzenia. Prowadzi z dzieckiem dialog.
5. Jest cierpliwa w nawiązywaniu kontaktu.
6. Wprowadza dziecko w kontakty społeczne w różnych sytuacjach i uczy odpowiednich zachowań komunikacyjnych. Podpowiada słowa, których należy użyć.
7. Wprowadza korektę wypowiedzi, gdy zajdzie taka potrzeba.
8. Daje dziecku samodzielność w wypowiedziach, zachęca do rozmawiania z różnymi osobami, ale wspiera w razie trudności.
9. Opowiada dziecku historie.
10. Czyta dziecku książki.
11. Zauważa postępy dziecka i wierzy w jego możliwości.

w a ż n e

Każde dziecko niesłyszące w tym wieku musi być objęte stałą, intensywną opieką logopedyczną.

Dziecko uczy się mowy od osoby dorosłej i w bezpośrednim z nią dialogu.

ZABAWY BUZI I JĘZYKA, CZYLI JAK SIĘ BAWIĆ, ABY ŁADNIE MÓWIĆ?

Na artykulację dziecka niesłyszącego ma wpływ głębokość wady słuchu i rodzaj protezy słuchowej, ale nie są to jedyne czynniki. Rozwój mowy jest ściśle związany z rozwojem funkcji pokarmowych. Dziecko powinno być karmione piersią (nie dłużej niż 8–9 miesięcy), a po tym okresie pić z kubeczka i być karmione łyżeczką. Nie jest wskazane używanie smoczka powyżej pierwszego roku życia. Zbyt długie karmienie dziecka płynnymi pokarmami (gotowe dania ze słoiczków!) nie sprzyja rozwojowi narządów artykulacyjnych. Gdy pojawiają się ząbki, dziecko

powinno gryźć i żuć.

Narządy artykulacyjne (ruchome) to język, wargi i podniebienie miękkie zakończone języczkiem. Od ich sprawności zależy wyrazistość mowy. Narządy artykulacyjne można usprawniać w czasie zabaw z dzieckiem.

Propozycje zabaw:

- cmokanie wargami, przesyłanie całusków,
- oblizywanie warg czubkiem języka,
- oblizywanie językiem dolnych i górnych zębów,
- wypychanie językiem policzków,
- „malowanie językiem” podniebienia twardego,
- zabawa „w chorego” – udawany kaszel z wysuniętym na zewnątrz językiem,
- nadymanie policzków i wypuszczanie powietrza,
- wysuwanie i chowanie cienkiego języka – żądło osy,
- wysuwanie i chowanie szerokiego języka,
- chwytanie samymi wargami drobnych cukierków leżących na talerzyku.

ZABAWY ODDECHOWE I FONACYJNE

Prawidłowe oddychanie jest jednym z warunków dobrego rozwoju mowy. W czasie snu dziecko powinno spać z zamkniętymi ustami i oddychać przez nos (oczywiście, jeżeli nos jest drożny). Zamknięte usta i oddychanie przez nos podczas zabawy (gdy dziecko nie mówi) powinno być dobrym nawykiem. Podczas mówienia oddychamy ustami, częściowo nosem.

Zabawy fonacyjne mają na celu pomóc dziecku ustawić prawidłowe brzmienie własnego głosu, aby mówiło głośno i czysto. Właściwa fonacja sprawia, że podczas mówienia nie ma niepotrzebnego napięcia mięśni krtani i mięśni narządów artykulacyjnych.

Propozycje zabaw:

- „wąchanie kwiatków” – nabieranie powietrza nosem i wydychanie ustami,
- dmuchanie przez słomkę na kolorowe piórka,
- „gotowanie wody” – wdmuchiwanie powietrza przez słomkę do

naczynia wypełnionego wodą,

- „zameć” – dmuchanie przez słomkę do przezroczystego naczynia, wypełnionego w części skrawkami białego papieru,
- zabawa w usypianie lali „a a a a a a” – połączona z ruchem kołysania,
- zabawa w samoloty – unosimy ręce do góry – samoloty wznoszą się i lecą w górę, opuszczamy ręce – samoloty lądują, modulujemy głos, znacznie obniżając jego brzmienie, gdy samoloty lądują,
- naśladujemy emocje zawarte w barwie głosu, śmiech – cha, cha, cha, złość – oj, oj, oj, płacz – e e e e e, zdziwienie – o o o o!

ważne

Narządy artykulacyjne (ruchome) to język, wargi i podniebienie miękkie zakończone języczkiem. Od ich sprawności zależy wyrazistość mowy.

Prawidłowe nawyki jedzeniowe i oddychanie przez nos wpływają pozytywnie na funkcję mówienia.

Zabawy artykulacyjne, oddechowe i fonacyjne są proste do zastosowania w domu.

ROZWIJANIE MOWY W NIEUSTAJĄCYCH OPOWIEŚCIACH

W świecie wokół nas stale coś się dzieje albo wracamy do tego, co wydarzyło się kiedyś, bądź planujemy, co będzie w przyszłości, jednym słowem opowiadamy sobie historie. Historie mają bohaterów, a oni swoje problemy, które udaje się im rozwiązać lub nie.

Dzieci, którym matki stale coś opowiadają, mają lepiej rozwinięty język. Tajemnica sukcesu tkwi w dobrych relacjach między matką a dzieckiem. Nie są to zbyt bliskie, symbiotyczne związki, dziecko czuje swobodną przestrzeń między sobą a matką, a w tej przestrzeni jest miejsce na poznawanie świata. Rodzice niektórych dzieci niesłyszających perfekcyjnie opanowują sztukę dostosowywania swojego sposobu mówienia do możliwości językowych dziecka. Dziecko, z którym się rozmawia, jest włączone w rytm życia rodzinnego i szerzej – społecznego, a przy tym czuje się bezpieczne, bo jest dobrze poinformowane. Oczywiście, dziecko nie może być biernym odbiorcą mowy, prawdziwa rozmowa opiera się na dialo-

gu. **Pojawienie się pytań w mowie dziecka jest radosnym znakiem rozwoju językowego i poznawczego.** Dziecko zadaje pytania, bo jest ciekawe świata, jednocześnie daje nam sygnał, że może ten świat poznać za pomocą języka. Malutkie dziecko poznaje rzeczywistość za pomocą obserwacji, dotyku, manipulacji. Starsze dziecko, dojrzałe językowo, czuje, że dowie się więcej o świecie za pomocą języka, dlatego pyta. Pierwsze pytania to zazwyczaj: „Co to?”, „Kto to?”. Pytanie: „Dlaczego?” pojawia się później, ale jest bardzo ważne, ponieważ świadczy o rozwoju myślenia. Dziecko pyta, bo jest ciekawe, jak funkcjonuje świat, jakie są w nim zasady, czasami coś go niepokoi, budzi lęk, a czasami po prostu denerwuje się, że czegoś nie wie. Wiek przedszkolny powinien być wiekiem pytań. Zadaniem rodziców i dorosłych opiekunów jest cierpliwe odpowiadanie na pytania i zachęcanie do stawiania następnych. Życzę rodzicom dzieci niesłyszających jak najwięcej pytań zadawanych przez ich pociechy.

WSPÓLNE POZNAWANIE ŚWIATA

Dziecko w wieku przedszkolnym jest bardzo ciekawe świata. Ten świat rodzice muszą dziecku pokazać i opowiedzieć. Wyprawę do kina, teatru, lasu, nad morze, do muzeum należy starannie zaplanować. Dziecko lepiej zrozumie i zapamięta wycieczkę, jeżeli będzie odpowiednio przygotowane – poinformowane o tym, gdzie się wybieramy, z kim i w jakim celu.



Przekazywanie informacji najlepiej poprzeć konkretem, zdjęciami, mapą, biletami itp. Takie działania pozwolą dziecku uruchomić odpowiednią „siatkę pojęć” i w pełni cieszyć się wspólnie spędzonym czasem. Dziecko niesłyszące nie lubi być zaskakiwane, czuje się bezpieczniejsze, gdy wie, co może się wydarzyć.

Dziennik zdarzeń jest sprawdzonym sposobem indywidualnej pracy z dzieckiem, który rozwija jego język oraz sferę emocjonalną. Dziennik jest rodzajem pamiętnika z wydarzeń, w których dziecko uczestniczyło. Dzieci są z natury egocentryczne i uwielbiają być w centrum wydarzeń. Książka o nich samych w roli bohaterów na pewno wzbudzi zainteresowanie i będzie wielokrotnie czytana i opowiadana, a duża liczba powtórzeń materiału językowego świetnie służy jego utrwalaniu. *Dziennik* najlepiej prowadzić w dużym zeszycie, tzw. akademickim. Na pierwszej stronie umieszczamy zdjęcia głównych bohaterów: dziecka, rodziców, rodzeństwa, babci i dziadka. Zdjęcia podpisujemy. Za pomocą schematycznych rysunków przedstawiamy scenki z życia rodzinnego, zabawy, pracy, uroczystości rodzinnych i wspólnych wypraw. Obrazki możemy podpisywać lub w tzw. dymki wpisywać dialogi między postaciami – tak jak w komiksach. Wspólne wyprawy same w sobie są rozwijające, a utrwalone w Dzienniku – podwójnie. Zadbajmy więc o wklejanie zdjęć, biletów, pocztówek i innych drobiazgów ze wspólnych wypraw.

KSIĄŻKI POMAGAJĄ POZNAĆ ŚWIAT I ROZWINĄĆ JĘZYK

Dziecko, które wspólnie z dorosłym czyta i przeżywa bajkę czy historyjkę, poznaje sposób myślenia i pojmowania świata, który wyraża się w języku. Dziecko niesłyszące od najmłodszych lat powinno mieć nawyk obcowania z książką. Czytanie książek jest dla naszych dzieci szansą na pełne poznanie języka i wzrost wiedzy ogólnej o świecie. Pewien zasób słownictwa dziecko niesłyszące poznaje wyłącznie za pomocą książek, ponieważ w życiu codziennym, w mowie potocznej go nie używamy, a dziecko z wadą słuchu nie wzbogaca tak łatwo swojego słownictwa z innych źródeł (radio, telewizja, rozmowy toczone w jego obecności, ale niekierowane bezpośrednio do niego). Dziecko niesłyszące może bardzo polubić czytanie książek, ale potrzebuje naszej pomocy i pokierowania, aby w pełni cieszyć się zrozumieniem przebiegu zdarzeń. W początkowej fazie wyrabiania nawyku czytania, dziecku musi

towarzyszyć osoba dorosła. Jej obecność jest konieczna nie tylko z tego prostego powodu, że w wieku przedszkolnym dziecko jeszcze nie potrafi czytać, ale dlatego, że dzięki rodzicowi dziecko na bieżąco otrzymuje wyjaśnienie niezrozumiałych słów i pojęć. Dzieci lubią książki ładnie ilustrowane, bardziej interesują się obrazkiem niż słowem, ale w miarę rozwoju języka treść przekazywana słowami staje się coraz ważniejsza.

Książka musi dziecko zainteresować. Ciekawość pobudza dziecko do wysiłku rozumienia czytanego tekstu. Dziecko może polubić słuchanie książek, nawet jeżeli jeszcze słabo rozumie mowę. Sprawia mu przyjemność wsłuchiwanie się w elementy prozodyczne mowy (rytm, melodię, akcent), zwłaszcza jeżeli rodzic stara się ładnie czytać.

Rodzic, czytając książkę, robi przerwy, aby sprawdzić, czy dziecko orientuje się w treści. Komentuje przebieg wydarzeń i uzupełnia luki w informacjach, których dziecko nie usłyszało lub nie zwróciło na nie uwagi. Tym samym czytanie staje się też dialogiem. Obie strony przejawiają aktywność – rodzic i dziecko. Dorosły nazywa zdarzenia, emocje bohaterów, a przede wszystkim wyjaśnia ich przyczyny oraz przedstawia intencje bohaterów. W ten sposób aktywizuje myślenie dziecka, pomaga zauważyć przyczynę i skutek. Wspólnej lekturze towarzyszy refleksja nad przygodami bohaterów, na początku ze strony rodzica, a później – starszego przedszkolaka, który ma już własne zdanie i stara się je wypowiedzieć.

W wieku przedszkolnym pojawia się narracja, dziecko zaczyna opowiadać. Bardzo twórcze i rozwijające mowę dziecka jest zamienianie się rolami. Dziecko też może „przeczytać”, czyli próbować opowiedzieć rodzicowi książkę.

ROZWIJANIE KOMPETENCJI KOMUNIKACYJNYCH

W wieku przedszkolnym należy zadbać, aby dziecko przeszło trening reguł komunikacyjnych. Dziecko musi mieć możliwość uczestniczenia w życiu społecznym, poznawania różnych osób w konkretnych sytuacjach oraz dostosowywania do nich swojego języka. Zaczynamy od podstawowych zwrotów grzecznościowych, które ułatwią mu nawiązanie relacji z ludźmi. Później dziecko opanuje zwroty komunikacyjne, których używa się w zależności od sytuacji i od rangi osoby, z którą rozmawia. Scenki z życia społecznego dziecka, np. spotkanie z babcią, wizyta u lekarza, zabawy z rówieśnikami mogą się znaleźć w *Dzienniku zdarzeń*, wtedy bę-

dziemy mogli jeszcze raz przeżyć tę sytuację i powtórzyć odpowiednie zwroty i wyrażenia.

w a ż n e

Rozwój poznawczy jest ściśle powiązany z rozwojem mowy. Dziecięca ciekawość świata jest w okresie przedszkolnym najważniejsza – to wiek pytań!

Opowiadanie historii, wspólne wyprawy, nieustanne rozmawianie i włączanie dziecka w działanie – to podstawowe warunki stymulowania rozwoju poznawczego i językowego.

Książki pomagają dziecku poznać świat. Dziennik zdarzeń (pisany specjalnie dla dziecka!) może być jedną z nich.

LOTERYJKI DYDAKTYCZNE

Pomoce dydaktyczne służą do rozwijania różnorodnych umiejętności – bogacą słownictwo, uczą kojarzenia, rozwijają pamięć wzrokową i koncentrację uwagi. Loteryjki dostarczają dziecku i rodzicowi okazji do rozmowy i poszerzają wiedzę o świecie. Na rynku pomocy dydaktycznych znajdziemy bogatą ofertę, zróżnicowaną pod względem wartości merytorycznej. Przy kupowaniu pomocy warto poprosić logopedę o radę. Pomoce dydaktyczne nie służą do swobodnej zabawy. Dziecko powinno używać ich we wspólnym działaniu z rodzicem.

PIOSENKI Z SEKWENCJĄ RUCHÓW

Dzieci chętnie słuchają piosenek. Niestyszający przedszkolak może mieć problemy z rozumieniem słów, wówczas należy opowiedzieć ich treść. Możemy dokonać wizualizacji piosenki za pomocą sekwencji ruchów. Godne polecenia są nagrania Misia i Margolci z programu *Mama i ja* oraz płyty zespołu de Lux *Rosnę z piosenką i Bawię się z piosenką*. Dzieci lubią mowę nie tylko słyszeć, ale też widzieć i czuć. W wieku przedszkolnym dzieci z wadą słuchu mają już solidne fundamenty języka. Wierszyki-masażyki (np. w opracowaniu Marty Bogdanowicz) pozwalają dzieciom cieszyć się bodźcami dotykowymi i rozumieniem treści.

WIERSZYKI NA PAMIĘĆ

W okresie przedszkolnym dzieci uczą się wielu wierszyków na pamięć. Dla dziecka z wadą słuchu łatwe, dostosowane do jego możliwości utwory są świetnym treningiem pamięci słownej i uwalniają dziecko na elementy prozodyczne mowy – rytm, melodię i akcent. Wdrażając dziecko w tę umiejętność, możemy ułatwić mu zadanie, prosząc, aby kończyło wers wiersza, który my mówimy.

Dziecku nie jest łatwo zrozumieć wiersz, ponieważ nie zawsze odnosi się on bezpośrednio do rzeczywistości, lecz posługuje się przenośnią, żartem. W miarę możliwości tłumaczymy dziecku, o czym jest wiersz, podpierając się konkretem, np. rysunkiem czy przedmiotem oraz mimiką i modulacją głosu. Cierpliwie czekajmy na dojrzwienie językowe i poznawcze naszego dziecka. Nie rezygnujmy z wierszy, chociaż dziecko nie wszystko rozumie. Warto na początku wybrać wiersze lub fragmenty wyraziste do recytacji, np. *Lokomotywa* czy *Rzepka* J. Tuwima.

ZAGADKI

Zagadki ćwiczą pamięć, uczą myślenia, kojarzenia. Sprawiają trudności dziecku niesłyszącemu, ponieważ pytania nie są zadawane wprost, ale odwołują się do skojarzeń. Zanim zaczniemy dziecku czytać wierszowane zagadki, które oparte są na skojarzeniach i grze słów, możemy położyć przed dzieckiem kilka obrazków i opisać jeden z nich. Dziecko niesłyszące zdecydowanie łatwiej wskaże na odpowiedni obrazek, gdy powiemy: „Co to za zwierzę, które ma rudy ogon i łapie kury” niż: „On jest bystry i przebiegły niebywale, lecz tych zalet ludzie w nim nie cenią wcale, zwłaszcza wtedy, kiedy szybko w las umyka z kurą w zębach, ukradzioną z ich kurnika”. Bardzo lubiane przez dzieci są *Zagadki Smoka-Obiboka* wydawnictwa Granny.

ZABAWY TEMATYCZNE

Zabawy tematyczne dają dziecku poczucie uczestniczenia w „prawdziwym”, dorosłym życiu. Są nieocenionym źródłem językowej twórczości, bo wszystko odbywa się na niby. Zabawy tematyczne mogą być świetnym treningiem poprawnego używania reguł komunikacyjnych.

Dziecko, bawiąc się w sklep, odgrywa rolę sprzedawcy lub klienta, zaczyna też naśladować ich sposób wypowiedzi. Podobnie przy zabawie w „gości”, „wizytę u lekarza”, „przedszkole”, „tankowanie paliwa na stacji”, „podróż pociągiem” itp. Dobra zabawa pochłania całą uwagę dziecka, ono naprawdę czuje się lekarzem, wychowawcą w przedszkolu czy maszynistą pociągu, naśladuje czynności tych osób i stara się mówić ich językiem. Pamiętajmy, że z dzieckiem najpierw bawi się dorosły, a dopiero później bawi się ono z innymi dziećmi.

POZNAWANIE JĘZYKA W DZIAŁANIU

Dziecko uczy się języka, doświadczając go w działaniu. W przypadku dzieci niesłyszących warto tak zorganizować zabawę, aby była ona jednocześnie ćwiczeniem w rozumieniu trudniejszych konstrukcji językowych. Możemy bawić się z dziećmi w szukanie skarbów „w pudełku”, „w szufladzie”, „w koszu”. Zakupy chowamy „do lodówki”, „do szafki”, „do koszyka”. Szukamy zagubionych drobiazgów „za szafą”, „za stołem”, „za drzwiami”. Dziecko może chodzić z misiem po pokoju albo wychodzić z niego lub **pod**chodzić do okna. W zabawie łatwiej pokonać gramatyczne zawiłości.

WCZESNA NAUKA CZYTANIA

Według profesor Jagody Cieszyńskiej wczesna nauka czytania ma wpływ na wszystkie funkcje psychiczne małego dziecka i intensywnie stymuluje jego rozwój. Zaburzenia nabywania mowy występujące u dzieci głuchych nie są wyłącznie związane z wadą słuchu. Szczególnie ważna jest wczesna nauka czytania w tych przypadkach, gdy postępy w rozwoju mowy są słabsze od spodziewanych. Decyzję o podjęciu wczesnego czytania warto przedyskutować z logopedą, który prowadzi dziecko.

JĘZYK MIGOWY W RODZINIE DZIECKA NIEŚLYSZĄCEGO, KTÓRE MA PROBLEMY W OPANOWANIU MOWY

Problemy w rozwinięciu mowy dźwiękowej są czasami bardzo poważne, nie można wówczas zostawić dziecka bez możliwości komunikowania się. W takich sytuacjach dziecko głuche i jego najbliższe otoczenie

powinno poznać język migowy. Rodzice czasami godzą się z tą decyzją, ale nie zawsze podejmują trud opanowania języka migowego, poprzez udział w kursach organizowanych przez Polski Związek Głuchych lub inne stowarzyszenia, szukanie kontaktów z dorosłymi osobami głuchymi, które posługują się mową artykulacyjno-dźwiękową oraz biegle znają język migowy. Dziecko głuche w rodzinie musi mieć komfort bycia rozumianym i rozumieć najbliższych. Ono czyni wysiłki, by opanować mowę dźwiękową, otoczenie też musi się zdobyć na poznanie języka migowego.

w a ż n e

Dziecko w wieku przedszkolnym uczy się poprzez działanie i zabawę.

Zagadki, loteryjki i gry, wierszyki i piosenki, zabawy tematyczne rozwijają dziecko językowo i poznawczo. Dziecko z wadą słuchu wymaga pomocy w ich poznaniu i przyswojeniu reguł zabaw.

Rodzina dziecka głuchego, które ma poważne trudności w opanowaniu mowy dźwiękowej, powinna podjąć wysiłek poznania języka migowego.

KIEDY DO PRZEDSZKOLA?

Dziecko niesłyszące powinno być objęte edukacją przedszkolną. Jednak decyzję o jej rozpoczęciu należy starannie przemyśleć. Dziecko z wadą słuchu o odpowiedniej dojrzałości językowej, komunikacyjnej i poznawczej może bardzo dużo skorzystać z pobytu w przedszkolu. Dojrzałość, którą dziecko nabywa poprzez systematycznie prowadzoną rehabilitację, powoduje, że uruchamia się drugi kanał rozwoju języka: nabywania mowy, nie tylko poprzez indywidualny kontakt z osobą dorosłą, ale także przez obserwację zachowań językowych otoczenia. Wówczas rodzic może doczekać się wspaniałych chwil, gdy dziecko zaczyna używać słów, których nie wiadomo, gdzie się nauczyło. Jeśli dodamy do tego wszystkie nowe umiejętności społeczne oraz podstawy wiedzy o środowisku, bilans przedszkolnych dobrodziejstw wypadnie bardzo korzystnie. Warunkiem koniecznym jest jednak dobry start, który dla każdego dziecka jest sprawą indywidualną.

OCZEKIWANIA RODZICA WOBEC PRZEDSZKOLA

Warto przyjrzeć się oczekiwaniom rodziców wobec edukacji przedszkolnej.

1. Niektórzy rodzice mają poczucie, że po okresie intensywnej rehabilitacji przedszkole przywróci rytm normalności w rodzinie, ich dziecko będzie chodziło do przedszkola tak jak wszystkie inne dzieci.
2. Rodzice uważają, że dziecko będzie miało więcej stymulacji i okazji do rozmawiania z innymi dorosłymi i dziećmi. Mają nadzieję, że w przedszkolu rozwinie się mowa ich dziecka.
3. Wielu rodziców, decydujących się na przedszkola ogólnodostępne, ma nadzieję na pełną integrację ze środowiskiem dzieci słyszących, co ułatwi dziecku późniejszą edukację.
4. Rodzice oczekują, że w przedszkolu dziecko osiągnie samodzielność i stanie się bardziej zaradne. Będzie musiało samo (bez pomocy rodzica-tłumacza) zadbać o swoje potrzeby, nawiązać kontakty, rozwiązywać trudne sytuacje.
5. Rodzice mają nadzieję, że w przedszkolu dziecko nauczy się wielu nowych rzeczy: wierszyków, piosenek, ale też malowania, wycinania, rysowania; umiejętności te stanowią punkt wyjścia do edukacji szkolnej.

Oczekiwania rodziców są uzasadnione i w większości możliwe do osiągnięcia. Trzeba jednak pamiętać, że z uwagi na niepełnosprawność trudności w przedszkolu może być wiele, a niektóre nadzieje zweryfikuje rzeczywistość. Warunkiem powodzenia w edukacji jest dojrzałość dziecka, otwarty na nowe wyzwania personel przedszkola i chętny do współpracy z placówką rodzic.

WŁAŚCIWA OCENA DOJRZAŁOŚCI JĘZYKOWEJ,
KOMUNIKACYJNEJ I POZNAWCZEJ

Oprócz psychologicznych (uniwersalnych) aspektów dojrzałości przedszkolnej, które zostaną omówione w ostatnim rozdziale poradnika, warto zwrócić uwagę na te umiejętności, które u dziecka z wadą słuchu nie są takie oczywiste.

1. **Dojrzałość językowa.** Aby z powodzeniem funkcjonować w przedszkolu, dziecko z wadą słuchu powinno mieć opanowane podstawy

języka, posiadać podstawowy zasób słownictwa, rozumieć i spełniać proste polecenia dorosłych, które są do niego kierowane.

2. **Dojrzałość komunikacyjna.** Ważna jest odwaga i otwartość w komunikowaniu się. Dziecko powinno odpowiadać, chociażby gestem, na próby nawiązania kontaktu ze strony nauczycieli i rówieśników, wykazywać pewną odporność na stres wynikający z niepowodzeń komunikacyjnych, nie wycofywać się z kontaktu, ale podejmować wysiłek dopytywania się, „dochodzenia swego”. Nie można dopuścić, aby dziecko stało się nic nie rozumiejącym „potakiwaczem.” Umiejętność posługiwania się zwrotami grzecznościowymi (tak, proszę, dziękuję, dzień dobry, do widzenia itp.), bardzo ułatwi dziecku funkcjonowanie w przedszkolu. Dziecko słabo mówiące, powinno umieć zasygnalizować ważne problemy (chęć skorzystania z toalety, złe samopoczucie, problemy z aparatem lub implantem) w sposób niewerbalny, za pomocą gestów.
3. **Dojrzałość poznawcza** dotyczy takich funkcji jak: uwaga, pamięć, umiejętność obserwacji i kojarzenia. Dziecko o rozwiniętej dojrzałości poznawczej jest ciekawe świata i aktywne w jego poznawaniu, korzysta z różnych rodzajów zajęć, nabywa wiedzę (choć może wymaga więcej wizualnych środków przekazu), wykazuje zainteresowanie, pyta.

Wymienione umiejętności **dziecko z wadą słuchu nabywa w kontakcie z osobą dorosłą, na skutek przemyślanej i starannie prowadzonej terapii logopedycznej. Mowa rówieśników nie będzie stymulowała naszego dziecka tak jak mowa osoby dorosłej w kontakcie indywidualnym.** Ocena stopnia dojrzałości w sferze językowo-poznawczej dziecka jest więc szczególnie ważna i bezpośrednio związana z procesem rehabilitacji słuchu i mowy.

TRENING UMIEJĘTNOŚCI SPOŁECZNYCH

W niektórych placówkach, zajmujących się rehabilitacją dzieci niesłyszących, prowadzone są zajęcia grupowe dwulatków i trzylatków, które mogą być świetnym treningiem odpowiednich zachowań społecznych, zanim dziecko trafi do przedszkola. Jeśli takich zajęć w ośrodku nie ma, można poszukać małej grupy dzieci w innym miejscu lub po prostu zainicjować spotkania zaprzyjaźnionych mam i dzieci. Warto taki trening za-

chowań komunikacyjnych prowadzić w okresie przed pójściem do przedszkola. Pierwsze interakcje odbywają się oczywiście w rodzinie, ale później poszerza się grupa osób, z którą komunikuje się dziecko niesłyszące. **Istotne jest, aby pierwsze kontakty społeczne pilotował życzliwy dorosły, który wesprze dziecko, gdy pojawią się trudności.** Im więcej pozytywnych doświadczeń wyniesie dziecko z tego okresu, tym pewniejsze siebie będzie w przedszkolu.



w a ż n e

Dziecko z wadą słuchu o odpowiedniej dojrzałości językowej, komunikacyjnej i poznawczej może bardzo dużo skorzystać z pobytu w przedszkolu.

Rozpoznanie właściwego momentu i staranne przygotowanie warunkuje dobry start w przedszkolu.

TRUDNOŚCI, KTÓRE TRZEBA POKONAĆ W PRZEDSZKOLU

Spotkanie z dzieckiem z wadą słuchu może być dla nauczyciela wychowania przedszkolnego pierwszym takim doświadczeniem w karierze zawodowej. Nie można się dziwić jego obawom, czy sprosta temu zadaniu. Nauczyciele są zazwyczaj otwarci na nowe wyzwania i chętnie podejmują współpracę ze specjalistami z ośrodka rehabilitacyjnego. Trzeba pamiętać, że w przedszkolu nauczyciel ma pod opieką dużą grupę dzieci i zapewne nie tylko nasze dziecko ma problemy. Warto sięgnąć do wskazówek dotyczących współpracy z przedszkolem, jakie zamieszczamy na końcu niniej-

szej książki. Dobre, życzliwe kontakty pozwolą rozwiązać wiele problemów i uniknąć nieporozumień.

MOWA KIEROWANA DO CAŁEJ GRUPY

Rodzic, który posyła dziecko do przedszkola, musi mieć realistyczny obraz funkcjonowania tej placówki. Przedszkoli, zwłaszcza w dużych miastach, jest za mało, z tego powodu grupy dzieci są liczne. Nauczyciel często zwraca się do całej grupy, więc dziecku niesłyszącemu trudniej taki komunikat odebrać. Pani na pewno będzie starała się niektóre informacje przekazać indywidualnie, ale nie możemy liczyć na to, że będzie robiła to cały czas. Dzieci z wadą słuchu radzą sobie w ten sposób, że gdy nie rozumieją, co powiedział nauczyciel, naśladują zachowanie kolegów.



Nauczyciel, widząc, że dziecko robi to, co jego koledzy, nie sprawdza już, czy na pewno zrozumiało polecenie. Niełatwe jest dla dziecka niesłyszącego słuchanie opowiadań, wierszyków. Poza tym maluchy są w ciągłym ruchu, wołają, biegają, krzyczą, czyli wywołują hałas. Odbiór mowy w hałasie jest jednym z najtrudniejszych zadań dla naszego dziecka.

Nauczyciel czasami przecenia możliwości aparatów słuchowych i implantu. „Ma aparat (lub ma implant), to przecież słyszy” – to powszechny stereotyp wśród nauczycieli. Czasami trzeba kilku spotkań z logopedą, aby nauczyciel zrozumiał, że **słyszenie, słuchanie, rozumienie**

mowy i mówienie to umiejętności, które dziecko intensywnie rozwija poprzez proces rehabilitacji, trwający wiele lat.

ZAJĘCIA DYDAKTYCZNE

W wychowaniu przedszkolnym dużo czasu poświęca się na rozbudzanie w dzieciach zainteresowania otaczającym światem, zmianami zachodzącymi w przyrodzie, w życiu rodzinnym, społecznym. Celebrytuje się różne okazje, np. Dzień Matki, Pierwszy Dzień Wiosny itp. Takie działania wpływają korzystnie na rozwój poznawczy przedszkolaków. Należy tu jednak zwrócić uwagę na barierę językową. Niedosłyszające dziecko może mieć problem z odbiorem wiedzy o świecie przekazywanej za pomocą mowy. Pogadanki, czytane wierszyki i opowiadane bajki często nie są dostosowane do możliwości językowych dziecka niesłyszącego. Dziecko może się zniechęcić i po prostu nie korzystać z tych zajęć, a w konsekwencji utraci naturalną ciekawość świata i przestanie się uczyć. To poważne zagrożenie i koniecznie trzeba mu zapobiegać. Dziecko będzie w tym względzie potrzebowało pomocy osób dorosłych.

KOMUNIKACJA ZE SŁYSZĄCYMI RÓWIEŚNIKAMI

Osoba dorosła intuicyjnie lub poprzez instruktaz specjalisty będzie wiedziała, w jaki sposób zwracać się do dziecka niesłyszącego, aby ułatwić mu odbiór mowy. Małe dziecko tego nie potrafi. Słyszące trzyletnie dzieci same jeszcze uczą się mówić, ich język jest niedojrzały pod względem artykulacji i systemu gramatycznego. Dzieci na początku edukacji przedszkolnej jeszcze nie rozmawiają ze sobą zbyt wiele, chwilami bawią się razem tymi samymi zabawkami, wspólnie wykonują pewne czynności. Natomiast zabawa czterolatków i pięciolatków oparta jest w dużej mierze na słowie. Dzieci umawiają się na jakąś zabawę, określają jej zasady. Aby komunikowanie się dziecka niesłyszącego z rówieśnikami było efektywne, wymaga czasami instrukcji lub wsparcia osoby dorosłej. Wychowawca w przedszkolu stara się dopomóc w takich sytuacjach dziecku niesłyszącemu, ale nie jest w stanie robić tego stale. Dziecko niesłyszące, które ma opanowane podstawy języka, z czasem zaczyna coraz lepiej radzić sobie w rozmowach z kolegami. Chęć bycia zrozumianym sprawia, że wzrasta motywacja do wyraźniejszego mówienia. Często komunikacja z rówieśni-

kami przebiega znakomicie mimo zróżnicowanego poziomu językowego. Po krótkotrwałym zainteresowaniu dzieci przestają też zwracać uwagę na aparat słuchowy czy implant. We współczesnym świecie wiele osób nosi słuchawki, np. MP3 i dzieci są do tego przyzwyczajone.

PROSTE SPOSOBY PRZEWYCIĘŻANIA TRUDNOŚCI W PRZEDSZKOLU – WSKAZÓWKI DLA NAUCZYCIELA

Nauczyciel przedszkola może opanować metody pracy z dzieckiem niesłyszącym, które pozytywnie wpłyną na funkcjonowanie przedszkolaka. Ich zastosowanie nie wymaga szczególnego wysiłku. Konieczna jest świadomość problemu, a pewne zachowania staną się po prostu codziennym nawykiem. Zachęcam do przekazywania najważniejszych informacji na piśmie, wówczas jest szansa, że dotrą one do całego personelu przedszkola.

Optymalne warunki odbioru mowy przez dziecko z wadą słuchu:

- Dziecko powinno widzieć twarz osoby mówiącej.
- Należy mówić spokojnie i powoli, ale nie sztucznie.
- Dziecko powinno siedzieć tyłem do okna, aby dobrze widzieć twarz osoby mówiącej.
- Ważne jest stosowanie prawidłowej modulacji i intonacji głosu. Melodia mowy dla dzieci niesłyszących też jest źródłem informacji.
- Wypowiedź powinna być w miarę krótka, zawierająca proste zdania.
- Warto upewnić się, czy dziecko dobrze nas zrozumiało, w razie potrzeby wspomóc się gestem, skrócić wypowiedź lub ją przeformułować, używając innych słów.
- Koniecznie trzeba unikać mówienia z dużej odległości i za plecami dziecka.

Optymalne warunki komunikacji dziecka niesłyszącego z rówieśnikami:

- Stwarzać sytuacje, aby dziecko niesłyszące miało szansę wypowiedzenia się w grupie.
- Delikatnie pomagać w nawiązywaniu kontaktów werbalnych z rówieśnikami.

- Zwrócić dzieciom uwagę na problemy, jakie mogą pojawić się w komunikacji z niesłyszającym kolegą. Wyjaśniać nieporozumienia, które wynikają z braku rozumienia mowy przez niesłyszające dziecko.
- Nie ingerować zbyt w sposób komunikowania się dzieci, akceptować gestowe formy porozumiewania się.
- Włączać dziecko do wspólnych zabaw, dyskretnie obserwować, czy nie odsuwa się od grupy.
- Pomocne jest utrzymywanie kontaktów ze słyszącymi rówieśnikami na gruncie prywatnym.

Optymalne warunki korzystania z zajęć dydaktycznych:

- Uprzedzać o planowanych wycieczkach, imprezach przedszkolnych, aby rodzice mogli przygotować do nich swoje dziecko pod względem zakresu słów i pojęć.
- Przekazywać na piśmie teksty wierszyków i piosenek, których uczy się grupa (najlepiej z krótkim wyprzedzeniem).
- Wprowadzać dziecko w temat zajęć poprzez konkretną ilustrację, przedmiot, zdjęcia naprowadzając dziecko na odpowiednią siatkę słów i pojęć, którą uruchamia ono, aby zrozumieć, o czym będzie mowa.
- Dostosowywać wypowiedź do możliwości językowych dziecka. Wskazane jest mówienie prostymi zdaniami, podkreślanie intonacją głosu słów kluczowych.
- Unikać nagłego zmieniania tematu. Zapowiadanie zmiany i wskazywanie na konkretny ułatwia dziecku odnalezienie się w nowym kontekście.
- Co pewien czas podsumowywać spontaniczne wypowiedzi dzieci z grupy, aby umożliwić niesłyszającemu dziecku rozumienie wypowiedzi kolegów.
- Zadawać dziecku proste pytania sprawdzające rozumienie omawianego tematu.
- Zwracać uwagę, aby dzieci z grupy zachowywały względną ciszę podczas zajęć dydaktycznych.

Trudności przedszkolaka z wadą słuchu związane są przede wszystkim z niedostatkami w swobodnej komunikacji, obniżonej sprawności w mówieniu i słuchaniu.

Przełamanie bariery językowej wymaga zastosowania prostych sposobów w codziennym zachowaniu oraz dobrej współpracy między personelem i rodzicami.

Komunikacja z rówieśnikami będzie się dobrze rozwijać przy dyskretnej i życzliwej pomocy osoby dorosłej.

NAJWAŻNIEJSZE PYTANIA

Rodzice dzieci z wadą słuchu, rozważając decyzję o posłaniu dziecka do przedszkola, muszą odpowiedzieć sobie na pewne pytania:

1. Czy moje trzyletnie, intensywnie rehabilitowane, niesłyszące dziecko, którego mowa znacznie odbiega od języka słyszających rówieśników, gotowe jest do zmierzenia się z nową, trudną sytuacją, jaką jest kilkugodzinny pobyt w przedszkolu?
2. Czy moje dziecko po przedszkolu nie będzie zbyt zmęczone, aby efektywnie skorzystać z zajęć w specjalistycznym ośrodku?
3. Czy jako rodzic będę w stanie zapewnić dziecku swój czas, cierpliwość i zaangażowanie we wspieraniu go w procesie nabywania mowy, gdy większość dnia moje dziecko spędzi w przedszkolu?

Odrębnym problemem jest decyzja o ilości godzin, które dziecko miałoby spędzić w przedszkolu. Może w pierwszym roku edukacji przedszkolnej warto ograniczyć czas pobytu dziecka w przedszkolu do kilku godzin. Bardzo dobrze sprawdza się pomysł „jednego dnia bez przedszkola” – wówczas rodzic może poświęcić czas na zajęcia rehabilitacyjne oraz dłuższy indywidualny kontakt z dzieckiem.

Dziecko niesłyszące w wieku przedszkolnym jest w trakcie bardzo intensywnej rehabilitacji słuchu i mowy i powinna być ona traktowana priorytetowo, nawet za cenę późniejszego rozpoczęcia edukacji przedszkolnej.

Przedszkole może być fantastycznym etapem w życiu dziecka niesłyszającego. Najcenniejszą wartością takiej formy edukacji jest **możliwość bezpiecznej zabawy z rówieśnikami pod opieką życzliwych i kompetentnych nauczycieli**. Dziecko, które było szczęśliwym przedszkolakiem, ufa dorosłym opiekunom, umie komunikować się z rówieśnikami, chętnie uczy się nowych rzeczy.

Niedługo pojawią się przed dzieckiem nowe wyzwania. Trzeba będzie opuścić bezpieczny port, jakim jest pobyt w przedszkolu i z odwagą wyruszyć w kierunku nowego etapu edukacji – szkoły.

Rozdział II

Nowe dźwięki, głosy, brzmienia



Helena Liwo

O rozwoju słuchowym

W OTOCZENIU NOWYCH DŹWIĘKÓW

W wieku przedszkolnym dziecko zaczyna kolejny etap poznawania świata, związany przede wszystkim z wkraczaniem w rzeczywistość społeczną. Odkrywanie nieznanych dotąd obszarów poszerza doświadczenia kilkulatek, a także umożliwia mu intensywny rozwój poznawczy, społeczny i emocjonalny.

Wraz z poszerzaniem się przestrzeni życiowej dziecka zmienia się też jego otoczenie akustyczne. Nie są to już jedynie znane i oswojone do tej pory miejsca: dom, pobliski sklep, przyjazny plac zabaw oraz odpowiadające im odgłosy. Pojawiają się nieznane dotąd dźwięki ostrzegawcze, informacyjne i naturalne związane z dalszym otoczeniem. Zjawiają się nowe osoby i brzmienia ich głosów, których rozpoznawanie staje się ważne w codziennych rozmowach.

Otoczające dziecko dźwięki stanowią zróżnicowany pod względem natężenia i częstotliwości zbiór sygnałów akustycznych. Są wśród nich te bardzo ciche, których poziom głośności nie przekracza 30 dB, dlatego ich odbiór możliwy jest jedynie przez ucho dobrze słyszące. Do dźwięków tych należą: szelest papieru, śpiew ptaków, szum liści czy dobiegający szept rozmowy. Bywają dźwięki umiarkowanie głośne, których natężenie mieści się w granicach 40–70 dB: prowadzona rozmowa, odgłosy zwierząt czy urządzeń domowych. Dźwięki najgłośniejsze, o natężeniu powyżej 80 dB, wywoływane są przez głośno nastawiane urządzenia domowe, telewizor, radio, trzaskanie drzwiami czy też uliczny zgłosek. Niezwykle niebezpieczne i obciążające wrażliwy narząd słuchu dziecka są dźwięki o natężeniu powyżej 120 dB. Należą do nich, między innymi, odgłosy przejeżdżających w niewielkiej odległości ciężarówek, przelatujących samolotów czy nastawionej bardzo głośno muzyki. Silne natężenie tych dźwięków wzmagane jest dodatkowo emitowanymi przez nie drganiami, co wywołuje niekiedy subiektywne odczucie bólu w obrębie narządu słuchu dziecka.

Dużym dyskomfortem słuchowym dla dziecka jest jednak przede wszystkim **hałas**. Stanowią go uciążliwe dla narządu słuchu dźwięki. Powodują one negatywne reakcje organizmu: zmęczenie, zakłócenia odbioru mowy, drażliwość, złość, zaburzenia systemu nerwowego, a także, podob-

nie jak w przypadku bardzo głośnych dźwięków, reakcje bólowe w obrębie narządu słuchu lub nawet upośledzenie ostrości słyszenia. Hałas wywołany jest nie tylko przez dźwięki o dużym natężeniu, ale związany jest też z ich częstotliwością oraz czasem oddziaływania i długością. Te cechy dźwięku mają wpływ na subiektywne odczucia uciążliwości sygnału akustycznego. Dokuczliwość hałasu jest więc różna, choć najczęściej najmniej męczące są dźwięki o niskich częstotliwościach, najbardziej natomiast te o częstotliwościach wysokich. W hałaśliwym otoczeniu dziecko manifestuje dyskomfort słyszenia, zatykając uszy, uciekając, czy też tupiąc ze złości. Często ma też kłopoty ze zrozumieniem mowy, co związane jest z zaburzoną koncentracją słuchową i słabszym rozpoznawaniem treści wypowiedzi w hałasie.

Poznanie nowych dźwięków przez dziecko w wieku przedszkolnym dotyczy też dźwięków muzyki. Odnosi się to szczególnie do dzieci uczęszczających do przedszkola, u których ciekawość poznawania muzyki rozwijana jest aktywnie podczas zajęć rytmicznych. W trakcie tego typu zajęć dziecko ma możliwość słuchania różnorodnych utworów muzycznych czy śpiewania piosenek, co pogłębia jego wiedzę o muzycznych zasobach akustycznych (o rozwijaniu wrażliwości muzycznej u dzieci w wieku przedszkolnym przeczytać można w częściach: *Ciekawy świat muzyki* oraz *Rytmika i logorytmika – wspólne odkrywanie muzyki*).

W intensywnym poszerzaniu zasobów akustycznych w tym okresie życia dziecka istotną rolę odgrywa sprawnie działający narząd słuchu. Współzależne z nim **parametry słyszenia** pomagają w efektywnym odbiorze i przetwarzaniu sygnałów dźwiękowych. Do parametrów tych należą: czułość i zakres dynamiki słyszenia, rozdzielczość czasowa i częstotliwościowa oraz słyszenie obuuszne. **Czułość słyszenia** jest reakcją narządu słuchu na poziom natężenia dźwięku i związana jest z progiem słyszenia. **Zakres dynamiki słyszenia** z kolei określa się jako obszar pomiędzy najcichszymi dźwiękami, jakie się słyszy, a najgłośniejszymi, które są przez nas tolerowane. Kolejny z parametrów, jakim jest **rozdzielczość czasowa**, umożliwia różnicowanie dźwięków szybko pojawiających się po sobie. **Rozdzielczość częstotliwościowa** natomiast zapewnia rozpoznawanie jednocześnie pojawiających się dźwięków o tej samej częstotliwości, a także rozróżnianie pojedynczych dźwięków w sygnałach złożonych, między innymi w mowie. Ostatni z parametrów, **słyszenie obuuszne**, ma wpływ na lokalizację dźwięków w przestrzeni i rozumienie mowy w hała-

sie (Elberling, Worsoe, 2006, s. 44-53). Dzięki wymienionym właściwościom słyszenia dziecko z prawidłowo funkcjonującym narządem słuchu nie ma zazwyczaj trudności w odbiorze otaczających je dźwięków, a także ich rozumieniu. Natomiast w przypadku niesłyszącego kilkulatka umiejętności te są zaburzone na skutek bariery akustycznej spowodowanej uszkodzeniem słuchu. Należy jednak pamiętać, że uczenie się dostrzegania dźwięków i rozpoznawania ich znaczenia jest nie tylko zadaniem narządu słuchu. Na proces ten mają wpływ funkcje poznawcze dziecka: jego pamięć, uwaga i postrzeganie.



Różnorodność bodźców akustycznych otaczających dziecko w wieku przedszkolnym ma szczególne znaczenie w przypadku niesłyszącego kilkulatka. Z jednej strony umożliwia mu bogacenie zasobów akustycznych, stanowiąc naturalny trening słuchowy w dostrzeganiu i rozpoznawaniu wciąż nowych dźwięków otoczenia. Z drugiej zaś, wielość doznań słuchowych powodować może przeciążenie słuchowe niesłyszącego malucha i jego męczliwość słuchową, a w konsekwencji niechęć do poznawania nowych odgłosów. Takie reakcje obserwować można często, między innymi u dzieci rozpoczynających edukację przedszkolną. Nieznane otoczenie akustyczne może okazać się dla nich nieprzyjawnym miejscem, wymagającym pokonywania wielu trudności. Dlatego tak ważne jest umiejętne włączanie niepełnosprawnego słuchowo przedszkolaka w dźwiękową przestrzeń przedszkola, pełną nowych głosów, dźwięków i brzmień.

Otoczenie akustyczne dziecka w wieku przedszkolnym stale powiększa się. Różnorodność doznań dźwiękowych, jakich doświadcza maluch ma w tym okresie szczególne znaczenie w przypadku niesłyszącego kilkulatka, bogacąc jego zasoby akustyczne.

Hałas jest nieodłącznym elementem środowiska akustycznego kilkulatniego dziecka. Uciążliwość i długotrwałość niektórych dźwięków powoduje negatywne reakcje u dziecka z wadą słuchu, dodatkowo obciąża jego układ słuchowy i utrudnia rozumienie mowy.

Proces uczenia się dźwięków związany jest z funkcjonowaniem narządu słuchu, a także umiejętnościami spostrzegania, zapamiętywania i kojarzenia.

Pięć parametrów słyszenia: czułość i zakres dynamiki słyszenia, rozdzielczość czasowa i częstotliwościowa oraz słyszenie obuuszne umożliwiają prawidłowy odbiór i rozumienie otaczających dźwięków.

WIEK PRZEDSZKOLNY – NOWE UMIEJĘTNOŚCI SŁUCHOWE

Wiemy już, że rozwój funkcji słuchowych w pierwszych trzech latach życia dziecka związany jest z nabywaniem umiejętności dostrzegania, rozpoznawania i identyfikowania dźwięków oraz systematycznym poszerzaniem pamięci słuchowej. Dziecko uczy się zauważać wokół siebie obecność dźwięków, poznaje ich różnorodność, a także nabywa wprawy w ich różnicowaniu i rozpoznawaniu. Zasoby akustyczne malucha są intensywnie wzbogacane o dźwięki otoczenia, co przyczynia się do poznawania otaczającego świata. Poznaje on też dźwięki mowy, co sprzyja przyswajaniu pojęć językowych oraz komunikowaniu się z bliskimi sobie osobami. Wciąż rozwija się zdolność świadomego słuchania, dzięki czemu dziecko może rozumieć nowe bodźce akustyczne. W tym czasie uaktywnia się też zdolność do lokalizowania źródła dźwięku, pozwalająca ustalić kierunek dobiegającego odgłosu.

W wieku przedszkolnym, pomiędzy 3 a 6 rokiem życia, rozwój słuchowy dziecka związany jest głównie z dźwiękami mowy. Aktywnie poszerza ono swoje umiejętności w zakresie słuchania tego rodzaju bodź-

ców, czego efektem staje się rozumienie coraz dłuższych poleceń i wypowiedzi, zapamiętywanie i powtarzanie historyjek, wierszyków oraz piosenek, przetwarzanie i budowanie nawet skomplikowanych konstrukcji językowych czy też wyodrębnianie szczegółów w słuchanych tekstach.

Dziecko doskonali również swoje umiejętności w zakresie analizy i syntezy dźwięków mowy oraz coraz lepiej kontroluje prozodię własnej wypowiedzi – jej rytm, akcent i melodię. Skierowanie ciekawości słuchowej na bodźce związane z mową jest naturalną konsekwencją intensywnych potrzeb językowych i społecznych w tym okresie rozwoju dziecka. To właśnie w wieku przedszkolnym wzrasta zainteresowanie komunikowaniem, czemu sprzyja poszerzający się krąg osób związanych z dzieckiem: w przedszkolu, różnych sytuacjach, podczas zabaw z rówieśnikami. Niezwykle lubiane przez dziecko zabawy tematyczne są pretekstem do poznawania nowych słów i tworzenia językowych relacji.

Oprócz rozwijania umiejętności słuchowych związanych z mową, dziecko poznaje też nieznane do tej pory dźwięki otoczenia. Nowe warunki akustyczne, w jakich przebywa ciekawy świata kilkulatek, pozwalają je dostrzegać i rozpoznawać, przez co wciąż poszerza się jego słownik dźwiękowy. Różnorodność bodźców dźwiękowych, wielość otaczających głosów, a także nieodłączny hałas wymagają jednak od dziecka coraz większej uwagi słuchowej i „wyłapywania” ważnych informacji akustycznych.

Umiejętności słuchowe dziecka w wieku przedszkolnym przedstawia poniższa tabela (*źródło: Cieszyńska, Korendo, 2007, s. 149-155; Razem dla słuchu. Zintegrowana skala rozwoju, s. 13-14*).

Wiek dziecka	Umiejętności słuchowe
3 – 4 lata	• rozwój pamięci słuchowej do 6 pojęć • wykonywanie kilkuelementowych poleceń • identyfikowanie i różnicowanie nowych słów • rozumienie większości wypowiedzi • słuchanie bajek i tekstów ze zrozumieniem • autokontrola słuchowa w zakresie prozodii adekwatna do sytuacji

	• powtarzanie melodii mowy • coraz większa koncentracja uwagi słuchowej • powtarzanie krótkich historyjek i wierszyków oraz bardziej skomplikowanych konstrukcji językowych, takich jak zagadki językowe • rozumienie znaczenia wyrazów przeciwstawnych • tworzenie samodzielnych konstrukcji językowych na podstawie skojarzeń słuchowych • opowiadanie wcześniej usłyszanych historyjek
4 – 5 lat	• rozwój pamięci słuchowej do 8 pojęć • wykonywanie wieloelementowych poleceń • identyfikowanie usłyszanych słów • rozumienie czytanych i opowiadanych tekstów • sprawna autokontrola słuchowa wypowiedzi • dokonywanie analizy i syntezy słuchowej • różnicowanie głosek opozycyjnych w wyrazach np.: p/b, t/d, c/cz • powtarzanie coraz dłuższych wierszyków czy historyjek
5 – 6 lat	• systematyczne poszerzanie pamięci słuchowej • słuchowa identyfikacja większości słów • aktywne słuchanie bajek i historyjek • rozumienie coraz dłuższych tekstów oraz poleceń, słuchowe wyodrębnianie ich szczegółów • umiejętne wykorzystywanie autokontroli słuchowej w sytuacjach komunikacyjnych • dobra analiza i synteza głoskowa i sylabowa • konstruowanie skomplikowanych wypowiedzi na podstawie słuchowych wzorców języka

Trzeba jednak pamiętać, że osiąganie poszczególnych umiejętności słuchowych nie zawsze odbywa się według ustalonego schematu. Zapamiętywanie znaczenia coraz większej ilości słyszanych dźwięków, czy też swobodne ich rozpoznawanie, często sprawia dziecku trudności. Duże problemy niosą za sobą dźwięki mowy, ich przyswajanie i przetwarzanie. Dotyczy to przede wszystkim analizy i syntezy głoskowej oraz sylabowej, w dużym stopniu rzutujących na późniejszą naukę czytania.

Trudności w poznawaniu i wykorzystywaniu zasobów dźwiękowych zależne są od uwarunkowań indywidualnych dziecka, takich jak: uwaga, szybkość i trwałość zapamiętywania oraz zdolność do kojarzenia i przywoływania informacji. Jednak tym czynnikiem, który odgrywa największą rolę w rozwijaniu funkcji słuchowych, jest sprawny narząd słuchu. Dlatego też niesłyszący kilkulatek ma do pokonania barierę słuchową, w większym lub mniejszym stopniu utrudniającą mu dostęp do dźwiękowej postaci świata i opóźniającą dalszy rozwój jego umiejętności słuchowych i komunikacyjnych.

Aby zapobiec negatywnym skutkom wady słuchu, jakie związane są z ograniczonym dostępem do otaczających dziecko zasobów akustycznych, już w początkowym okresie jego życia wprowadza się różnego rodzaju zabawy słuchowe. Noszą one nazwę **wychowania słuchowego**. Ta wczesna stymulacja słuchowa, którą podejmują rodzice i terapeuci niesłyszącego malucha, zazwyczaj w momencie postawienia diagnozy o wadzie słuchu, z pewnością pomaga dziecku w dostrzeganiu i rozumieniu otaczających go dźwięków. Pobudza też rozwój jego funkcji słuchowych: recepcji, lokalizacji, różnicowania i identyfikacji bodźców akustycznych. Dodatkowym wspomaganiem wychowania słuchowego jest też właściwie dobrana i wykorzystana proteza słuchowa.

W okresie przedszkolnym praca nad bogaceniem zasobów akustycznych przybiera charakter **treningu słuchowego**, podczas którego utrwalane są wcześniej przyswojone dźwięki. Systematycznie prowadzone ćwiczenia słuchowe pozwalają także niesłyszącemu dziecku rozwinąć nowe umiejętności słuchowe, które zazwyczaj jednak pojawiają się z opóźnieniem. Zdarza się jednak, że na skutek „bombardowania” ćwiczeniami niesłyszący kilkulatek osiąga dyspozycje słuchowe równie szybko jak jego słyszący kolega lub nawet prześciga go w tym zakresie. Te budzące dumę rodziców i terapeutów efekty treningu słuchowego często wywołują negatywne skutki w zachowaniu niepełnosprawnego słuchowo dziecka. Inten-

sywność i systematyczność zadań słuchowych powoduje jego zniechęcenie, zmęczenie czy nawet złość, z czym wiąże się niebezpieczeństwo odrzucenia przez dziecko aktywności słuchowej. **Pamiętajmy więc, aby nie przeciążać malucha zadaniami!** Dajmy mu przede wszystkim czas na zabawę, podczas której możemy wprowadzać nowe dźwięki, uczyć ich identyfikowania, wypełniać nimi pamięć słuchową, a tym samym rozbudzać ciekawość słuchową. Rozpoznawanie świata dźwięków stanie się wówczas rozwiązywaniem fascynującej zagadki.

w a ż n e

W zdobywaniu umiejętności słuchowych niesłyszącego dziecka pomocne są dobrze dobrane protezy słuchowe: aparaty i implanty. Dużą rolę odgrywa przy tym trening słuchowy, dzięki któremu dziecko utrwala poznane wcześniej dźwięki oraz ich cechy, a także poznaje nowe.

Na rozwój funkcji słuchowych, oprócz narządu słuchu, mają też wpływ procesy poznawcze dziecka: pamięć, uwaga i postrzeganie.

ZROZUMIEĆ DŹWIĘKI MOWY

W wieku przedszkolnym największe znaczenie dla rozwoju słuchowego dziecka ma z pewnością doskonalenie słuchowej percepcji mowy, związanej z dostrzeganiem, wyodrębnianiem i nadawaniem znaczenia sygnałom mowy. Wykształcenie językowych umiejętności słuchowych wiąże się z tak intensywnym w tym okresie rozwojem poznawczym, emocjonalnym i społecznym dziecka. Znajomość dźwięków mowy i ich odpowiednie wykorzystanie ma istotny wpływ zarówno na bogacenie wiedzy o świecie, jak i nawiązywanie coraz częstszych relacji oraz ekspresję przeżyć dziecka.

Przyswajanie złożonych sygnałów akustycznych, jakimi są dźwięki mowy, jest jednak procesem skomplikowanym. Bierze w nim aktywny udział nie tylko narząd słuchu, ale też wiele struktur ośrodkowego układu nerwowego związanych z kojarzeniem, zapamiętywaniem i porównywaniem elementów mowy. Podczas kolejnych etapów rozwoju słuchowej

percepcji mowy dziecko opanowuje umiejętność odbioru, rozumienia i nadawania mniej lub bardziej złożonych sygnałów mowy. Podstawową funkcją jest w tym wypadku **postrzeganie dźwięków mowy**, związane ze słuchem fizycznym, której efektem staje się powstanie wrażenia słuchowego.

W dalszej kolejności dochodzi do rozróżniania oraz identyfikowania słyszanych dźwięków mowy, co jest możliwe dzięki słuchowi mownemu. Jego rolą jest zróżnicowanie co najmniej dwóch odmiennych dźwięków mowy. W zakres słuchu mownego wchodzi następujące elementy: **słuch fonemowy, fonetyczny, w tym prozodyczny** (Rocławski, 1994, s. 20). Ze słuchem mownym związana jest też funkcja **analizy i syntezy głoskowej i sylabowej**.

Na bazie utrwalania dostarczanych wrażeń dźwiękowych dotyczących mowy tworzy się **pamięć słuchowa** wypowiedzi. Dzięki niej możliwe jest „przywołanie” dźwięku mowy za pomocą przechowanego wzorca słuchowego wyrazów, sylab oraz głosek, a także ich elementów prozodycznych: rytmu, akcentu i melodii. Zapamiętane wzorce słuchowe mowy są w dalszej kolejności **kojarzone z oznaczającymi je pojęciami**, co umożliwia rozumienie i wykorzystywanie mowy w komunikacji.

Rozwój umiejętności słuchowych w zakresie dźwięków mowy u dziecka w wieku przedszkolnym oparty jest więc o następujące elementy:

- **recepcję, czyli odbiór dźwięków mowy;**
- **rozróżnianie i wyodrębnianie dźwięków mowy:** te zadania spełnia słuch **fonemowy** czyli zdolność do kwalifikowania wyróżnionych z mowy głosek do określonych klas, słuch **fonetyczny** polegający na spostrzeganiu różnic między głoskami należącymi do tej samej klasy (stanowiącymi ten sam fonem), a także słuch **prozodyczny**, dzięki któremu można różnicować elementy prozodyczne wypowiedzi: rytm, akcent i melodię;
- **analizę i syntezę głoskową, sylabową i logotomową** związaną z rozróżnianiem w wypowiedziach sylab, głosek oraz logotomów (części wyrazu zakończonego spółgłoską i zwykle pozbawionego znaczenia np. par-as-ol) oraz łączeniem ich w całość;
- **pamięć słuchową wyrazów, dłuższych wypowiedzi oraz elementów prozodycznych mowy;**

- **asocjację dźwięków mowy:** umiejętność kojarzenia wzorców słuchowych wyrazów z odpowiednimi przedmiotami i zjawiskami;
- **kontrolę słuchową wypowiedzi** w zakresie cech prozodycznych.

Wśród pojawiających się wraz z dojrzewaniem ośrodkowego układu nerwowego dziecka umiejętności w zakresie słuchowej percepcji mowy należy wymienić także **zdolność do lateralizacji** w odbiorze dźwięków mowy. Polega ona na dokonywaniu zróżnicowania sygnału mowy przez prawe i lewe ucho w ten sposób, że percepcja treści wypowiedzi odbywa się w uchu prawym, natomiast jej prozodia odbierana jest przez lewe ucho. W ostatecznym zaś odbiorze wrażenia z obu stron łączą się ze sobą na skutek krzyżowania się dróg słuchowych, co umożliwia pełny, treściowo-muzyczny odbiór mowy (Kurkowski, 1998, s. 105; Malesińska i in. *Rozwój słuchu i mowy – fizjologia i patologia*. http://ifps.org.pl/doc/materiał_dydaktyka/malesińska1.pdf, data pobrania: kwiecień 2012).

Podobnie jak w przypadku rozwijania umiejętności słuchowych związanych z dźwiękami otoczenia, nabywanie funkcji w zakresie słuchowej percepcji mowy u dziecka w wieku przedszkolnym przebiegać może w sposób zróżnicowany. Największe dysproporcje dotyczą analizy i syntezy dźwięków mowy. Bywa, że jeszcze 5-latek słabo radzi sobie z wyróżnianiem poszczególnych głosek w słuchanych wyrazach, a także nie umie połączyć ich w sylaby lub wyrazy. Podobne różnice obserwować można u niesłyszących kilkulatków. W ich przypadku naturalny odbiór dźwięków mowy ograniczony jest dodatkowo przez wadę słuchu.

Duże efekty w przyswajaniu językowych umiejętności słuchowych u niesłyszących dzieci przynoszą systematycznie wprowadzane ćwiczenia słuchowe wykorzystujące dźwięki mowy. Do ćwiczeń tych należą: **wyróżnianie wyrazów w zdaniu (analiza zdaniowa), ćwiczenia pamięci słuchowej dźwięków mowy, rozpoznawanie i tworzenie rymów, analiza i synteza głoskowa, sylabowa i logotomowa, różnicowanie głosek opozycyjnych, ćwiczenia pamięci sekwencyjnej słów i wypowiedzi, zabawy słowne** (przekształcanie słów, znajdowanie par słów podobnych), **łączenie głoski z literą, ćwiczenia słuchu prozodycznego**. Należy też pamiętać, że w języku polskim jest wiele głosek „trudnych” do słuchowego opanowania przez niesłyszące dziecko ze względu na ich słabą słyszalność oraz niewielką widoczność artykulacyjną. Należą do nich głoski szeregu szumiącego (sz, ż, cz, dż), syczącego (s, z, c, dz) oraz ciszącego (ś, ź,

ć, dź), a także takie głoski jak: t, h oraz f. Ćwiczenia z ich użyciem mogą być dla niesłyszącego dziecka męczące, warto je jednak wprowadzać, bowiem w ich efekcie możliwe będzie pełne rozumienie mowy.

W rozwijaniu językowych umiejętności słuchowych niesłyszącego dziecka najbardziej cenny jest jednak kontakt z mową. Dzięki temu dziecko uczy się dostrzegania różnorodnych dźwięków mowy, rozpoznaje pomiędzy nimi różnice i próbuje własnych produkcji językowych. Otaczajmy więc naszego niesłyszącego przedszkolaka słowami, kontynuując rozpoczętą wcześniej „kąpiel słowną”. Pamiętajmy, że rozwój językowej percepcji słuchowej dokonuje się dzięki słuchaniu mowy dorosłych (*Cieszyńska, 2007, s. 145*).

Ważne

Słuch mowny: fonemowy, fonetyczny i prozodyczny to umiejętność, którą rozwija dziecko również w wieku przedszkolnym. Pozwala różnicować dźwięki mowy i umożliwia rozumienie słów podczas rozmowy. Dzieci z wadą słuchu posiadają umiejętności fonologiczne podobnie jak dzieci słyszące.

W okresie przedszkolnym ważną umiejętnością, jaką rozwija dziecko, jest analiza i synteza głoskowa i sylabowa. Pozwala na słuchowe wyróżnianie poszczególnych elementów mowy oraz ich łączenie. Opanowanie tej funkcji wspomaga późniejszą naukę czytania.

Dzieci z wadą słuchu potrafią prawidłowo dokonywać analizy i syntezy głoskowej i sylabowej. W zależności od głębokości ubytku słuchu trudność mogą sprawiać im głoski słabo słyszalne, o małym natężeniu i wysokich częstotliwościach, między innymi: SZ, S, Ś, F, T, H.

CIEKAWY ŚWIAT MUZYKI

Muzyka jest wciąż obecna w naszym życiu. Otacza nas od pierwszych chwil i towarzyszy nieustannie. Dzięki muzyce przeżywamy i wyrażamy emocje, a wiążąca się z nią harmonia brzmienia wzbogaca nasze doznawanie świata. Podobnie jak dźwięki otoczenia i mowy, których odkrywa-

nie i późniejsze wykorzystywanie jest niezbędne w codziennych sytuacjach, muzyka stanowi istotny sygnał akustyczny w naszym życiu. Poszczególne cechy dźwięków muzycznych, jakimi są: rytm, tempo, dynamika, barwa i melodia, nabierają znaczenia w słuchanych utworach instrumentalnych czy ulubionych piosenkach.

Muzyka obecna jest także w mowie, czego wyrazem są czynniki prozodyczne wypowiedzi: jej rytm, melodia i akcent. Właśnie te elementy pełnią znaczącą funkcję w komunikacji językowej, decydując często o rozumieniu wypowiedzi, zabarwiając ją emocjami i przybliżając charakter jej treści. Za pomocą cech muzycznych możemy rozpoznać i przekazać odpowiednią intencję zdania i przedstawić je jako pytanie, informację lub też rozkaz. Ułatwia to rozumienie kierowanych do nas wypowiedzi. Dlaczego tak się dzieje? Odczytanie znaczenia poszczególnych słów bywa czasem trudne, gdyż dziecko dopiero wkracza w świat językowych wypowiedzi lub też, jak w przypadku niesłyszących kilkulatków, poznawanie ich jest utrudnione z powodu bariery słuchowej. Łatwo jest za to usłyszeć i rozpoznać melodię mowy, jej akcent, dynamikę i rytm, i w ten sposób „rozszyfrować” kierowane do nas komunikaty.

Dźwięki muzyczne są więc ważnym elementem naszego doświadczania świata, a ich wartości poznawcze, estetyczne oraz komunikacyjne są nie do przecenienia. Z tego względu przybliżanie muzycznych doznań powinno stać się ważną aktywnością, jaką podejmuje dziecko przedszkolne, w szczególności niesłyszący przedszkolak. Pomimo wady słuchu jest on wdzięcznym muzycznym odbiorcą, przeżywającym radość słuchania muzyki, bawienia się nią i twórczego działania. Uszkodzenie słuchu, choć stanowi poważne utrudnienie w poznawaniu bodźców muzycznych, nie jest jednak barierą nie do pokonania. Pomocą w wejściu niesłyszącego kilkulatka w bogaty świat muzyki są systematycznie wprowadzane zabawy muzyczne. Stanowią one świetną okazję do zdobywania przez niego muzycznych zasobów akustycznych oraz kształcenia wrażliwości muzycznej. Rozwijają również jego umiejętności prozodyczne. Wkraczanie niepełnosprawnego słuchowo przedszkolaka w przestrzeń muzyczną staje się też coraz łatwiejsze ze względu na skuteczne metody protezowania słuchu, umożliwiające wciąż doskonalszy odbiór różnorodnych dźwięków, w tym dźwięków muzyki.



Radość słuchania muzyki, bawienia się nią i twórczego działania wzbogaca nasze doznawanie świata.

Muzyka to ważny sygnał akustyczny, bogacący zarówno nasze doznania słuchowe, jak i wrażenia estetyczne. Elementy muzyczne: rytm, melodia i akcent są istotnym czynnikiem mowy, decydującym o jej znaczeniu komunikacyjnym.

Pomimo wady słuchu niesłyszący przedszkolak może poznawać wspaniały świat muzyki. Okazją do tego jest włączanie go w zabawy muzyczne, dzięki którym rozwija wrażliwość muzyczną i kształci umiejętności prozodyczne. Dużą pomocą w odbiorze muzyki są nowoczesne protezy słuchowe.

RYTMIKA I LOGORYTMIKA – WSPÓLNE ODKRYWANIE MUZYKI

Doświadczenia muzyczne dzieci w wieku przedszkolnym poszerzane są poprzez prowadzone w przedszkolach zajęcia rytmiczne. Ponadstuletnie tradycje rytmiki, zapoczątkowane ideami Emila Dalcroze’a i Carla Orffa, zakładają umuzykalnienie dzieci przez ich aktywny udział w kształceniu muzycznym. Podstawowym celem tego rodzaju zajęć jest **rozwijanie dyspozycji muzycznych dziecka**, jakimi są: poczucie rytmu i melodii, percepcja słuchowa oraz ogólna wrażliwość muzyczna. Osiągnięcie tych umiejętności jest możliwe dzięki różnorodnym ćwiczeniom ruchowym przy muzyce, opartym o ścisły związek muzyki i ruchu. Uaktywnienie ruchowo-muzyczne dziecka mobilizuje jego uwagę, inteligencję i wrażliwość muzyczną. Podczas zajęć rytmicznych dziecko ukierunkowuje uwagę na dźwięki muzyczne i ich cechy, dokonuje analizy słuchowej materiału muzycznego: piosenek, prostych utworów muzycznych oraz uczy się reagować na muzykę poprzez swobodny i naturalny ruch. Zdobywanie poszczególnych umiejętności muzyczno-ruchowych przybliżane jest w tak naturalnej dla wieku przedszkolnego formie zabawy.

Rytmika stanowi więc syntezę słowa, muzyki i ruchu, a zajęcia ruchowe zintegrowane są ze śpiewem, grą na instrumentach perkusyjnych i rytmizowanym mówieniem. Wykorzystanie prostej, pięciotonowej skali dźwiękowej, tak zwanej pentatoniki, którą stanowią dźwięki CDEGA, stwarza możliwość poprawnego muzykowania przez dziecko, bez obawy niewłaściwego współbrzmienia czy nieodpowiedniego następstwa dźwię-

ków. Dzieci mają okazję „tworzenia” muzyki na drodze swobodnych lub kierowanych improwizacji. Ich efektem są szczerze, interesujące w brzmieniu i czytelne w wyrazie emocjonalnym wypowiedzi muzyczne. Dochodzi do tego ich ruchowa realizacja, a powstające dynamiczne improwizacje ruchowe, początkowo oparte o proste elementy, takie jak: chód, bieg, podskok, stopniowo stają się bardziej skomplikowane i przechodzą w opowieści ruchowe.

Różnorodność wypowiadania się, prosty materiał językowy i muzyczny oraz swoiste instrumentarium decydują o tym, że rytmika może być wykorzystana wszechstronnie, również do celów rehabilitacyjnych. **Ten terapeutyczny rodzaj zajęć muzycznych, nazwany logorytmiką, nastawiony jest na stymulowanie rozwoju mowy, korekcję jej wad oraz poprawę wyrazistości mówienia poprzez słuchowo-ruchowe usprawnianie dzieci.** Logorytmika staje się więc szczególnie cenna w przypadku dzieci z zaburzeniami mowy, także niesłyszących kilkulatków (Kilińska, 1991, s. 5-6).

Zakres ćwiczeń logorytmicznych jest szeroki, obejmuje zarówno **ćwiczenia techniki ruchu, jak też zadania słowno-ruchowe oraz słuchowo-ruchowe** (Kilińska, 1991, s. 6-8).

Celem ćwiczeń techniki ruchu jest poznanie różnych sposobów poruszania się w przestrzeni, kształcenie koordynacji ruchowej oraz orientacji w schemacie ciała, a także rozwijanie wyobraźni ruchowej dziecka.

Z kolei ćwiczenia słowno-ruchowe wyrabiają szybką reakcję ruchową na wypowiedź dźwiękową oraz kształcą wrażliwość na cechy dźwięku związane z elementami prozodycznymi mowy: rytmem, melodią i akcentem. W zakres tego rodzaju ćwiczeń wchodzi też korygujące wady wymowy ćwiczenia artykulacyjne oraz wprowadzające nowe pojęcia ćwiczenia słownikowe. Wszystkie one oparte są o proste piosenki lub łatwe w rozumieniu przez dziecko rymowanki.

W ćwiczeniach słuchowo-ruchowych uwaga zwrócona jest na kształcenie umiejętności ruchowych oraz percepcji słuchowej w zakresie cech dźwięków muzycznych: ich wysokości, natężenia, barwy i tempa. Wprowadza się też muzykowanie, wykorzystując do niego instrumenty perkusyjne, flet i pianino. Muzykowanie rozwija wrażliwość muzyczną dziecka i poszerza jego słownik akustyczny o brzmienie różnorodnych, często nieznanymi, instrumentów.



Oprócz wymienionych ćwiczeń w zakres logorytmiki włączane są często **zabawy oddechowo-głosowe**. Kształcą one poprawne wzorce oddechowe i wyrazistość wypowiedzi, co ma szczególne znaczenie w przypadku dzieci z niepełnosprawnością słuchową. Ich słabe umiejętności prozodyczne związane są nie tylko z zaburzoną autokontrolą słuchową, ale też z nieprawidłową pracą aparatu oddechowego i krtani. Dlatego też wypowiedzi niesłyszących dzieci, szczególnie tych z głęboką wadą słuchu, cechuje słaba melodyjność, zaburzenia tempa i akcentowania oraz nagłe zmiany głośności i wysokości (*Maniecka-Aleksandrowicz i in., 1998, s.128*). Systematycznie prowadzone ćwiczenia oddechowe i emisyjne przyczyniają się do poprawy w zakresie prozodii, emisji głosu i świadomego operowania oddechem u niepełnosprawnego słuchowo dziecka.

Szeroki zakres zajęć logorytmicznych i różnorodne zadania, jakie są z nimi związane, sprawiają, że zajęcia te mają duże znaczenie w rozwoju niesłyszącego dziecka, wykazującego często wiele dysfunkcji współzależnych z wadą słuchu. Wspomaganie ruchowe, słuchowe i językowe oparte o atrakcyjny materiał muzyczno-językowy stanowi świetny sposób na korekcję tych zaburzeń.

Należy też wspomnieć o **walorach społecznych zajęć rytmicznych oraz logorytmicznych**. Wspólna zabawa w grupie uczy dzieci współdziałania, przestrzegania reguł gry i budowania wzajemnych relacji. Zaspokaja również potrzebę akceptacji przez rówieśników. Sprzyja temu dostępność języka muzyki, umożliwiającego porozumienie bez potrzeby używania często niezrozumiałych dla niesłyszącego przedszkolaka słów.

Zajęcia rytmiczne w przedszkolu przybliżają niesłyszącemu dziecku bogactwo muzyki, łącząc je z ruchem i śpiewem.

Terapeutyczna funkcja muzyki wykorzystana jest w zajęciach logorytmicznych, kształcących dyspozycje muzyczne i rozwijających mowę niesłyszącego dziecka, w tym jej czynniki prozodyczne.

Oprócz usprawniania słuchowo-ruchowego, zaletą zajęć rytmicznych i logorytmicznych jest też uczenie się przez dzieci współdziałania w grupie. Uniwersalny język muzyki daje każdemu możliwość wypowiedzania się i bycia zrozumiałym, łatwego budowania wzajemnych relacji oraz zaspokajają, tak ważną w przypadku dzieci niesłyszących, potrzebę akceptacji przez rówieśników.

KILKA WSKAZÓWEK DO PROWADZENIA ZAJĘĆ MUZYCZNYCH Z DZIECKIEM Z WADĄ SŁUCHU

Prowadzenie zajęć muzycznych w grupie, w której znajduje się niesłyszące dziecko, wymaga ze strony nauczyciela przestrzegania określonych zasad. Ułatwiają one dziecku „wejście” w ćwiczenia, a także wspomagają pracę osoby prowadzącej zajęcia. Wśród tych zasad w pierwszej kolejności należy wymienić uwzględnianie możliwości percepcyjnych dziecka i dostosowanie do nich proponowanej muzyki, piosenek, a także instrumentów muzycznych. Nie oznacza to jednak, że ich wybór jest ograniczony. Przeciwnie, słuchanie „trudnych” akustycznie instrumentów czy utworów aktywizuje percepcję słuchową i poszerza zakres dynamiki słyszenia niesłyszącego przedszkolaka.

Ważną zasadą jest też wykorzystywanie funkcji wielozmysłowych w przybliżaniu sygnałów muzycznych. Pamiętajmy, że aparaty słuchowe oraz implanty nie zapewniają odbioru dźwięków w pełni odpowiadającego sprawnemu narządowi słuchu. Wrażenia wzrokowe i dotykowe z pewnością wspomogą słuchanie muzyki. Pozwólmy więc niesłyszącemu przedszkolakowi na „namacalny” kontakt z instrumentami i eksperymentowanie w wydobywaniu z nich odgłosów.

Należy również pamiętać, że, ze względu na trudności percepcyjne, dziecko z wadą słuchu wymaga czasem kilkakrotnej prezentacji danego ćwiczenia. Bądźmy więc wyrozumiali i postarajmy się cierpliwie wyjaśnić, jak wykonać zadanie, wykorzystując do tego czytelny dla niesłyszącego przedszkolaka pokaz.

Z pewnością jednak zajęcia muzyczne to dla niesłyszących dzieci świetna zabawa w odkrywanie muzyki, ukazująca im własne możliwości w jej kreowaniu. Tę aktywność muzyczną możemy także kontynuować w domu. Rodzinne wyjścia na dziecięce koncerty, wspólne słuchanie piosenek i zabawy przy nich w naturalny sposób przybliżają niepełnosprawnemu słuchowo dziecku świat muzyki. Postarajmy się o to. Usłyszeć dźwięki muzyki i tworzyć je – to przecież wspaniała przygoda!

w a ż n e

Przybliżanie świata muzyki odbywać się może także w środowisku domowym niesłyszącego kilkulatek: podczas wspólnych wyjść na koncerty, śpiewania piosenek czy rodzinnego słuchania muzyki.

Aby ułatwić niesłyszącemu przedszkolakowi uczestniczenie i korzystanie z zajęć muzycznych, należy pamiętać o kilku zasadach. Są nimi: dostosowanie materiału muzycznego do możliwości słuchowych dziecka, wykorzystywanie zmysłu wzroku i dotyku w przybliżaniu sygnałów muzycznych oraz kilkakrotna prezentacja ćwiczenia.

WARUNKI SŁUCHOWE W PRZEDSZKOLU

Życie przedszkolne dostarcza kilkuletniemu dziecku różnorodnych i nieznanych dotąd wrażeń słuchowych. Wiążą się one zarówno z naturalnymi dźwiękami otoczenia przedszkolnego, jak i brzmieniem głosów nowych kolegów oraz nauczycieli. Ciekawym i ważnym dla przedszkolaka zbiorem dźwięków jest też muzyka, intensywnie poznawana podczas zajęć rytmicznych.

Początkowo przedszkole wydaje się dziecku ogromną i nieprzyjazną akustycznie przestrzenią, tak inną od dobrze znanego domu. Przedszkolne sale pełne są nieoswojonych jeszcze dźwięków: hałasujących dzieci, mó-

wiących nauczycieli, dźwięków instrumentów perkusyjnych, codziennych odgłosów życia przedszkolnego.

Wśród nowych dźwięków, które pojawiają się wokół dziecka w przedszkolu, ważną grupę stanowią głosy jego kolegów. Poszerzający się krąg społeczny dziecka i tworzące się przyjacielskie relacje wymagają od przedszkolaka rozpoznawania i zapamiętania brzmienia ich głosów. Ułatwia to późniejsze radzenie sobie dziecka w sytuacjach komunikacyjnych, przede wszystkim podczas rozmów w grupie.

Z pewnością ważnymi postaciami w życiu przedszkolaka są nauczyciele. To przewodnicy w nieznanym początkowo przedszkolnym świecie, a także pierwsze, poza rodzicami, autorytety w życiu kilkulatek. Dlatego też brzmienie głosu nauczyciela jest znaczącym sygnałem akustycznym dla dziecka. **Wyrazistość przekazu językowego, tempo mówienia, barwa głosu i intonacja wypowiedzi nauczyciela, a więc muzyczne czynniki jego mowy, mają istotne znaczenie dla jej odbioru szczególnie przez niesłyszącego przedszkolaka.** Właściwości głosu i sposób wypowiedzi nauczyciela wpływają też na odbiór czytanych przez niego tekstów pisanych. W czasie przedszkolnej edukacji dziecko systematycznie kształci umiejętności słuchania i rozumienia wierszy, bajek, opowiadań; uczy się słuchowego „wyłapywania” z nich istotnych informacji i odpowiadania na pytania związane z treścią tekstów. Wymaga to dużego skupienia uwagi słuchowej dziecka i jego zaangażowania w czynność słuchania, co bywa utrudnione w przypadku niesłyszących przedszkolaków. Umiejętne operowanie głosem przez nauczyciela z pewnością to ułatwi.

Nieodłącznym elementem życia przedszkolnego jest też hałas, utrudniający przede wszystkim rozumienie kierowanych do dziecka poleceń, słuchanie czytanych przez nauczyciela tekstów czy też nawiązywanie językowych relacji z kolegami. **Uciążliwość hałasu szczególnie odczuwają niesłyszące przedszkolaki.** Ubytek słuchu i hałas jest bowiem niekorzystnym połączeniem. W głośnym otoczeniu przedszkolnej sali niepełnosprawne słuchowo dzieci mają trudności z uczestniczeniem w rozmowie, nie mogą uchwycić jej wątku i słuchowo zlokalizować rozmówcy. Słabo orientują się, z którego kierunku dobiega wypowiedź, co utrudnia im szybkie zwracanie się w stronę mówiącego kolegi oraz wzrokowy kontakt z rozmówcą, pomocny w rozumieniu mowy. Dokuczliwy hałas przedszkolny powoduje też męczliwość słuchową dziecka, wyłączenie jego uwagi słuchowej oraz dezorientację w otoczeniu akustycznym. Aby uła-

twić niesłyszącemu dziecku włączanie się w życie społeczne przedszkola, oparte w dużej mierze o komunikację językową, nauczyciel powinien zwrócić uwagę innych przedszkolaków na „techniczne” aspekty ich wypowiedzi: zwracanie się w stronę niesłyszącego kolegi i nawiązywanie z nim kontaktu wzrokowego podczas mówienia. Te proste zabiegi wspomogą odbiór mowy poprzez jej odczytanie z ust, mimikę oraz naturalne gesty podkreślające treść wypowiedzi.



Zajęcia przedszkolne, szczególnie te, podczas których wprowadza się nowe treści, wymagają od dziecka dużej uwagi słuchowej. Podczas nich maluch uczy się też, jak wybrać informacje istotne i z nich korzystać. Zadanie to jest z pewnością utrudnione w przypadku przedszkolaków z wadą słuchu, dlatego też **nauczyciel przedszkolny powinien pomóc niesłyszącemu dziecku w radzeniu sobie z uciążliwością słuchania**. Wśród tych sposobów wymienić można nawiązywanie kontaktu wzrokowego podczas rozmowy z dzieckiem i czytania tekstów czy też wspomnianą wcześniej wyrazistość mówienia. Wypowiedzi powinny być też dość krótkie i zawierać istotne dla dziecka informacje. Dużą rolę w ich odbiorze odgrywają gesty naturalne, podkreślające ich aspekt emocjonalny, co przybliży przekazywaną treść.

Ważne jest też właściwe usytuowanie dziecka w sali podczas zajęć, w których wprowadza się nowe treści. Powinno ono mieć możliwość ob-

serwowania twarzy mówiącego i optymalnego odbioru słuchowego wypowiedzi, należy więc unikać mówienia z dużej odległości i za plecami dziecka. Wspomaganiem w uczeniu się nowych pojęć będzie też włączenie zmysłów dodatkowych: wzroku i dotyku, przybliżających słuchową postać wyrazów. Warto więc korzystać z pomocy polisensorycznych. Należy też pamiętać o ograniczeniu hałasu, stanowiącego poważne utrudnienie w zrozumieniu przez niesłyszącego kilkulatka nowych informacji.

W odbiorze różnorodnych dźwięków, z jakimi spotyka się dziecko w przedszkolu, największą pomocą są z pewnością protezy słuchowe, w które zaopatrzony jest niesłyszący przedszkolak: aparaty i implanty słuchowe. Techniczne wsparcie stanowią też urządzenia wspomagające słyszenie w dużych, takich jak przedszkolne sale, pomieszczeniach. Korzystanie z nich podnosi komfort słuchania u niepełnosprawnego słuchowo dziecka oraz ułatwia pracę nauczyciela.

Otoczenie przedszkolne jest źródłem wielu dźwięków, których stopniowo uczy się niesłyszący przedszkolak. Ważnym sygnałem akustycznym jest brzmienie głosów dzieci w przedszkolnej grupie. Ich rozpoznawanie ułatwia niepełnosprawnemu słuchowo dziecku uczestniczenie w sytuacjach komunikacyjnych.

Przedszkolny hałas utrudnia niesłyszącemu przedszkolakowi poznawanie nieznanych dźwięków i przyswajanie nowych treści. Ma też wpływ na gorsze rozumienie kierowanych do niego poleceń oraz czytanych przez nauczyciela tekstów. Często uniemożliwia nawiązywanie językowych relacji z kolegami.

Tempo i wyrazistość mowy nauczyciela w znaczący sposób wpływają na odbiór mowy przez niesłyszące dziecko. Ważne jest, aby pamiętać o tym podczas rozmów z dzieckiem czy też w trakcie prowadzonych w grupie zajęć. Do sposobów wspomagających u niesłyszącego przedszkolaka słuchową percepcję mowy należą też: podtrzymywanie kontaktu wzrokowego, stosowanie krótkich i jednoznacznych wypowiedzi, zachowanie odpowiedniej odległości pomiędzy nadawcą a odbiorcą oraz używanie środków pozawerbalnych (mimika, gesty naturalne).

URZĄDZENIA WSPOMAGAJĄCE SŁYSZENIE

Niesłyszący przedszkolak wyposażony jest w protezy słuchowe, umożliwiające mu lepszy odbiór dźwięków niż zapewnia to uszkodzony narząd słuchu. Najbardziej popularną z nich jest wciąż **aparat słuchowy** – elektroniczne urządzenie wzmacniające dźwięki do poziomu zapewniającego ich słyszenie. W poszczególnych częściach aparatu: mikrofonie, wzmacniaczu i słuchawce dźwięk jest kolejno odbierany, wzmacniany do poziomu umożliwiającego słyszenie oraz zamieniany na impulsy elektryczne, dzięki czemu mózg rozpoznaje różnorodne bodźce słuchowe. Każdy aparat słuchowy dostosowany jest do poszczególnych parametrów słyszenia tak, aby w sposób najbardziej korzystny przybliżyć osobie z wadą słuchu odbiór i rozpoznawanie dźwięków. W odniesieniu do czułości słyszenia dotyczy to odpowiedniego do audiogramu zróżnicowania wzmocnienia dla poszczególnych częstotliwości. Z kolei odmienna, w zależności od głębokości ubytku słuchu, dynamika słyszenia wymaga większego wzmocnienia dla dźwięków cichych i mniejszego dla głośniejszych. Ograniczenia rozdzielczości częstotliwościowej, jakie towarzyszą ubytkom słuchu, wyrównywane są w aparacie przez zastosowanie kilku kanałów, w których wzmocnienie dla poszczególnych częstotliwości jest ustawiane niezależnie. Natomiast ograniczenia rozdzielczości czasowej wymaga zróżnicowania prędkości wzmocnienia w zależności od zmian głośności poszczególnych dźwięków. Aby spełnić ostatni z parametrów, jakim jest słyszenie obuuszne, konieczne jest korzystanie z dwóch aparatów słuchowych. Bilateralność aparatu poprawia lokalizację dźwięku i słyszenie w hałasie. Ułatwia także rozumienie mowy na skutek mieszania bodźców słuchowych z prawej i lewej półkuli mózgu (*Elberling, Worsoe, 2006, s. 76-77*).

Współczesna technologia dostarcza w szybkim tempie wciąż doskonalszych aparatów słuchowych, których parametry zbliżone są coraz bardziej do sprawnego narządu słuchu. Należy jednak pamiętać, że **aparat słuchowy jest jedynie urządzeniem wspomagającym słyszenie, a nie przywracającym je w pełnym zakresie!**

Aby aparat prawidłowo spełniał swoją funkcję, niezbędne są dwa warunki: odpowiednie zasilanie protezy oraz niezakłócona droga pomiędzy

aparatem a uchem. Pierwszy z nich wymaga monitorowania pojemnika baterii (powinien być zamknięty!), a także wymiany baterii w razie ich wyczerpania, co jest sygnalizowane przez odpowiedni czujnik. Dobrze jest, aby nauczyciel w przedszkolu miał dostęp do zapasowych baterii i umiał je wymienić. Z kolei warunek drugi związany jest z drożnością przewodu dźwiękowego w aparacie: rurki wkładki usznej i różka. Ich zanieczyszczenie utrudnia przewodzenie dźwięku do ucha. W takich wypadkach należy przeczyścić wymienione elementy za pomocą odpowiednich akcesoriów.

Inną, coraz bardziej popularną protezą słuchu, w jaką może być zaopatrzony niesłyszący przedszkolak, jest **implant ślimakowy**. Urządzenie to umożliwia bezpośrednią stymulację elektryczną zakończeń włókien nerwowych w celu wywołania wrażeń słuchowych. Implant składa się z dwóch, współzależnych ze sobą części, umieszczonych wewnątrz oraz na zewnątrz narządu słuchu. Część wewnętrzną stanowi cewka odbiorcza oraz elektrody, będące zasadniczym elementem implantu. Na część zewnętrzną z kolei składają się: mikrofon, procesor mowy i cewka nadawcza. Połączenie obu modułów, wewnętrznego i zewnętrznego, odbywa się bezprzewodowo poprzez indukcję elektromagnetyczną. Działanie implantu ślimakowego jest procesem kilkuetapowym. W początkowej fazie bodźce akustyczne docierają do zewnętrznego mikrofonu, gdzie zostają przekształcone na impulsy elektryczne. Powstałe w ten sposób sygnały kodowane są w procesorze mowy na impulsy elektryczne i przekazane do cewki nadawczej. W dalszej kolejności następuje dekodowanie impulsów w cewce odbiorczej i przekazanie ich do wbudowanych w ucho wewnętrzne elektrod, znajdujących się w bezpośrednim otoczeniu zakończeń włókien nerwu słuchowego. W końcowym etapie impulsy docierają do ośrodków słuchowych w centralnym układzie nerwowym, gdzie są odbierane jako wrażenia słuchowe (*Skarżyński, 2010, s. 568*). Ze względu na podobny do ucha słyszącego mechanizm przenoszenia sygnału akustycznego i ostatecznego odbioru wrażeń słuchowych w implancie, urządzenie to jest z pewnością doskonalszą protezą słuchu niż tradycyjny aparat słuchowy. W porównaniu z aparatem daje też osobie z wadą słuchu większe i bardziej efektywne możliwości uczenia się słuchania, szczególnie w przypadku coraz częściej stosowanego implantowania bilateralnego.

Podobnie jak aparat słuchowy, prawidłowe działanie implantu zależy od jego zasilania. Ze względu na intensywne i skomplikowane pro-

cesy, jakie zachodzą podczas pracy procesora mowy, urządzenie to wymaga jednak użycia baterii o większej pojemności. Należy też je wymieniać częściej niż w aparacie. Zużycie baterii w implancie różni się w zależności od parametrów pracy procesora, pogody czy też nawet grubości skóry użytkownika. Wyczerpanie baterii sygnalizowane jest za pomocą odpowiedniego sygnału emitowanego przez implant (dźwięk, czerwona lampka) i skutkować powinno ich szybką wymianą.

Niezwyczajnie pomocne w przedszkolu zarówno dla niesłyszącego dziecka, jak i jego nauczyciela, są **urządzenia wspomagające słyszenie**. W dużej sali lekcyjnej „przybliżają” one niepełnosprawnemu słuchowo przedszkolakowi głos nauczyciela i ułatwiają odbiór mowy. Do urządzeń tych należą: **system FM oraz pętla indukcyjna**.

W systemie FM sygnał mowy emitowany przez nauczyciela odbierany jest przez mikrofon i przekazywany za pomocą fal elektromagnetycznych do nadajnika połączonego z aparatem słuchowym lub implantem dziecka. W efekcie wypowiedź nauczyciela, pomimo dużej odległości, jest dobrze odbierana przez dziecko. System FM zmniejsza więc dystans pomiędzy mówiącym a słuchającym, a także umożliwia słyszenie i rozumienie mowy nawet w hałasie przedszkolnej sali. Można go także podłączyć do urządzeń audio i słuchać z jego pomocą muzyki, co ma duże znaczenie podczas zajęć rytmicznych.

Innym urządzeniem wzmacniającym poziom dźwięku w dużych pomieszczeniach jest pętla indukcyjna. Zasadniczymi elementami pętli jest wzmacniacz elektroakustyczny wyposażony w mikrofon i wejścia dla urządzeń technicznych emitujących dźwięki oraz przewód otaczający pomieszczenie. Podczas pracy wzmacniacza wewnątrz obwodu pętli oraz w jego bezpośrednim sąsiedztwie wytwarza się zmienne pole elektromagnetyczne. Pole to jest odbierane i przetwarzane na dźwięk przez znajdujące się w jego zasięgu aparaty słuchowe lub implanty wyposażone w funkcję odbioru indukcyjnego. Pomimo dużej odległości dźwięk jest więc odbierany jako bardzo bliski, co ułatwia niesłyszącemu dziecku jego rozpoznanie i rozumienie.

Zarówno protezy słuchu, jak i wymienione urządzenia wspomagające słyszenie pomagają więc niesłyszącemu dziecku oswoić akustyczną przestrzeń przedszkola. Nieznane dotąd dźwięki, głosy i brzmienia stają się przyjazne i nabierają znaczenia, a słuchowa edukacja niepełnosprawnego słuchowo przedszkolaka osiąga kolejny, ważny etap.

Niesłyszący przedszkolak wyposażony jest w protezy słuchowe: aparaty lub implanty słuchowe, które umożliwiają mu optymalny do wady słuchu odbiór sygnałów akustycznych.

W dużych pomieszczeniach przedszkola pomocne w odbiorze mowy są urządzenia wspomagające słyszenie: systemy FM oraz pętle indukcyjne. Pozwalają zmniejszyć dystans pomiędzy mówiącym nauczycielem a niesłyszającym dzieckiem oraz umożliwiają słyszenie i rozumienie mowy nawet w hałasie przedszkolnej sali.

Rozdział III

Świat to ludzie wokół mnie



Kinga Wasila
O rozwoju psychospołecznym

ROZWÓJ DZIECKA W OKRESIE 3-6 LAT

Czas pędzi nieubłaganie i nasz maluszek dorósł do wieku przedszkolnego. Wiek niemowlęcy i poniemowlęcy stał się przeszłością, słodki dzidzius stał się dziarskim trzylatkiem i nie zamierza na tym poprzestać. W poniższym rozdziale zajmiemy się tematem rozwoju psychospołecznego dziecka w wieku od 3 do 6 lat.

Okres ten, zwany okresem przedszkolnym, to czas bardzo intensywnego rozwoju. Zmiany następują niemal z dnia na dzień – z nieporadnego jeszcze w wielu dziedzinach malca zmienia się w bystrego sześciolatka, gotowego na dalsze wyzwania. Trzyletnie dziecko jest ciągle jeszcze bardzo uzależnione od rodziców. Od samoobsługi zaczynając, a na wspólnej zabawie z rówieśnikami kończąc – wszystko to sprawia mu większą lub mniejszą trudność, wynikającą z małego doświadczenia. Inaczej sprawa wygląda u sześciolatka: spora w porównaniu z wcześniejszymi okresami sprawność ruchowa, coraz większa samodzielność emocjonalna, a także intensywny rozwój umysłowy powodują, że można już zacząć myśleć o edukacji szkolnej.

Ważną cechą charakterystyczną tego okresu jest bardzo szybki rozwój społeczny. O ile trzylatek jest jeszcze (naturalną kolejną rzeczy) bardzo związany z mamą, nie potrafi się bawić z rówieśnikami, jest mało samodzielny, o tyle sześciolatek w większości wypadków już daje sobie radę w rozmaitych sytuacjach wymagających od niego samodzielności nie tylko rozumianej jako umiejętność samoobsługi, ale przede wszystkim emocjonalnej i społecznej. Oznacza to, że potrafi sobie poradzić z różnymi problemami bez wspierających rodziców u boku, że w sytuacji zadaniowej nie oczekuje licznych zachęt czy „poganiania”, ale sam podejmuje próby jej rozwiązania, że umie nawiązać (mniej lub bardziej sprawnie) relacje z kolegami. Wszystko to (i wiele innych cech oraz umiejętności) składa się na coś, co nazywamy rozwojem socjalnym. Ale nie tylko element „społeczny” ma znaczenie w tym okresie. **To również czas bardzo szybkiego rozwoju wyobraźni, myślenia** – tego, co nas tak urzeka w dziecięcych zabawach, kiedy widzimy, jak pusty karton staje się okrętem, tuleja od ręcznika papierowego – lunetą, łóżko – wyspą skarbów, zaś podłoga – niebezpiecznym oceanem, pełnym rekinów. Jak dużą wiedzę

o świecie musi już mieć dziecko i jak rozwiniętą wyobraźnię, by z kilku przedmiotów zbudować tak bogatą scenerię!

Spróbujmy teraz prześledzić etapy rozwoju przeciętnego dziecka w wieku przedszkolnym.

4. rok życia (od 3 do 4 lat)

- 1) **Sprawność ruchowa dziecka jest coraz większa:** bieganie, chodzenie na palcach i piętach, skakanie, ustawianie wieży z wielu klocków, nawet dość skomplikowane manipulowanie zabawkami nie sprawiają już problemu.
- 2) W połowie 4. roku daje się niekiedy zauważyć jakby **chwilowy regres w rozwoju**; sprawność się pogarsza: dziecko słabiej rysuje, nawet jeśli przedtem robiło to dobrze, budowle z klocków tracą doskonałość, częściej się potyka, obawia się zabaw na wysokości („samolot” pod sufitem już nie sprawia mu takiej frajdy jak rocznemu niemowlakowi). Najbardziej prawdopodobną przyczyną tego stanu rzeczy jest proces wzrostu dziecka i związanego z tym obciążenia organizmu. Na szczęście jednak maluch dość szybko wraca do dawnej formy.
- 3) **Rysunki dziecka coraz bardziej przypominają oryginały:** człowiek przez nie narysowany ma głowę, niekiedy brzuch (choć niekoniecznie, dużo częściej zdarza się tzw. „głowonóg”), ręce i nogi, samochód ma dwa koła i coś w rodzaju karoserii itp.
- 4) **Tworzą się pojęcia**, poza tym dziecko **nabywa umiejętności naśladownictwa odroczonego**. W przeciwieństwie do naśladownictwa natychmiastowego, kiedy to wykonywało zaraz po rodzicu, np. gest „pa-pa”, obecnie potrafi zastosować w zabawie coś, co dostrzegło wcześniej (np. przewija misia tak, jak mama przewijała jego braciszka). Pojawia się także zabawa symboliczna. Gwoli ścisłości należy dodać, że te umiejętności zaczynają się tworzyć u dziecka już w 3. roku życia (po ukończeniu 2 lat).
- 5) Okres buntu minął i 3,5-letnie dziecko staje się pogodnym, wesołym, chętnym do wspólnej zabawy maluchem. Dzieli się zabawkami i jest w stanie poczekać chwilę na swoją kolej.
- 6) Dzieci w drugiej połowie czwartego roku życia **przeżywają wiele silnych, często sprzecznych emocji**. Przyczyny są bardzo rozmaite:

np. urodzenie się rodzeństwa (albo też konieczność „walki o swoje” z nieco starszym już bratem lub siostrą), pójście do przedszkola, „bycie” wychowywanym (a więc różne frustracje, których przy tym dziecko doznaje), niewielkie, codzienne, ale kumulujące się stresy itp. **Te wszystkie kłębiące się w dziecku napięcia muszą znaleźć ujście. Dlatego też trzylatki często próbują sobie z nimi radzić poprzez różnego rodzaju zachowania, których zadaniem jest właśnie rozładowanie nagromadzonych emocji.** Większość z nich jest raczej denerwująca: ciągnięcie nosem, dłubanie w nosie, ssanie palca, onanizowanie się, pochrząkiwanie, płaczliwość. Jeżeli jednak nie zwraca się na nie nadmiernej uwagi, to zwykle mijają wraz z dorastaniem dziecka i znajdowaniem przez nie coraz dojrzalszych sposobów radzenia sobie z emocjami.

5. rok życia (od 4 do 5 lat)

- 1) **Dziecko uczy się spojrzenia na świat cudzymi oczami** – zaczyna rozumieć, że jego punkt widzenia nie jest jedynym istniejącym na świecie. Dotychczas np. pokazując Ci coś w książeczce, nie zwracało sobie głowy tym, czy jest ona odwrócona w Twoją stronę, tak żebyś mogła/mógł zobaczyć rysunek. Ważne, że ono go widziało. Teraz już zaczyna pojmować, że inni ludzie patrzą na te same rzeczy inaczej i odwróci książeczkę przodem do Ciebie. Zaczyna też rozumieć, że inni myślą inaczej niż ono, mają inną wiedzę na jakiś temat itd. Oczywiście nie wszystko to dzieje się jednocześnie – to zaledwie początek rozwoju tych umiejętności, kształtowanych następnie w toku dalszego życia.
- 2) Dziecko **rozumie i zna coraz więcej reguł otaczającego je świata**. Pojmuje zasady wielu gier – jest coraz lepszym partnerem w grach typu Memory czy w prostych planszówkach.
- 3) **Rysunek** – coraz dokładniej odwzorowywana jest rzeczywistość, poprawia się rysunek człowieka (już nie głowonóg, ale ludzik z wyodrębnioną głową i tułowiem),
- 4) Maluch **rozwija umiejętności zabawy symbolicznej** („na niby”, udawania, zabawy, w której on pełni różne role – np. mamy czy taty lub strażaka, ale też takiej, w której przypisuje rozmaite role przedmiotom np. gdy klocek staje się telefonem).

6. rok życia (od 5 do 6 lat)

- 1) W pierwszym półroczu tego okresu dziecko często wydaje się być oazą spokoju. Jego aspiracje i możliwości pozostają ze sobą w równowadze, co powoduje, że maluch nie odczuwa zbyt wielu napięć, jego emocje są zrównoważone, a on sam dobrze się czuje ze sobą, z otaczającymi go ludźmi i ogólnie – w swoim środowisku.
- 2) W II półroczu (5,5 lat) wiele się zmienia – to okres żywej, gwałtownej emocjonalności. Dziecko znów gorzej zaczyna sobie radzić z emocjami, przeżywa silne skrajności (śmiech – płacz). **Pojawia się więcej lęków, których dotąd jakby nie było.** Wszystkie te napięcia kumulują się, domagając się rozładowania. Malec próbuje więc sobie pomóc tak, jak potrafi – wracają już nieco uśpione sposoby rozładowywania napięć emocjonalnych: znów zaczyna dłubać w nosie, onanizować się, pokastywać, obgryzać paznokcie, mlaskać itp. Powtórzę to: **rozładowywanie napięć jest dość denerwujące dla otoczenia, a jednocześnie ma to do siebie, że im mniej na nie zwracamy uwagę, tym większa szansa, że minie bez śladu.**
- 3) **Pojawia się duży egocentryzm**, dziewczynka czy chłopiec w tym wieku widzi konieczność dostosowania się, swoich oczekiwań i wymagań do możliwości otoczenia, a jednocześnie nie chce się temu poddać, skupiając się tylko na sobie i swoich potrzebach. Skutkiem egocentryzmu jest też to, że malcowi trudno jest się pogodzić z tym, że to nie on zawsze wygrywa, że nie zawsze zostaje pochwalony, a niekiedy nawet otrzymuje kary – jest to dla niego naprawdę trudne do zniesienia.
- 4) Dziecko 5-6-letnie ma spore trudności w podejmowaniu decyzji, warto więc mu to ułatwić, dając np. do wyboru dwie możliwości, a nie kilka.
- 5) Malec **nie potrafi jeszcze dokonywać operacji myślowych.** Oznacza to, że myśląc o czymś, co ulega zmianie (np. ilość wody w szklance, następnie przelanej do słoika), nie umie połączyć ze sobą zmian zachodzących w tym obiekcie i „przetworzyć ich w głowie”. Tak więc nie rozumie, że woda w wysokiej szklance ma wyższy poziom, a w szerokim słoiku niższy, ale że jest to ta sama woda, w tej samej ilości. Dla malca przed 7 r. ż. wody w słoiku jest mniej (bo jej poziom jest niższy), zaś w szklance jest więcej.

- 6) **Dziecko w wieku 6 lat staje się bardzo ciekawe świata**; u niektórych dzieci, jeśli tylko stworzymy im warunki do rozwijania zainteresowań, przybiera to formę wielkiej ekspansji, zachłanności na nowe wiadomości i doświadczenia. To świetny wiek na poznawanie reguł rządzących światem fizycznym, przyrodą, robienie w domu czy w przedszkolu eksperymentów, dających przecież dziecku pogłębioną, a więc i łatwiej przyswajalną wiedzę.

w a ż n e

Okres przedszkolny to czas bardzo szybkiego rozwoju społecznego, umysłowego i – w nieco wolniejszym już tempie – motorycznego.

Dziecko przechodzi w tym czasie drogę od mało samodzielnego, dopiero wkraczającego w świat „pozadomowy” trzylatka do zaawansowanego w swoich umiejętnościach, niejednokrotnie gotowego na pójście do szkoły sześćcio-siedmiolatka.

Bardzo ważne jest wspieranie dziecka w jego zabawach tematycznych („w dom”, „w policjantów i złodziei”) oraz pozostawianie mu możliwości swobodnej zabawy z rówieśnikami bez ingerencji (choć pod dyskretnym nadzorem) dorosłych.

ROZWÓJ UMYSŁOWY I EMOCJONALNY DZIECKA

Czy dzieci z wadą słuchu rozwijają się podobnie do swoich słyszących rówieśników? Jeżeli nie dochodzą do głosu jakieś dodatkowe problemy (porażenie dziecięce, niedowidzenie, hipotrofia czy wcześniactwo), to początkowo rozwój ten przebiega podobnie i mniej więcej w tym samym tempie. Zauważono jednak, że dzieci niedosłyszające częściej miewają problemy wynikające z zaburzeń zmysłu równowagi niż dzieci z prawidłowym słuchem, trzy razy częściej też pojawia się u nich leworęczność. W dalszym przebiegu rozwoju różnice zaznaczają się w zakresie spostrzegania wzrokowego, pamięci i myślenia. Są one pochodną problemów z rozwojem mowy. Niekiedy mogą też pojawiać się problemy z zachowaniem, wynikające z odczuwanych przez dziecko trudności w porozumiewaniu się z otoczeniem.

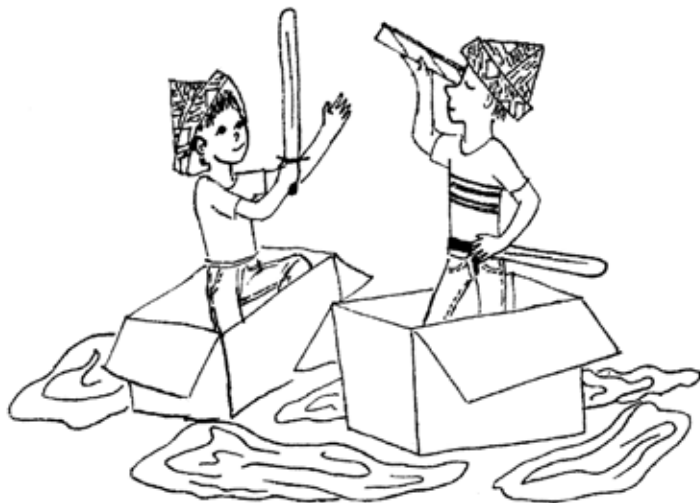
Spostrzeganie

Potoczne rozumienie spostrzegania sprowadza się często do patrzenia i widzenia. Jednak proces ten jest dużo bardziej złożony, niż się to pozornie wydaje. Spostrzeganie to – owszem – również patrzenie i widzenie, ale (w bardzo skrótowym ujęciu) **składają się nań analiza** np. oglądanego obrazka, **a następnie synteza „zobaczonych” elementów**. Analiza oznacza tu proces (nieświadomego!) rozkładania obrazka na „czynniki pierwsze”. Czyli malec oglądając np. ilustrację w książce, zauważa jej detale: pieska, kota na płocie, słońce, drzewa czy domek. Druga część procesu spostrzegania to synteza: dziecko, żeby zrozumieć sens obrazka, musi następnie te zauważone detale złożyć w powiązaną ze sobą całość: zobaczyć, że pies szczeka na kota, który chroni się przed nim na płocie. **O ile pierwsza część tego procesu – analiza - często jest lepiej rozwinięta u dzieci niesłyszących** (a więc potrafią one dostrzec takie szczegóły, które my całkowicie pomijamy, stąd częste określenie dzieci z wadą słuchu, jako bardzo spostrzegawczych), o tyle w drugiej części - syntezie - lepiej radzą sobie dzieci z prawidłowym słuchem. **Dziecku niesłyszącemu trudniej jest zrozumieć istotę obrazka**, „tego, o co w nim chodzi”. **Aby pomóc maluchowi w rozwijaniu syntezy wzrokowej**, można razem z nim oglądać obrazki w książeczkach, organizując mu niejako w całość ich sens (nie skupiając się na pokazywaniu szczegółów, ale właśnie dochodząc do sedna, a więc nie: „pokaż pieska, pokaż kotka”, lecz: „popatrz, jak piesek szczeka na kotka – hau, hau!”, „pokaż, gdzie piesek szczeka”, „a co robi kotek?”, „kotek się boi, ucieka na płot” - oczywiście to wszystko z odpowiednią mimiką, ułatwiającą dziecku zrozumienie niuansów).

Myślenie

Zauważono, że **myślenie dzieci z wadą słuchu charakteryzuje się dużą sztywnością i stereotypowością**. Oznacza to na przykład trudności w patrzeniu na jakiś problem z różnych punktów widzenia. Jeśli dziecko niesłyszące dostanie zbiór klocków i zacznie je segregować np. według kształtu, będzie mu trudno zmienić następnie zasadę sortowania (np. teraz według koloru, a potem jeszcze wg wielkości czy grubości). W realnym życiu może oznaczać to kłopoty z przystosowywaniem się do okoliczno-

ści: dziecko oczekuje, że życie będzie się toczyło tak, jak przyzwyczało się na nie patrzeć i zmiany czy odstępstwa od rutyny wprowadzają niepokój, utrudniając mu przystosowanie się. **Można te trudności w pewnym stopniu pokonać**, „trenując” sytuacje, w których dziecko będzie nagradzane za odejście od rutyny (niekoniecznie nagrodami materialnymi oczywiście, ale np. zobaczeniem czegoś ciekawego w zmian za pójście inną drogą niż dotychczasowy, utarty schemat).



Bardziej sztywna i schematyczna jest też wyobraźnia, dlatego warto ją rozwijać, proponując maluchowi zabawy, w których ważne będzie jej wykorzystanie. Warto tu wspomnieć o tym, że w ogóle **swobodna zabawa ma ogromne znaczenie w życiu dziecka**. Jest jego naturalnym żywiołem, w przeciwieństwie do ćwiczeń w poradni. Dlatego też, mając na uwadze rozwój wyobraźni, kreatywności i myślenia, dobrze jest, jeśli rodzice zadbają o „przeciwwagę” dla poradnianych zajęć w postaci czasu na swobodną, nieskrępowaną, wspólną (z rodzicami, ale także i z rówieśnikami, bez ingerencji dorosłych) zabawę, w czasie której nie skupiamy się na zadaniu do wykonania, nie prowadzimy ćwiczeń, ale dajemy upust własnej pomysłowości, wcielamy się w różne role, przebieramy się, konstruujemy coś ze zwykłych materiałów (choćby samodzielnie wykonany domek dla lalek w kartonie, wspomniany wcześniej okręt piracki lub np. czołg z pudełka i rolek po papierze toaletowym).

Efektom problemów w rozwoju mowy jest **utrudniony rozwój myślenia abstrakcyjnego** (u dzieci powyżej 12 r. ż.), bazującego już nie na namacalnym, łatwo dostępnym konkrecie, ale na symbolach. Oznacza to, że dziecko będzie sobie nieco słabiej radziło w tematyce zawierającej np. pojęcia abstrakcyjne („uczciwość”, „odwaga”, ale także np. „ciepło rodzinne”). Warto jednak pamiętać, że wiele w tym zakresie zależy od nas – **średni poziom inteligencji u dzieci słyszających i niesłyszających nie różni się istotnie między sobą**, tak więc z reguły i przy pomocy wspierających je osób z otoczenia **dzieci z wadą słuchu mają w sobie potencjał i możliwości, żeby opanować wiele trudnych pojęć**.

Pamięć

U dzieci z wadą słuchu dość często pojawiają się trudności w zakresie pamięci słuchowej. O ile **pamięć wzrokowa funkcjonuje bardzo dobrze** (choć też w specyficzny sposób – dziecko bardzo dobrze zapamiętuje obrazek jako zbiór elementów, a słabiej jako całość), o tyle słuchowa rozwija się wolniej. Malec słabiej zapamiętuje słyszane słowa, trudniej jest mu też zapamiętać związek łączący je między sobą. **Pamięć cechuje się sporą sztywnością**: dzieci niesłyszące odtwarzają często zapamiętywany tekst mechanicznie, w całości, nie umiając wyodrębnić z niego istotnych treści. **Skutkiem tego są problemy z wykorzystaniem posiadanej wiedzy w nowych sytuacjach**. Z drugiej strony, **warta podkreślenia jest dobra orientacja w terenie osób niesłyszających**, wynikająca właśnie z dobrze rozwiniętej u nich pamięci wzrokowej. I tu również **ćwiczenia mogą wspomóc rozwój pamięci słuchowej**. Niekoniecznie muszą to być wyłącznie ćwiczenia pamięci słownej. Można zacząć od pamięci słuchowej – np. odtwarzania nagranych przez rodzica, a zapamiętanych przez dziecko rytmów czy prostych dźwięków.

Emocje

Stosunkowo często **u dzieci z wadą słuchu można zauważyć nasilone problemy z kontrolowaniem swoich emocji**, co jest związane z ich trudnościami w porozumiewaniu się z otoczeniem. Małuch o tylu rzeczach chciałby powiedzieć, tyle informacji przekazać, wskutek zaś wła-

nych ograniczeń i trudności, zaczyna odczuwać złość, która przejawia się w napadach krzyku i płaczu. W takich sytuacjach dziecko tym bardziej potrzebuje naszej cierpliwości i zrozumienia, że naprawdę trudno mu jest kontrolować swoje zachowanie. Nie bierzmy tego do siebie, **to nie na rodzica dziecko się złości, ale na sytuację i ograniczenia, które nie pozwalają mu wyrazić swoich potrzeb**. Zachowajmy spokój (ktoś musi w takiej sytuacji!), poczekajmy, aż malec się uspokoi i – o ile w tym czasie nie zapomni o całej sprawie – spróbujmy razem z nim powoli dojść do sedna sprawy. Pewną pomocą może tu być nadzieja, że **problemy te z reguły cichną z wiekiem**, w miarę poprawy komunikacji dziecka z otoczeniem, a także w miarę dojrzewania u niego mechanizmów radzenia sobie z emocjami.

w a ż n e

Rozwój umysłowy dzieci słyszących i niesłyszących przebiega nieco odmiennie.

Jak zauważono, jedno i drugie dzieci nie różnią się od siebie ilorazem inteligencji, inny jest natomiast ich sposób myślenia, inaczej rozwija się pamięć i postrzeganie.

Wielu psychologów i pedagogów podejrzewa, że trudności w myśleniu dzieci niesłyszących można zmniejszyć, pomagając dziecku m.in. rozwijać wyobraźnię, stawiając je przed zadaniami, w których będzie musiało spojrzeć na problem z różnych punktów widzenia itp.

DZIECKO TO NIE MAŁY DOROSŁY

To pozornie oczywiste stwierdzenie w przełożeniu na praktykę może przynieść wiele wątpliwości. Dotyczy ono bowiem takich zachowań dziecka, które przypominają postępowanie osoby dorosłej, mimo, że wynikają z całkowicie odmiennych pobudek. **Dorośli mają niejednokrotnie skłonność do rzutowania swoich cech czy właściwości na zachowania dziecka**. Wydaje się nam, że skoro my bywamy złośliwi, zazdrośni czy

leniwi, to nasze dzieci też tak się zachowują, gdyż tylko taka motywacja niektórych działań wydaje się nam prawdziwa.

Spróbujmy prześledzić zachowanie dziecka, które bawi się w najlepsze, podczas gdy rodzic zaczyna je poganiać do wyjścia. **Właściwością psychiki dziecka jest myślenie „tu i teraz”**, więc mały przedszkolak nie będzie umiał postawić się na miejscu rodzica i przyjąć jego perspektywy. Łatwo wtedy oskarżyć malca o złośliwe czy specjalne utrudnianie życia rodzicowi. Tymczasem przyczyna jest odmienna; **dziecko tak się zachowuje po prostu dlatego, że jego ogląd i interpretacja sytuacji są krańcowo różne od tego, co w niej widzi rodzic**. Ojciec czy matka mają cały czas „w tyle głowy” np. uciekający czas, ocenę otoczenia i mnóstwo różnych innych zależności. Dziecko natomiast idzie po linii prostej, nie kombinuje – jego mowa to przysłowiowe „tak-tak, nie-nie”. Czyli jeżeli czymś się bawi, a trzeba się śpieszyć – pośpiech wcale nie staje się priorytetem, dużo ważniejsze jest w tej chwili skończenie budowy autka z klocków. Dla niego własne uczucia czy aktualna zabawa są co najmniej równie ważne jak nasz pośpiech. Ustawiania priorytetów musi się dopiero w ciągu życia nauczyć. **Rozumienie dziecka i jego motywacji nie oznacza oczywiście tego, że się z nim we wszystkim zgadzamy**. Niekiedy trzeba się bardzo pośpieszyć właśnie dlatego, że coś jest ważniejsze, a coś innego jest mniej ważne. **To są priorytety, które tkwią w nas i których musimy nasze dzieci nauczyć**. Rzecz w tym jednak, żeby robić to, nie tworząc przy tym dodatkowych, a nieprawdziwych teorii o wymyślonych cechach dziecka. Po prostu musimy się teraz pośpieszyć i tym się teraz zajmuję, nie zastanawiając się, czy zachowanie malca wynika ze złośliwości, przekory czy z lenistwa. W większości wypadków nie wynika!

Ważnym elementem psychiki małego dziecka, odróżniającym je od osób dorosłych jest impulsywność. Malec najpierw coś robi, a potem dopiero myśli. Nie możemy więc oczekiwać, że na nasze upomnienia będzie zawsze adekwatnie reagować, musimy liczyć się z tym, że wielokrotnie nasze uwagi (np. o zakładaniu kapci, zamykaniu drzwi itd.) nie będą odnosić żadnego skutku po prostu dlatego, że syn czy córka o tym zapomina w ferworze zabawy, nie zaś dlatego że nas nie szanuje, czy jest nieposłuszne.

I kolejna odmienność – malec niekiedy oznajmia nam, czy pokazuje, że go coś boli, podczas gdy tak naprawdę nic złego się nie dzieje. Zdarza się, że rodzice reagują na to złością lub zdziwieniem, przekonani, że

dziecko to robi, chcąc ich oszukać lub też po prostu z lenistwa, kiedy nie chce mu się wykonać jakiegoś polecenia. Być może dzieje się tak również z wymienionych powodów. **Dużo częściej jednak prawdziwym motywem dziecka jest potrzeba przyciągnięcia uwagi rodzica.** Ono nie oszukuje wtedy, naprawdę może nawet odczuwać ból, który przemija, gdy malec doświadczy zainteresowania ze strony rodziców. Możemy złościć się na takie zachowania ze strony malucha, ale **często jego przyczyną jest nasz sposób traktowania dziecka.** Jeżeli zabiegani dajemy mu zbyt mało naszej uwagi w stosunku do jego potrzeb, jeżeli dopiero choroba dziecka wyzwała w nas większą czułość – uczymy je, że tylko takimi metodami (poprzez chorobę) może otrzymać od nas potrzebne mu ciepło i serdeczność.

Odmienność psychiki dziecka, jego wiara w magię, w nierzeczywisty (a przecież dla dziecka tak bardzo realny) świat, ma na szczęście też swoje dobre strony. To dzięki temu można malca protestującego gromko przeciw rodzicielskim działaniom, zachęcić do wykonania zadania w czasie zabawy („zobacz, samochód jest śpiący, robi aaaa, połóż go na półce, będzie spać”).

ważne

Wśród ludzi dorosłych funkcjonuje wiele mitów dotyczących rozwoju dziecka; częste jest traktowanie dzieci jak zmniejszonej „kopii” człowieka dorosłego.

Nie dostrzega się przy tym odmienności psychiki dziecka i tego, że kieruje się ono niekiedy zupełnie odmiennymi przesłankami, tymczasem sposób myślenia dziecka jest całkowicie inny niż u osób dorosłych.

To do nas (dorosłych) należy zrozumienie świata dziecka i umożliwienie mu stopniowego wejścia w nasz świat.

LĘKI U DZIECI

Dzieci przeżywają wiele lęków na różnych etapach rozwoju. Wynika to stąd, że świat jest dla nich niezrozumiały, zaś wyobrażenia podpowiada najdziwniejsze, często wzorowane na bajkach wyjaśnienia. Człowiek dorosły widząc poruszające się wieczorem na ścianie światło, szybko zorien-

tuje się, że to reflektory przejeżdżającego samochodu. Dziecko to sobie wytłumaczy w zupełnie inny sposób: tym światłem świeci smok, który szuka kogoś do zjedzenia. Albo też w żaden sposób tego sobie nie wytłumaczy, będzie tylko przerażone, widząc niewyjaśnione zjawisko.

Lęki u dzieci w wieku od 3 do 6 lat dotyczą bardzo różnych sytuacji, zjawisk, osób i przedmiotów. I tak **dzieci młodsze (3-4 lata) obawiają się:** ciemności, zwierząt, nieznanych odgłosów czy widoków (np. pomarszczonych twarzy starszych ludzi, osób w maskach itp.), a także rozstania z matką, szczególnie wieczorem. **Dzieci „średnie” (ok. 5 lat) boją się nieco mniej,** przeważnie nieznanych, niezrozumiałych widoków, ciemności, konkretnych spraw (np. upadku, pogryzienia przez psa itd.). **U dzieci starszych (6 lat) lęk jest znów silniejszy,** pojawia się częściej (mimo że dziecko jest starsze i teoretycznie powinno się bać mniej), a dotyczy przeważnie nieznanych, nagłych dźwięków, duchów, upiorów, żywiołów (burza – szczególnie grzmoty, ogień, niekiedy woda), zagubienia się, rozstania z rodzicami, samotnego zasypiania.

Wszystkie te lęki są całkowicie naturalne. Oznacza to, że powstają samoistnie w toku rozwoju dziecka, u większości dzieci wyglądają podobnie i samoistnie też (jeśli nie są podsycane lub przeciwnie – jeśli dziecko nie jest zawstydzane i wyśmiewane) zanikają. **Występowanie opisanych wyżej lęków nie oznacza, że nasze dziecko jest tchórzem** („zobacz, inne dzieci się nie boją, a ty co?”), **nie oznacza to również, że ma jakieś zaburzenia lub że popełniliśmy błędy wychowawcze.** Dotyczy to oczywiście tych „podstawowych” lęków. Mogą one zostać rozbudowane wskutek różnych zdarzeń i sytuacji w życiu dziecka. Takimi lękotwórczymi sytuacjami mogą być różne trudne doświadczenia, bajki niosące spory ładunek emocjonalny (mogą to być np. bajki, w których występują straszne postacie, ale również bajki z zupełnie zwyczajnymi bohaterami, natomiast z mocno angażującą emocjonalnie fabułą). Jak mocno te bodźce podziałają na nasze dziecko, zależy m.in. od jego wrażliwości, ale też od ogólnego poczucia bezpieczeństwa.



Jak sobie z tymi zwykłymi, rozwojowymi lękami radzić? Najlepiej jest po prostu je przeczekać. Nie podsycane powinny minąć bez śladu. Jeżeli wydaje się nam, że lęk u naszego dziecka jest zbyt silny, nie trzeba od razu kontaktować się ze specjalistą, choć oczywiście można to zrobić. **Można najpierw spróbować „domowych” sposobów radzenia sobie z lękiem:** ograniczyć bajki w TV i na komputerze, nawet całkowicie rezygnując z niektórych, a jeśli z jakichś powodów pozwalamy na ich oglądanie, to obejrzyć je razem z dzieckiem, zapewniając mu poczucie bezpieczeństwa i tłumacząc trudniejsze momenty. Z jednej strony dobrze jest dodawać dziecku otuchy, bez wyśmiewania i kpin, a z drugiej stawiać je w naturalnych sytuacjach wywołujących niezbyt silny lęk, wspierając je tak, aby przynajmniej spróbowało poradzić sobie samodzielnie.

w a ż n e

Każdy wiek charakteryzuje się występowaniem „typowych” dla siebie lęków.

Absolutnie nie oznacza to, że malec jest tchórzem czy mazgajem.

Pomoc dziecku nie oznacza „wrzucania go na głęboką wodę”, ale przede wszystkim cierpliwość (lęki nie podsycane mijają same!) oraz wspieranie dziecka w trakcie prób poradzenia sobie z lękiem.

PIERWSZE DNI W PRZEDSZKOLU

Za początek wieku przedszkolnego przyjęło się uważać moment ukończenia 3 r. ż. Jest jednak sprawą bardzo indywidualną dojrzewanie do przedszkola przez konkretne dziecko. **Część dzieci potrzebuje więcej czasu, aby nabyć umiejętności, których się od nich oczekuje w przedszkolu.** Dojrzałość językowo-komunikacyjno-poznawcza została omówiona w rozdziale I, tutaj zajmiemy się pozostałymi aspektami.

Dziecko u progu edukacji przedszkolnej powinno:

- 1) **być dość samodzielne, jeśli chodzi o samoobsługę:** powinno się umieć rozebrać i częściowo ubrać, umieć posługiwać się łyżką i widelcem (a więc samodzielnie jeść), a także pić ze zwykłego kubeczka; ważne jest też, by maluch zgłaszał potrzeby fizjologiczne i potrafił je samodzielnie załatwić (choć często początkowo potrzebna jest tu pomoc osoby dorosłej);
- 2) **być samodzielne pod względem emocjonalnym** – czyli dobrze by było, gdyby potrafiło przez jakiś czas zostać bez rodziców, pod opieką innych osób. Na tę samodzielność składa się także umiejętność radzenia sobie w tym czasie z różnymi drobnymi niedogodnościami. Odporność na porażki i frustracje, bo o nią też tu chodzi, nie jest rzeczą łatwą i uczymy się jej w toku całego życia, jednak pewien jej poziom jest potrzebny już teraz;
- 3) **umieć się zrozumiale dla otoczenia komunikować** – powiedzieć opiekunowi o swoich potrzebach („chcę siusiu”, „jest mi zimno”). **Ten warunek musi być rzecz jasna inaczej traktowany w przypadku dzieci z niedosłuchem, dla wielu z nich będzie w tym wieku jeszcze nie do spełnienia, co mimo wszystko nie dyskwalifikuje ich jako przedszkolaków,** zależy to jednak również od dobrej woli personelu przedszkola i jego (personelu) „dojrzałości” do przyjęcia dziecka nie do końca spełniającego wymagania;
- 4) **być gotowe do podporządkowania się poleceniom dorosłego.** Pewnie nie zawsze chętnie będzie to robić, ale jednak jest to warunek w miarę bezbolesnego wejścia w grupę, w której wychowawczyni będą musiały zapanować nad kilkunastoma zwawymi i energicznymi maluchami;

- 5) **interesować się innymi dziećmi, szukać ich towarzystwa, próbować się z nimi bawić.** Nie oczekujemy tutaj za wiele. Trzylatki nie potrafią się jeszcze bawić RAZEM. Ich zabawa z innymi dziećmi jest często zabawą OBOK, a nie WSPÓLNIE. Ważne jest jednak to, by maluch wykazywał zainteresowanie towarzystwem innych dzieci, próbował się z nimi kontaktować, przyjaźnie zaczepiał je w zabawie itp.

Wiele jest jak widać warunków, które musi spełnić maluch przed rozpoczęciem edukacji przedszkolnej. Oceniając przygotowanie swojego dziecka do tego etapu, nie należy się bezkrytycznie sugerować jego wiekiem. To nie jest tak, że trzylatek musi te warunki spełniać, a jeśli tak nie będzie, to mamy się czym martwić. **Wiele dzieci osiąga tę dojrzałość dopiero w wieku 4-5 lat**, a bywają i takie (rzadko!), które mogą iść do przedszkola jako 2,5-latki. Jeżeli stopień dojrzałości naszego dziecka oceniamy jako niewystarczający, a możemy mu jeszcze zapewnić opiekę w domu, to lepiej jest wstrzymać się z tą decyzją na przykład o rok. **Nie jest dobrze, jeśli malec na progu swojego przedszkolnego życia doświadcza niepowodzenia, bo jednak został wprowadzony w grupę dzieci zbyt wcześnie.** Jeżeli odroczenie edukacji przedszkolnej nie wchodzi w grę np. ze względów zawodowych rodziców, postarajmy się, aby spędzał w placówce tylko kilka godzin (3-5). Na szczęście granice wiekowe w tym wypadku są sprawą tak bardzo indywidualną, że mieści się w nich wiele prawidłowo rozwijających się dzieci. Tak czy inaczej, edukacja przedszkolna jest etapem na tyle ważnym, że pominięcie go pozbawiłoby malca wielu umiejętności przydatnych zarówno na co dzień, jak i później w szkole.

Dziecko dojrzewa do przedszkola przez całe swoje wcześniejsze życie – rosnąc i rozwijając się kształtuje umiejętności przydatne mu następnie w grupie rówieśników.

Przyjęty powszechnie wiek 3 lat, jako odpowiedni do rozpoczęcia edukacji przedszkolnej, nie ma zastosowania do wszystkich dzieci – niektóre z nich dojrzewają nieco wolniej i potrzebują więcej czasu, aby stać się gotowe do zmiany dotychczasowego trybu życia.

KAMIENIE MIŁOWE EDUKACJI PRZEDSZKOLNEJ

Edukacja przedszkolna jest czasem ogromnej zmiany w życiu małego dziecka. My, jako dorośli, sprowadzamy to niekiedy jedynie do nowych kolegów i nowych zabawek. Tymczasem w życiu dziecka zmienia się niemal połowa „treści” (biorąc pod uwagę tylko wymiar czasowy – to, ile czasu spędza ono w przedszkolu, a ile w domu). Spróbujmy rozważyć to wszystko, co pojawia się w codziennej aktywności maluszka, kiedy staje się on przedszkolakiem.

Otwierają się nowe perspektywy

Przedszkole daje dziecku całkowicie inną perspektywę niż dotychczasowa. Malec, którym dotąd opiekowali się rodzice lub dziadkowie, był całkowicie w centrum uwagi dorosłego. Jest to często kontakt „jeden na jeden” – dziecko ma dorosłego w tym czasie niemal na wyłączność. **Tymczasem w przedszkolu nasz syn czy córka traci swą wyjątkową pozycję, a staje się jednym z wielu równie ważnych dzieci.** Dla malca w tym wieku jest to niezmiernie istotne doświadczenie. Dzięki temu może on zaakceptować rezygnację z pozycji „jedyńca” na rzecz „członka grupy”. To ważne, gdyż przygotowuje dziecko do wejścia w grupę szkolną, gdzie obowiązują takie same zasady. Podkreślmy przy tym: **dziecko musi się czuć wyjątkowe, ważne jako ono samo, ale potrzebuje także poczucia, że jest częścią większej całości** i nie istnieje tylko samo dla siebie, a raczej, że ma oparcie w grupie i jest istotnym tej grupy elementem.

Puls dnia

Przedszkole przyzwyczaja dziecko do pewnej regularności rytmu dnia: wstawania o określonej porze, wychodzenia do przedszkola czy się tego chce, czy nie chce itp. To przedsmak podobnego trybu życia w szkole, ale nie wypracujemy tego na miesiąc przed pójściem do szkoły – ten element wychowania potrzebuje czasu, żeby stać się dla dziecka czymś znanym i ważnym.



Przedszkole daje dziecku całkowicie inną perspektywę niż dotychczas. Staje się ono jednym z wielu równie ważnych dzieci. Powinno czuć się wyjątkowe, a zarazem mieć poczucie, że właśnie zostało częścią większej całości.

Razem, ale osobno

Przedszkole pomaga dziecku wejść w proces separowania się od rodziców. Niemal każda matka identyfikuje się w sposób symbiotyczny (bardzo ściśle) z małym dzieckiem i jest to jak najbardziej prawidłowe, dopóki dziecko jest niemowlęciem. Jednak przedłużająca się symbioza, traktowanie 4-5 letniego zdrowego malucha jak trochę większego niemowlaka może być skutkiem i objawem pewnych problemów. **Związek matki i dziecka niepełnosprawnego jest silniejszy**, gdyż często przedłużeniu ulega początkowe, symbiotyczne stadium. Wymusza to mniejsza samodzielność dziecka, koncentracja na terapii itp. **Warto mieć tego świadomość i w pewnym momencie, gdy zobaczymy, że maluch jest na to gotowy, zacząć ten związek nieco rozluźniać.** Aby zakończyło się to powodzeniem, a więc ukształtowaniem spójnej, zrównoważonej osobowości dziecka, maluch musi doświadczać zarówno bliskości rodziców, jak i mieć możliwość czasowego oddzielenia się od nich w bezpiecznych warunkach. Temu między innymi służy przedszkole. W pewnym momencie – w większości dzieje się to po 3-4 urodzinach - dziecko staje się gotowe, by spędzać codziennie kilka godzin bez rodziców, pod opieką osób spoza rodziny. Separacja – już teraz z bardzo realnym wymiarze – staje się faktem.



Mój jest ten kawałek podłogi

Przedszkole jest w pewnym sensie wstępem, załącznikiem własnego życia dziecka, do którego rodzice mają niepełny dostęp (ma to związek z poprzednim tematem - separowania się dziecka i rodziców). Dotychczas prawie wszystko, czego dziecko doświadczało z otoczenia, przechodziło przez matczyną czy ojcowską kontrolę. Bardzo niewiele było pewnie takich sytuacji i zdarzeń, kiedy malec uczył się czegoś od innych osób ze swego otoczenia i o czym by jednocześnie rodzice nie do końca wiedzieli. Teraz, wraz z rozwojem dziecka, pora na etap, w którym rodzice muszą się pogodzić z pozycją osób stojących niejako z boku. O wielu sprawach z przedszkola się dowiedzą, ale przecież nie o wszystkich. Zobaczą swoje dziecko „w akcji” podczas występów w jasełkach, ale nie będą mieli bezpośredniego dostępu do wydarzeń z okresu przygotowań. Malec zaczyna żyć swoim życiem. Dorasta...

ważne

Rozpoczęcie edukacji przedszkolnej jest ogromną zmianą w życiu dziecka.

Jest to często pierwszy etap rozdzielania duetu „matka-dziecko”, konieczny w procesie rozwoju osobowości malucha.

Wszystko to będzie miało następnie duże znaczenie w toku przygotowań do szkoły, kiedy od dziecka oczekuje się dużo większej samodzielności.

JAK PRZEŁAMAĆ LĘKI I OBAWY DOTYCZĄCE PRZEDSZKOLA?

Przewidujemy mnóstwo różnych problemów związanych z nowym etapem życia naszego malca: w jaki sposób ma się on komunikować z wychowawczynią i dziećmi, czy będzie brać udział we wspólnych zajęciach, czy i w jaki sposób da sobie radę w trudnej sytuacji itd. Są to wątpliwości rodziców mające realne podstawy w obserwacjach ich syna czy córki z wadą słuchu. **Warto jednak mieć świadomość, że oprócz rzeczywistych problemów, na wątpliwości te ma wpływ również nasz lęk**

o dziecko. Każdy rodzic obawia się o przyszłość swojego dziecka i jest to reakcja całkowicie naturalna. Nie jest dobrze jednak, gdy lęk ten zaczyna dominować. Rodzice dzieci niepełnosprawnych często odczuwają większe obawy odnośnie ich samodzielności, są bardziej skłonni do wyręczania i nadmiernej pomocy. Dobrze, jeśli mamy tego świadomość i staramy się pracować nad naszą postawą tak, aby nie miała ona ujemnego wpływu na rozwój dziecka.

Przede wszystkim **spróbujmy pomyśleć o naszym dziecku trochę inaczej, zobaczyć je innymi oczami. Nie przez pryzmat niepełnosprawności, ale tego, co w nim dobre i pozytywne, tego, co potrafi, co robi dobrze, w czym jest mocne.** Niejednokrotnie jest tak, iż rodzicom wydaje się, że ich dziecko jest takie małe, niezaradne, potrzebuje wsparcia i pomocy. Ono samo zaś w rzeczywistości radzi sobie dużo lepiej niż ojciec czy matka mogliby podejrzewać. Uwierzmy, że jest w stanie dać sobie radę w nowej, choć niełatwej sytuacji.

Oceńmy, czy dziecko opanowało opisane wcześniej umiejętności potrzebne w przedszkolu (samodzielne rozbieranie się, ubieranie czy jedzenie i picie, zgłaszanie i załatwianie potrzeb fizjologicznych). **Zróbmy to odpowiednio wcześnie, aby w razie czego mieć czas na poprawę sytuacji i nadrobienie zaległości.** Maluch będzie się czuł pewniej, nie potrzebując w tym zakresie wyręczania, a jedynie niewielkiej pomocy. **Zadbajmy o jego kontakt z dziećmi** w sytuacjach innych niż przedszkole – to dobre miejsce na trening umiejętności interpersonalnych.

Porozmawiajmy z wychowawczyniami, opisując im trudności malucha, podstawowe sposoby komunikowania się, jeśli odbiegają one od ogólnie przyjętych (np. jakim znakiem/słowem/sygnałem malec przekazuje informację, że chce siusiu, że chce coś narysować, że czegoś nie lubi, że jest mu zimno). Otwarta postawa rodziców ułatwia personelowi poznanie ich dziecka, stwarza od samego początku spokojniejszą atmosferę. Nauczycielki wiedzą mniej więcej, czego się spodziewać, mogą się przygotować na różne zachowania malca, co też ułatwia z nim kontakt. Taka postawa mamy i taty powoduje, że emocje tworzące się wokół ich dziecka mają pozytywny wydźwięk, a to też przekłada się na cały klimat związany z przedszkolem.

Niektórzy rodzice rozmawiają także z pozostałymi dziećmi, inni wolą pozostawić tę rozmowę wychowawczyniom. Jeśli jest taka możliwość i zdecydujemy się na przeprowadzenie rozmowy z grupą, do której

trafił nasz maluszek, zróbmy to na początku przedszkolnej przygody. **Opowiedzmy dzieciom przystępnym, zrozumiałym językiem o naszym dziecku**, o jego ulubionych zabawach, może o zwierzaku, którego ma w domu i którym się opiekuje, o aparatach słuchowych lub implantach, które nosi za uchem. Porównajmy je np. do okularów. Wspomnijmy o tym, że mówiąc do niesłyszącego kolegi czy koleżanki, dobrze jest najpierw zwrócić jego uwagę gestem lub dotknięciem, że trzeba mówić do niego, patrząc wprost na jego buzię, natomiast nie trzeba wcale głośno krzyczeć. Oczywiście maluchy na pewno wszystkiego nie zapamiętają, jednak po takiej rozmowie wychowawczynie będą miały się do czego odwołać, przypominając o konieczności odpowiedniego zachowania, poza tym po pewnym czasie dzieci same zaczynają się pilnować, korzystając z przypominanych im informacji. **Spróbujmy przedstawić naszą pociechę jako dziecko podobne do wszystkich innych dzieci, z podobnymi zainteresowaniami i upodobaniami, zaś różniące się jedynie sposobem porozumiewania się.** Dzieci potraktowane z szacunkiem dla siebie samych są w stanie odnosić się właściwie do niedosłyszącego kolegi (koleżanki) – okazują mu ten sam szacunek, jakiego doświadczają w relacjach z dorosłymi.

Zaufajmy czasowi, dobremu przygotowaniu naszego syna czy córki, umiejętnościom i wiedzy wychowawczyń. Nie roztrząsajmy każdej, nawet najdrobniejszej trudności. Nie analizujemy drobiazgowo przyczyn różnych przedszkolnych wydarzeń, nie oczekujemy od wychowawczyń szczegółowych relacji z każdego dnia. Jeśli niepowodzenia nie są zbyt znaczące, machnijmy na nie ręką (**te przykre doświadczenia hartują dziecko w znoszeniu porażek i innych życiowych niedogodności**), podkreślajmy zaś osiągnięcia, starajmy się cieszyć każdym najmniejszym sukcesem maluszka, a przede wszystkim jego staraniami. **Nie spieszymy się też z oczekiwaniami** – postępy naszego dziecka wymagają czasu. Zaufajmy wychowawczyniom i ich umiejętnościom. Wymaga to powściągnięcia naszej ciekawości i pewnej nadopiekuńczości. Zdecydowanie nie jest to łatwe, a jednak dla dobra dziecka i naszej z nim relacji warto się na taki krok zdobyć. Wszystko to razem ma szansę dać dobre efekty, bo **jak się lubi przedszkole, to przedszkole lubi nas!**

Do przedszkola warto jest dziecko przygotować wcześniej poprzez zadbanie o jego samodzielność, kontakty z rówieśnikami czy rozwijanie wiedzy o świecie i umiejętności „przedszkolnych” (rysowanie, klejenie, wydzieranki itp.).

Warto także przygotować przedszkole do kontaktu z naszym dzieckiem (porozmawiać z wychowawczyniami i ewentualnie z dziećmi).

Ważne jest dobre, pozytywne nastawienie do przedszkola, rozsądna, niezbyt roszczeniowa postawa i umiejętność lekkiego wycofania się (na tyle, żeby nie ingerować nadmiernie w przedszkolne życie malca), a przy tym jednocześnie życzliwe zainteresowanie dzieckiem.

JAK POMÓC DZIECKU PRZETRWAĆ NAJTRUDNIEJSZY POCZĄTEK?

Pierwsze dni w przedszkolu mogą być trudne. Maluch przyzwyczajony do ciągłego przebywania z mamą, babcią lub nianią, do tego, że jest przez nią rozumiany, zanim jeszcze zdoła wypowiedzieć swoją prośbę, do jej wyłącznej lub prawie wyłącznej (jeśli np. dziecko wychowuje się razem z rodzeństwem) uwagi, nagle zostaje „wrzucony” w całkowicie nieraz sobie obce środowisko. **Nie dziwmy się więc, że musi swój bunt i żal za utraconymi przywilejami wyrazić.** Nie tylko zresztą bunt dziecko przeżywa po rozpoczęciu edukacji przedszkolnej. **Jednym z jego uczuć jest również lęk** – przed nowym miejscem, nowymi, nieznanymi opiekunkami, lęk przed tym, czy mama o nim nie zapomniała, czy wróci (to bardzo silna obawa u dziecka, niezależnie od naszych uspokajających zapewnień, że na pewno po nie przyjdziemy) itd. Objawy tych uczuć mogą być bardzo różne: od łagodnych (przemijający płacz przy rozstaniu) aż po poważne: apatia, niechęć i odmowa uczestniczenia w jakichkolwiek zajęciach, zaburzenia wegetatywne (wymioty, biegunka) czy agresja. **Nie traktujmy tego**

jako fanaberie czy fochy, maluch nie płacze przecież po to, żeby nas rozzłościć, ale dlatego, że naprawdę nowa sytuacja wzbudza jego lęk i bunt.

Pomocą w łagodniejszym wprowadzaniu dziecka do świata przedszkolnego są dni otwarte organizowane w wielu placówkach. Maluch ma wtedy okazję poznać miejsce, w którym będzie przebywał, swoją przyszłą wychowawczynię, może się pobawić przedszkolnymi zabawkami. Nie lękmy się jednak, że dni adaptacyjne przeprowadzone w czerwcu zastaną przez dziecko zapamiętane aż do września. We wrześniu będzie to nadal nowe przedszkole z mglistym wspomnieniem czegoś fajnego. Mimo to jednak warto w nich uczestniczyć (a nuż we wrześniu przypomni się coś szczególnie miłego?), z tą jednak świadomością, że nasze dziecko nadal potrzebuje czasu na zaaklimatyzowanie się w przedszkolu.

Niektóre przedszkola zgadzają się – w trudniejszych przypadkach adaptacji do rytmu placówki – aby rozpocząć pozostawianie dziecka w przedszkolu pod opieką wychowawczyni nie od 3-5 (czy nawet 8-10, bo i tak przecież bywa!) godzin, ale od kilkunastu (15-30) minut, stopniowo wydłużając ten czas, tak aby codziennie pozostawiać malca w nim na trochę dłużej. Tego rodzaju pomysły warto uzgodnić z personelem placówki.

Mając na względzie wysiłek naszego dziecka związany z rozpoczęciem edukacji przedszkolnej, postarajmy się ułatwić mu życie. Rano warto obudzić się trochę wcześniej (te kilka minut snu nie jest warte późniejszego zdenerwowania), tak by bez pośpiechu ubrać dziecko, może zjeść razem z nim lekkie śniadanie i spokojnie wyjść do przedszkola. Żeby zaś samo rozstanie było łatwiejsze, można maluszkowi przygotować woreczek lub pudełko z kilkoma „buziakami”. „Buziaki” to np. chusteczki jednorazowe (przydadzą się do ocierania łez) z narysowanym w rogu czerwonym serduszkim, z których każda została w domu przy dziecku pocałowana przez mamę (tate) przed schowaniem do pudełka; buziak zamknięty w środku od tej chwili tylko czeka na wyciągnięcie w przedszkolu, żeby pocieszyć maluszkę (a przy okazji wytrzeć łzy).

Początek przedszkola bywa trudny dla wielu dzieci, lecz trudności te występują z różnym nasileniem.

Niektóre dzieci nie reagują płaczem na początek przedszkola, spokojnie zaczynają do niego chodzić, zaś problemy (niechęć) rozpoczynają się po 1-2 tygodniach, kiedy malec już obejrzał wszystkie zabawki, poznał kolegów (a więc już się nie spodziewa, żeby coś ciekawego mogło się zdarzyć), a jednocześnie nie „wciągnęło” go jeszcze codzienne, przedszkolne życie.

W każdej z trudnych sytuacji warto wypróbować opisane tutaj (a także inne) sposoby, pomagające malcowi w zaadaptowaniu się do nowego trybu życia.

A JEŚLI NIE PRZEDSZKOLE, TO CO?

Obecnie w mediach i wielu publikacjach można zauważyć silną presję na edukację przedszkolną, do tego stopnia, że zostało to wpisane do ustawy o obowiązku szkolnym. A jednak są rodzice, którzy nie zamierzają posyłać dzieci do przedszkola. Mają do tego oczywiście pełne prawo.

Z drugiej strony bywa i tak, że mimo naszych i dziecka wysiłków okaże się konieczne wypisanie go z placówki. W takich sytuacjach odczuwamy gorycz porażki, jesteśmy skłonni obwiniać siebie o błędne decyzje, o niekompetencję wychowawczą, a niekiedy nawet i dziecko o „focy”, „humory” lub podejrzewać u niego głębsze problemy. Tymczasem **najczęstszą przyczyną niepowodzeń na progu edukacji przedszkolnej jest niedojrzałość dziecka**. Coś, na co ani my, rodzice, ani ono oczywiście nie ma żadnego wpływu. Tak jak wspomniano wcześniej, tylko część dzieci jest gotowa w wieku 3 lat na dłuższe, codziennie powtarzające się rozstanie z domem, wiele dzieci dojrzewa do tego w wieku 4-5 lat. Trzeba mieć także na uwadze, że **u dzieci z wadą słuchu niedojrzałość ta utrzymuje się dłużej. Nie oceniamy więc ani siebie, ani maluszka w kategoriach porażki**, nie twórzmy błędnych wyobrażeń o przyczynach niepowodzenia. Pozostawmy po prostu sprawę na rok czy dwa, wspierając w tym czasie malca w jego dojrzewaniu.

W jednym i drugim przypadku warto ten czas spędzany w domu wykorzystać na rozwijanie samodzielności malca, jego kontaktów z otoczeniem, kolegami z podwórka, umiejętności radzenia sobie bez rodziców, pod opieką babci, dziadka czy opiekunki. Dobrze jest odwiedzać wybrane przedszkole, może – za zgodą personelu – bawić się na jego placu zabaw z innymi przedszkolakami (i mamą u boku!), poznawać z bliska panie i inne dzieci. Warto również przez ten czas rozwijać konkretne umiejętności z zakresu motoryki małej i dużej, przydatne później w przedszkolu: rysowanie, klejenie, wycinanie, bieganie, skakanie, może jazda na hulajnodze czy trzykołowym rowerku itp. Im sprawniejszy będzie maluch, tym pewniej będzie się czuł w nowym otoczeniu, stając przed nowymi wyzwaniami. To również **czas intensywnej rehabilitacji słuchu i mowy**, zaś **ogólnemu rozwojowi dziecka służą też zajęcia psychologiczne, prowadzone w ośrodku**. Dla dzieci niepełnosprawnych organizowana jest tzw. wczesna interwencja – warto zapytać o takie zajęcia w swojej rejonowej poradni psychologiczno-pedagogicznej. I nie dajmy się czarnym myślom – rok dla takiego dziecka to naprawdę dużo (dla trzylatka to przecież jedna trzecia jego dotychczasowego życia!), wiele może się przez ten czas zmienić.

w a ż n e

Nie odbierajmy konieczności przerwania edukacji przedszkolnej jako porażki czy niepowodzenia, a przede wszystkim nie wyładowujmy swojego stresu, wywołanego tym zdarzeniem, na dziecku.

Niekoniecznie musi to oznaczać stratę całego roku – wracając po tym czasie do przedszkola, dziecko ma szansę trafić do swojej grupy wiekowej, a zależeć to będzie – jak poprzednio - od jego dojrzałości.

Potraktujmy to jako czas do wykorzystania na spokojne, cierpliwe przygotowanie malca do powtórki następnym razem; temu też między innymi służą zajęcia rehabilitacyjne prowadzone w ośrodku dla dzieci z wadą słuchu (zarówno indywidualne, jak i grupowe – to przedsmak grupy przedszkolnej!).

DOJRZAŁOŚĆ SZKOLNA

Sześciolatek powoli staje się gotowy do tego, by rozpocząć naukę w szkole. Podobnie jak to było w przypadku przedszkola – i tutaj granice dojrzałości szkolnej są dość płynne, choć zwykle nieco mniej. Ze względu na zaobserwowane u dzieci, wcześniejsze niż w poprzednich pokoleniach, dojrzewanie umysłowe przesunięto rozpoczęcie obowiązku szkolnego na wiek 6 lat. Nie zawsze jednak idzie z tym w parze dojrzałość emocjonalna i społeczna.

Kryteria wyznaczające dojrzałość szkolną to:

1. Odpowiedni rozwój fizyczny i ruchowy, zwłaszcza w zakresie precyzyjnych ruchów palców i rąk.
2. Dobra orientacja w otoczeniu oraz określony zasób wiedzy ogólnej o świecie.
3. Na tyle rozwinięte zdolności komunikacyjne, aby móc porozumiewać się w sposób zrozumiały dla rozmówcy (zarówno dorosłego, jak i rówieśnika).
4. Umiejętność działania intencjonalnego, tzn. podejmowania celowych czynności i wykonywania ich do końca.
5. Uspołecznienie w stopniu pozwalającym na zgodne i przyjazne współdziałanie z rówieśnikami, liczenie się z chęciami i życzeniami innych oraz wykonywanie poleceń kierowanych przez dorosłych do całej grupy dzieci.
6. Odpowiedni poziom dojrzałości emocjonalnej, pozwalający rozstać się z matką na czas pobytu w szkole oraz kontrolować doświadczane emocje (lęk, złość i inne), nie uzewnętrzniając ich w sposób zbyt gwałtowny. (Za: „Psychologia rozwoju człowieka” pod red. B. Harwas-Napierały i J. Trempały.)

Jest to jak widać zbiór wielu umiejętności, które dziecko przyswaja sobie w toku dotychczasowego życia, a które będą mu potrzebne podczas rozpoczynania (i kontynuowania) nauki szkolnej. **Nie wszystkie dzieci (również i te z wadą słuchu) rozpoczynające edukację spełniają te warunki;** potrzebna jest w takich sytuacjach specjalistyczna pomoc, tak aby

mogły „dogonić” rówieśników. Wiele jednak możemy zrobić wcześniej, w okresie przedszkolnym, ułatwiając maluchowi przyszły start.

Dlatego tak ważne jest **dbanie o zgodną, serdeczną atmosferę w domu, wspierające środowisko, dobry klimat do zabawy twórczej, wykorzystującej wyobraźnię**. Oznacza to nie tyle dostarczania dziecku zabawek edukacyjnych, ile właśnie umożliwianie mu (a czasem podsuwanie pomysłów) swobodnej zabawy, w której będzie ono mogło puścić wodze fantazji, robiąc „coś z niczego”, podejmując różne role, wykorzystując przedmioty w rozmaity sposób, niekoniecznie zgodny z ich pierwotnym przeznaczeniem, rozwijać swoją wiedzę o świecie itp. Niemniej istotne jest również zadbanie o kontakty dziecka z rówieśnikami. Nie należy przy tym zapominać o **stawianiu rozsądnych wymagań czy włączaniu dziecka do obowiązków domowych**. Wszystkie te działania mają szansę wspomóc dziecko w jego rozwoju, dając mu umiejętności tak przydatne w nauce szkolnej.

w a ż n e

Dojrzałość szkolna jest to zespół umiejętności koniecznych dziecku do, w miarę bezbolesnego, wejścia w nowe środowisko – grupę szkolną.

Aby przygotować dziecko do szkoły niezbędne są nie zabawki edukacyjne (choć przydatne), ale czas przeznaczony na swobodną zabawę z rówieśnikami (a także zabawy z dorosłymi), doświadczanie świata w wielu jego wymiarach (sport, zabawy plastyczne, doświadczenia i eksperymenty, wycieczki, przedstawienia teatralne, kontakt z muzyką itp.).

SŁOWO DO RODZICÓW O RODZICACH

Nie jest łatwo odnaleźć się w roli rodzica, szczególnie, jeśli mamy pierwsze dziecko i jest to dla nas całkowicie nowe doświadczenie. Niekiedy paraliżuje nas lęk o jego zdrowie, o przyszłość, odczuwamy ciężar odpowiedzialności za małego człowieka, nie jesteśmy pewni naszych wyborów, miotamy się od jednej skrajności do drugiej, obawiamy się popełnić błędy: od pielęgnacyjnych zaczynając, a na wychowawczych kończąc.

Odczuwamy konieczność i jednocześnie niemożność bycia specjalistami we wszystkich tych dziedzinach, które związane są z opieką i wychowaniem małego dziecka. Zaczytujemy się mądrymi książkami, przeglądamy porady ekspertów w czasopismach i internecie, słuchamy dobrych rad sąsiadek, rodziny i przyjaciół. Dzieje się to wszystko z różnym skutkiem – przeważnie z czasem zaczynamy zyskiwać nieco pewności siebie, ale życie wciąż stawia przed nami nowe wyzwania, pojawiają się nowe problemy, z którymi musimy się zmierzyć. **Nasilenie tej niepewności i lęku jest różne u różnych osób, zależy od naszej własnej konstrukcji psychicznej i osobowości**, jednak w jakimś stopniu zawsze wiąże się z poczuciem odpowiedzialności za decyzje dotyczące opieki nad synem czy córką. Powoduje często dyskomfort i zaniżanie naszej własnej samooceny jako rodzica.

Zapominamy tymczasem o najważniejszym. O tym, że każdy rodzic zostaje „wyposażony” w potężny kompas, dający możliwość bezpiecznego sterowania pomiędzy rafami i zawirowaniami codziennych problemów. **Tym kompasem jest intuicja**. Niekiedy zresztą doświadczamy jej przeblysków, brakuje nam jednak świadomości (czy zatrzymania się w biegu), że nie jest ona jedynie dodatkiem do różnego rodzaju ekspertów i dobrych rad, ale tym, co powinno być przynajmniej równorzędnym narzędziem, dającym nam poczucie pewności i kompetencji. **Nie obawiaj się więc, Drogi Rodzicu, swoich decyzji, nie obawiaj się też popełnienia błędów**. Nawet mając pod ręką całą baterię superporad superniani i innych super-specjalistów i tak pewnie będziesz je popełniać. Porażki są wpisane w nasze życie, tak jak i sukcesy. Próbując zaś uniknąć tych wszystkich pomyłek, które nas tak przerażają, możemy wpaść w pułapkę innego rodzaju, popełniając błąd dużo poważniejszy. Jest nim brak zaufania do siebie i do swoich możliwości, brak zaufania do swej intuicji właśnie. Taka niepewna postawa rodzi poczucie zagubienia, wprowadza zamęt w relacje rodzinne, nie służy poczuciu bezpieczeństwa dziecka (choćby dlatego, że dziecko wychowuje się na przykład w świecie bez jasno określonych granic, bo ciągle nie mogę się zdecydować: pozwolić czy zabronić). To Ty znasz swoje dziecko i to Ty wiesz co jest dla niego najlepsze. Czytaj więc nadal poradniki, słuchaj dobrych rad, oglądaj Supernianię, ale **niech to wszystko będą dodatki do Twojej intuicji, niech ją wspierają zamiast zastępować**.

Kierując się lękiem o przyszłość dziecka, a także czując się nadmiernie obciążeni odpowiedzialnością, rodzice szukają wsparcia wśród porad ekspertów w czasopismach o wychowaniu dzieci, próbują nauczyć się wychowywać dzieci z rozmaitych programów telewizyjnych. Tymczasem zapominają o swojej intuicji, która często bywa drogowskazem wśród różnych, niejednokrotnie sprzecznych porad.

Czasopisma z dobrymi radami, poradniki, eksperci itp. powinny być wsparciem dla intuicji, pomagać rodzicowi w rozstrzyganiu wątpliwości, a nie bezkrytycznie być stosowane w każdej sytuacji, niezależnie od tego, czy odpowiada ona rzeczywistości danego dziecka.

TO JESZCZE RAZ JA!

Miałem się odezwać za „jakiś czas”, a zrobiło się z tego parę lat. Ja, jako poważny sześciolatek to już nie ten sam maluch, co trzy lata temu. Śmieszą mnie teraz tamte problemy: hahaha, chciałem sobie wychować rodzinę! Szybko mi jednak pokazano, gdzie jest moje miejsce i na ile mogę sobie pozwolić. Nie było wtedy tego zbyt dużo, ale, na szczęście, z perspektywy lat widzę, że te granice się rozszerzają, tak jak rozszerza się mój świat. Wiem już, dlaczego tak się dzieje – świat jest tak naprawdę ciągle taki sam (tutaj nie zmieniałem zdania – ogromny, przeogromny!), a tylko ja widzę coraz więcej rzeczy, które na nim są. Ciekawe, czy i kiedy obejrzę już wszystko...

Przez ten czas zdążyłem rozpocząć i prawie skończyć przedszkole (to ten domek, do którego chodzi dużo dzieci). Fajna sprawa, polecam! To znaczy, jeszcze nie skończyłem, ale jestem starszakim i prosto stąd pójdę do szkoły. Jeżeli w niej jest chociaż w połowie tak fajnie jak w przedszkolu, to super – bardzo chcę tam iść! Żeby nie było za słodko, powiem szczerze i od początku. Nie było wcale tak dobrze, kiedy do tego przedszkola trafiłem. Zabawki były może i fajne, więcej niż u mnie w domu i nawet podobno byli koledzy i koleżanki, ale wtedy wcale nie miałem ochoty z nimi się bawić. Oczywiście, wtedy tak myślałem, nie teraz. Chciałem za to wracać do domu, do mamy i niani. Walczyłem więc z uporem, godnym lepszej sprawy, o uznanie mojego prawa do niechodzenia do przedszkola. Na szczęście później się jakoś pogodziłem z losem, a jeszcze później zacząłem się domagać przestrzegania prawa do chodzenia do przedszkola (przecież katar to nie choroba!), co chwilowo uznaję za najbardziej aktualny z moich postulatów. Niedługo postulaty mi się pewnie zmienią, bo wybieram się do szkoły. Podobno to coś w rodzaju trochę większego przedszkola, do którego chodzi się z tornistrem, fajnymi książeczkami do kolorowania i nie tylko, kredkami, piórnikiem, klockami, autkiem, plasteliną, Bakuganem, naklejkami, które dostałem od cioci, farbami, kanapką i jeszcze mnóstwem innych rzeczy. To, co robi się w szkole, nazywa się „uczeniem”. Już nie mogę się tego „uczenia” doczekać, bo mam wrażenie, że to jakaś strasznie fajna i niedostępna mi dotychczas sprawa. Ciekawe, na czym to polega. Jeśli ktoś wie, to proszę o odpowiedzi na adres

autorek tej książeczki (jeszcze z nimi nie gadałem, ale mam nadzieję, że mi go udostępnią, bo na razie nie mam swojego konta pocztowego).

Nie do końca jeszcze wiem, jak się będę w szkole dogadywać z kolegami, koleżankami, no i z panią. To znaczy, mówię już całkiem nieźle w porównaniu z tym, co było jeszcze trzy lata temu. W przedszkolu dogaduję się ze wszystkimi bez trudu i właściwie nie mam większych problemów. Rzecz tylko w tym, że tu mnie wszyscy znają, wiedzą, jak mówię, a do tego są tacy fajni, że niekiedy zgadują moje życzenia, jeszcze zanim zdążę o nich pomyśleć (na przykład wiedzieli, co chcę dostać od św. Mikołaja, chociaż chyba nikomu tego nie powiedziałem)! W szkole będzie pewnie inaczej – nowi koledzy, nowa pani i wszystko nowe... Powinienem zacząć się bać, bo chyba dopadła mnie właśnie ta przyszłość, której obawiali się moi rodzice. Ale co tam, nie zamierzam się tym przejmować, dopóki nie zobaczę, jak tam jest. Do przedszkola też nie chciałem chodzić i jak się to skończyło? Że lecę do niego jak na skrzydłach. Zresztą, skoro mnie w szkole jeszcze nie znają, to najwyższy czas mnie poznać, prawda? Szkoła za dużo by straciła, gdybym do niej nie chodził, a więc postanowione – idę! Raz kozie śmierć, więc weźmy tego byka za rogi!

I tym optymistycznym akcentem żegnam się z Wami, drodzy Czytelnicy. Życzę Wam, żebyście byli chociaż w małej części tak zadowoleni z życia, jak ja! A tym, którzy odpowiedzą na moje pytanie mówię: „do usłyszenia na falach internetu”!

P.S. Umiem już trochę liczyć i wiem, że tamta układanka nazywała się „puzzle” i miała 7 części. To znaczy miała chyba trochę więcej (powiem Wam ile, jak się nauczę dodawać), ale 2 się zgubiły i zostało mi tylko 7. A moje puzzle, które wyciąłem sobie z obrazka (ha, jednak dokonałem tego!) miały 21 części dużych i 74 małe, tylko nie wszystkie do siebie dobrze pasowały, bo niektóre wycięły się krzywo i musiałem je trochę poprawić, a że lepsze jest wrogiem dobrego, więc poprawianie mi trochę nie wyszło.

KILKA WAŻNYCH SŁÓW O WSPÓŁPRACY RODZICÓW I PRZEDSZKOLA

Droży Rodzice!

Wasze dziecko wyrusza w świat. Przed Wami nowe wyzwanie: przedszkole. Bardzo ważne jest ułożenie właściwej współpracy z nowymi opiekunami Waszego dziecka. Od tych relacji wiele zależy.

1. Zanim jeszcze dziecko trafi do przedszkola, należy odbyć wizytę (a właściwie kilka wizyt) w poradni psychologiczno-pedagogicznej. Wydane zostanie orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego, czyli aktualny opis stanu rozwoju dziecka oraz zalecenia co do zajęć dodatkowych i wskazówki dla nauczycieli. Orzeczenie jest ważnym dokumentem, który należy dostarczyć do przedszkola.
2. Wybór placówki należy do Was, droży Rodzice. Warto jednak porozmawiać o tym ze specjalistami z poradni psychologiczno-pedagogicznej i ośrodka rehabilitacji. Znają oni realia konkretnych przedszkoli i ich sugestie dobrze jest wziąć pod uwagę.
3. Warto poprosić personel przedszkola o trochę czasu na pierwszą rozmowę jeszcze przed rozpoczęciem roku przedszkolnego. Na takie spotkanie dobrze jest przygotować podstawowe informacje o dziecku i jego dotychczasowej rehabilitacji. A ponieważ rodzice o dziecku potrafią mówić bez końca... wypunktujcie sobie wcześniej najistotniejsze sprawy. Wysłuchajcie też, jakie obawy mają nauczyciele przedszkola, być może po raz pierwszy poznają dziecko z wadą słuchu.
4. Po spotkaniu i zapoznaniu się z orzeczeniem z poradni psychologiczno-pedagogicznej warto zastanowić się i przygotować na piśmie swoje własne wskazówki lub uwagi co do postępowania z dzieckiem i współpracy z przedszkolem. Powinny być one rzeczowe, krótkie, praktyczne. Mogą dotyczyć: obsługi aparatu słuchowego lub procesora mowy, przekazywania materiałów do nauki wierszyków, piosenek, kontaktu z ośrodkiem rehabilitacji, ułatwienia dziecku rozumienia mowy w sytuacji grupy przedszkolnej. Być może pomocny okaże się niniejszy poradnik.
5. Niepełnosprawność słuchowa jest widoczna przede wszystkim przez urządzenia wspomagające słyszenie (aparat, implant, system FM), a także sposób komunikowania się dziecka. To będzie budziło ciekawość dzieci i innych rodziców. Najlepiej w jasny i zwięzły

sposób komunikować problem (można na zajęciach w grupie i spotkaniu z rodzicami, ale niekoniecznie). Lepiej rozmawiać niż unikać pytań. Być może zdarzą się jakieś przykrości, ale częściej spotyka się postawy tolerancji i życzliwości.

6. Koniecznie trzeba urealnić swoje oczekiwania i wymagania wobec przedszkola! Wasze dziecko (mimo, że potrzebuje więcej uwagi) jest jednym z wielu dzieci, a Wy jednymi z wielu rodziców. Roszczeniowość i żądanie wyjątkowej pozycji niczemu dobremu nie służy. Rodzi konflikty i utrudnia współpracę. Przedszkole ma uspołecznić i dziecko, i... rodzica!
7. Nie ma potrzeby, by codziennie dopytywać się o wszystkie szczegóły pobytu dziecka. Trzeba pogodzić się z faktem, że Wasze dziecko ma już trochę swojego własnego życia. Oczywiście interesować nas będzie, jak maluch radzi sobie w nowej sytuacji, czy odnajduje się w grupie, je, śpi, wykonuje polecenia. Warto też zorientować się, czy korzysta efektywnie z zajęć np. rytmiki, bierze udział w zabawach i jak komunikuje się z dziećmi.
8. Pójście do przedszkola to poważna zmiana w życiu dziecka z wadą słuchu (które ciągle pozostaje przecież w stałej rehabilitacji). Nie dokładajmy mu więc dodatkowych i niepotrzebnych zadań w postaci np. lekcji angielskiego. Niektóre przedszkola mają bogatą ofertę zajęć dodatkowych. Wybierzcie tylko to, co waszemu dziecku naprawdę sprawia radość!
9. Przedszkole nie zapewnia specjalistycznej rehabilitacji słuchu i mowy (chyba, że jest to placówka specjalna dla dzieci z wadą słuchu). Trzeba pogodzić pobyt w przedszkolu z rehabilitacją w ośrodku, która jest w tym okresie bardzo ważna. Dobrym rozwiązaniem jest dzień wolny lub krótszy w przedszkolu. Warto porozmawiać z terapeutami o formach współpracy przedszkola i ośrodka rehabilitacji. Być może będą to szkolenia, indywidualne konsultacje lub inny rodzaj pomocy.

Drodzy Rodzice! Bez względu na różne trudności cieszcie się nowym etapem życia Waszego dziecka. Bierzcie aktywny udział w życiu przedszkola. W ciągu roku jest sporo okazji do spotkań i świętowania różnych uroczystości. Wasza obecność jest wtedy dla dziecka bardzo ważna. Pozytywne nastawienie udzieli się wszystkim, a za kilka lat pozostaną dobre wspomnienia. **Przedszkole da się lubić... jeśli Wy je polubicie. ☺**

Poradnia psychologiczno-pedagogiczna – placówka samorządowa prowadzona pod nadzorem Kuratorium Oświaty i Wychowania. Pracują w niej psycholodzy, pedagodzy i logopedzi, którzy w zespołach orzekających wydają ważne dokumenty dotyczące wskazań edukacyjnych. Poradnie obejmują rejonem działania kilkanaście szkół i przedszkoli. Dla dzieci z wadą słuchu wyznaczona może być jedna lub dwie placówki w danym mieście. Poradnie współpracują z przedszkolami i szkołami, organizują różnorodne formy pomocy dla dzieci, młodzieży, rodziców i nauczycieli. Można się tam zwracać z różnymi problemami związanymi z edukacją i wychowaniem dziecka. Uwaga! Poradnie psychologiczno-pedagogiczne mogą być niepubliczne, wtedy zajęcia są tam odpłatne.

Wnioski o wydanie opinii lub/i orzeczenia – druki do wypełnienia i złożenia przez rodziców w poradni psychologiczno-pedagogicznej (można je pobrać osobiście lub drogą internetową), są to wnioski o zbadanie dziecka i wydanie ważnych dokumentów (Orzeczenia o potrzebie kształcenia specjalnego oraz Opinii o wczesnym wspomaganiu rozwoju). Muszą być one uzupełnione o wpis lekarza (lub lekarzy, jeśli dziecko ma dodatkowe problemy zdrowotne) oraz aktualny wynik badania słuchu. Warto również dostarczyć opinie logopedy i psychologa z ośrodka rehabilitacji. Uwaga! Z wnioskami powinno się zgłosić w odpowiednim czasie – najlepiej 3-4 miesiące przed rozpoczęciem roku przedszkolnego. Dzieciom przedszkolnym przysługuje wydanie **obu** dokumentów.

Badania diagnostyczne – zazwyczaj obejmują kilka wizyt, w czasie których logopeda, pedagog i psycholog badają dziecko za pomocą testów, wywiadu z rodzicem i obserwacji. Dla małych dzieci z wadą słuchu pomocna może być opinia terapeutów z ośrodka rehabilitacji (którzy dobrze znają dziecko). Wyniki badań są podstawą do wydania Orzeczenia o potrzebie kształcenia specjalnego oraz Opinii o potrzebie wczesnego wspomaganiu rozwoju.

Opinia o potrzebie wczesnego wspomagania rozwoju – dokument wydawany dzieciom od momentu wykrycia zaburzeń rozwojowych do czasu rozpoczęcia realizacji obowiązku szkolnego. Zawiera ocenę stanu rozwoju dziecka oraz wskazania co do zajęć stymulujących rozwój. Uwaga! dokument ważny nie tylko dla dzieci uczęszczających do przedszkola; zajęcia wczesnego wspomagania rozwoju można realizować w różnego

typu placówkach – mogą być nimi przedszkola, poradnie psychologiczno-pedagogiczne, ośrodki szkolno- wychowawcze, stowarzyszenia i inne.

Orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego – dokument wydawany dzieciom od 3 r. ż. zawiera ocenę stanu rozwoju dziecka, wskazania co do wyboru rodzaju placówki edukacyjnej (Uwaga! ostateczną decyzję o wyborze przedszkola podejmuje rodzic). Orzeczenie określa też kierunki dostosowania programu edukacyjnego do potrzeb dziecka oraz zalecenia co do form pomocy. Orzeczenie wydawane jest najczęściej na czas danego etapu kształcenia. Na podstawie tego dokumentu placówka edukacyjna otrzymuje zwiększone środki finansowe i organizuje dodatkowe zajęcia dla dziecka. Orzeczenie daje dziecku wiele korzyści, zapewnia specjalne warunki edukacji.

Przedszkola masowe (ogólnodostępne) – realizują podstawę programową wychowania przedszkolnego; nie są specjalnie przygotowane do przyjęcia dzieci niepełnosprawnych, ale nie oznacza to, że nie mogą ich przyjmować, mają dość liczne oddziały, maksymalnie do 25 dzieci (choć nie zawsze), zaletą jest zazwyczaj bliskość od miejsca zamieszkania.

Przedszkola (lub oddziały przedszkolne) integracyjne – idea integracji zakłada wspólne nauczanie i wychowanie dzieci pełnosprawnych z niepełnosprawnymi, grupy są mniej liczebne (15-20 dzieci, w tym 3-5 niepełnosprawnych, w jednym oddziale). Wielką zaletą integracji jest dodatkowy nauczyciel wspomagający, który pomaga dzieciom z niepełnosprawnością; zazwyczaj jest to pedagog specjalny z odpowiednim przygotowaniem.

Przedszkola specjalne – placówki przygotowane do przyjmowania tylko dzieci niepełnosprawnych, najczęściej wyspecjalizowane (np. dla dzieci z autyzmem, porażeniem mózgowym, wadą słuchu itp.), posiadają wysoko wykwalifikowaną kadrę pedagogiczną, zapewniają indywidualną, specjalistyczną rehabilitację, posiadają dostosowane warunki lokalowe i wyposażenie. Przedszkoli specjalnych nie jest zbyt dużo, ich wadą jest więc najczęściej duża odległość od miejsca zamieszkania.

Podstawa programowa wychowania przedszkolnego – wydana jako załącznik do rozporządzenia Ministra Edukacji. Zawiera ogólne założenia programu nauki i wychowania (przedszkole to nie tylko zabawa i opieka nad dziećmi!), określa zakres wiedzy i umiejętności, jakie każdy przedszkolak powinien opanować przed pójściem do szkoły. Program obejmuje szeroko zagadnienia: uspołecznienia dziecka, wrażliwości na

środowisko, kulturę i sztukę, postaw prozdrowotnych, bezpiecznego zachowania, a także podstawowych osiągnięć intelektualnych – przygotowania do nauki czytania i pisanie oraz opanowania prostej matematyki i podstaw wiedzy o środowisku.

Indywidualny program edukacyjno-terapeutyczny (IPET) – dla dzieci niepełnosprawnych lub z zaburzonym rozwojem podstawę programową edukacji przedszkolnej dopasowuje się do indywidualnych potrzeb i możliwości. Pomocne w opanowaniu nowych umiejętności są indywidualne zajęcia rewalidacyjne z nauczycielem. Dostosowanie programu i przyznanie godzin rewalidacji odbywa się na podstawie orzeczenia o potrzebie kształcenia specjalnego.

Wczesne wspomaganie rozwoju – różnorodne zajęcia organizowane dla dziecka z zaburzonym rozwojem i jego rodziny, najczęściej w wymiarze 4-8 godzin w miesiącu. Odbywają się w placówkach wczesnego wspomagania rozwoju (działają one w różnych miejscach, na podstawie specjalnego zezwolenia lokalnych wydziałów edukacji). Ważne szczególnie dla dzieci, które nie uczęszczają do przedszkoli. Skierowaniem na te zajęcia jest Opinia o potrzebie wczesnego wspomagania rozwoju – dokument wydawany w poradni psychologiczno-pedagogicznej. Tam też można uzyskać informacje na temat miejsc świadczenia takiej pomocy.

U progu wielkiej przygody



Nauka



Prawie dorosłe zajęcia



Nowe znajomości



Obowiązki



Radość tworzenia



Samodzielność



Uważne słuchanie



Odrobina szaleństwa



Rozumienie świata



Wspólna zabawa

BIBLIOGRAFIA

Rozdział I

1. Bieńkowska K., *Dziecko z wadą słuchu w przedszkolu*, www.magiadzwiekow.pl, data pobrania: listopad 2012.
2. Bieńkowska K., *Jak dzieci uczą się mówić?*, Warszawa: Wydawnictwa Lekarskie PZWL 2012.
3. Cieszyńska J., *Metody wywoływania głosek*, Kraków: Wydawnictwo Omega Stage Systems - Jędrzej Cieszyński 2011.
4. Cieszyńska J., *Od słowa przeczytanego do wypowiedzianego. Droga ponabywania systemu językowego przez dzieci niesłyszące w wieku poniemowlęcym i przedszkolnym*, Kraków: Wydawnictwo Naukowe AP 2000.
5. Dudzik A., *Struktura opowiadań tworzonych przez dzieci dwuipół- i trzyipółletnich w interakcji z dorosłym*, LingVaria Rok III (2008) nr 1 (5), Uniwersytet Jagielloński.
6. Emiluta-Roza D., *Wspomaganie rozwoju mowy dziecka w wieku przedszkolnym*, Warszawa: Centrum Metodyczne Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej 2006.
7. Pluta-Wojciechowska D., rozdział: *O rodzeniu się dziecka mówiącego*, W: *Mowa dziecka z rozszczepem wargi i podniebienia*, Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego 2012.
8. Trzebiński J.(red), *Narracja jako sposób rozumienia świata*, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne 2002.

Rozdział II

1. Elberling C., Worsoe K., *Zanikające dźwięki*, Przeł. M. Radziszewska-Konopka. Warszawa: Usługi Poligraficzne i Wydawnicze Piotr Ciesielski 2006.
2. Cieszyńska J., Korendo M., *Wczesna interwencja terapeutyczna*, Kraków: Wydawnictwo Edukacyjne 2007.
3. *Razem dla słuchu. Zintegrowana skala rozwoju*. Przeł. K. Bieńkowska, A. Woźniak, Wrocław 2011.
4. Rocławski B., *Słuch fonemowy i fonetyczny. Teoria i praktyka*, Gdańsk: Wydawnictwo Glottispol 1994.

5. Malesińska M., Kurkowski Z., Szuchnik J., *Rozwój słuchu i mowy – fizjologia i patologia*, http://ifps.org.pl/doc/material_dydaktyka/malesinska1.pdf, data pobrania: kwiecień 2012.
6. Kilińska E., *Ćwiczenia logorytmiczne (zeszyt I)*, Gdańsk: Zakład Logopedii Uniwersytetu Gdańskiego 1991.
7. Kurkowski Z. M., *Mowa dzieci sześciolletnich z uszkodzonym narządem słuchu*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej 1996.
8. Maniecka-Aleksandrowicz B., Szkiełkowska A. Dolecki J., Głos dziecka implantowanego, *Audiofonologia*, XII, s.128, 1998.
9. Skarżyński H., Wszczępy ślimakowe i pniowe. W: A. Pruszewicz, A. Obrębski (red.), *Audiologia kliniczna. Zarys* (wyd.4), s. 568-570, Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu 2010.

Rozdział III

1. Cieloszyk A., *Dziecko z wadą słuchu w klasie ogólnodostępnej i integracyjnej*, http://chomikuj.pl/casiapaw/dokumenty+logopedy/surdologopedia/Dziecko+z+wad*c4*99+s*c5*82uchu+w+szkole+og*c3*b3lnodost*c4*99pnej+i+integracyjnej,247916145.doc.
2. Gałkowski T., Kaiser-Grodecka I., Smoleńska J. *Psychologia dziecka głuchego* - Wyd. 3 zm., Warszawa: PWN 1988.
3. Gałkowski T., Stawowy-Wojnarowska I., *Wychowanie dzieci głuchych w wieku przedszkolnym*, Wyd. 2 popr. i uzupeł., Warszawa: WSiP 1990.
4. Gruszczyk-Kolczyńska E., *Dzieci ze specyficznymi trudnościami w uczeniu się matematyki*, Warszawa: WSiP 1994.
5. Harwas-Napierała B. i Trempała J. (red.), *Psychologia rozwoju człowieka*, Warszawa: PWN 2000.
6. Ilg F. L., Ames L. B., Baker S. M., *Rozwój psychiczny dziecka*, Gdańsk: GWP 2000.
7. Kosowska M., *Specyfika rozwoju psychospołecznego dziecka z wadą słuchu*, www.ksiegarnia.difin.pl/imgs_upload/fragment-relacje.pdf.
8. Turner J. S., Helms D. B., *Rozwój człowieka*, Warszawa: WSiP 1999.

Spis treści

To ja!	3
Wstęp	7
Rozdział I O poznawczych aspektach rozwoju mowy	9
Rozdział II O rozwoju słuchowym	39
Rozdział III O rozwoju psychospołecznym	67
To jeszcze raz ja!	99
O współpracy rodziców i przedszkola	101
Mini przewodnik po systemie edukacji przedszkolaka..	103
Bibliografia	111